

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI JUŻ DZIŚ

f /GazetaOlsztyńska

Gazeta Olsztyńska

www gazetaolsztyńska.pl

TECHNOLOGIA

Dołącz do nas!

ŚRODA
125|11|2020|DZIENNIK
ELBLĄSKI

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

strefa
młodości

60120085-M-K

Za nami
pierwszy
dzień
IV Kongresu
Przyszłości.
Przed nami
drugi dzień!



4 8



Bili, torturowali, staną przed sądem

PRAWO || Według prokuratury to pospolicie bandyci. Torturowali swoje ofiary, używali przemocy, wymuszali zeznania. Co najgorsze, to policjanci. I to z Olsztyna! W czwartek (26 listopada) rusza proces 17 z nich. Śledczy postawili im 72 zarzuty.

To, co działo się za kratami okien Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, budzi grozę, a jeśli jest prawdą, to oskarżeni powinni być potraktowani jeszcze surowiej niż pospolicie przestępcy. W końcu nosili mundury i odznaki, które zobowiązują do przestrzegania prawa. Na proces „złych glin” ich ofiary czekały pięć lat.

PROKURATUROM UDAŁO SIĘ UDOKUMENTOWAĆ PRZESTĘPSTWA TYLKO Z OKRESU OD MARCA 2014 R. DO KWIETNIA 2015 R.

O tym, kim byli olsztyńscy policjanci, którzy w czwartek zasiadą na ławie oskarżonych najlepiej świadczy fakt, że jeden z nich zdążył w „międzyczasie” uczestniczyć w napadzie na kantor wymiany walut. I to pod oknami olsztyńskiej Prokuratury Okręgowej. Jednak za to przestępstwo będzie odpowiadał winnym procesie...

— Czwartkowa rozprawa odbędzie się w budynku Centrum Użyteczności Publicznej w Ostródzie (jest to budynek obok budynku Sądu), co wynika z tego, że żadna sala rozpraw w Sądzie Rejonowym w Ostródzie nie jest wystarczająco duża — poinformował sędzieja Tomasz Koronowski, rzecznik Sądu Okręgowego w Elblągu.

Przypomnijmy. Pierwsze informacje o katowni, którą w komendzie urządzili olsztyńscy stróże prawa wyszły na jaw wiosną 2015 roku. Zaczęło się od zatrzymania trzech policjantów z wydziału kryminalnego w Olsztynie. Pierwsza trójka to Łukasz K.,



Fot. archiwum GUGZ

Piotr K. i Daniel M. To oni według ich ofiar, podczas przesłuchań zamieniali się w katów. I choć mogli pochwalić się wynikami przed przełożonymi, to mieli na rękach krew, a sumienia splamione maltretowaniem zatrzymanych.

Już w efekcie pierwszych oskarżeń konsekwencje ponieśli przełożeni policjantów. Kilka miesięcy później oskarżonych było już nie trzech, a siedmiu policjantów. Rosła też liczba osób zdecydowanych zeznawać przeciw funkcjonariuszom. To było o tyle trudne, że ofiary nie były aniołkami. Najczęściej to przestępcy, którzy wpadli z jakiegoś powodu. Tyle że tym razem nie w ręce, a w „łapy” prawa.

Ostatecznie liczba poszkodowanych w sprawie pobić w Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie wzrosła do blisko trzydziestu osób. Liczba podejrzanych policjantów rosła da-

lej. Z siedmiu do ośmiu. Z ośmiu do dziesięciu, żeby ostatecznie sięgnąć porażającej, jak na skalę Olsztyna, cyfrę siedemnastu policjantów oskarżonych o stosowanie tortur, używanie przemocy, wymuszanie zeznań.

Poszkodowani ruszyli po odszkodowania. Jacek S., który był jednym z bitych przez policjantów najpierw dostał 10 tysięcy złotych od sądu. Potem Sąd Okręgowy w Olsztynie podwyższył zadośćuczynienie z 10 tys. zł do 30 tys. zł. Za co było zadośćuczynienie?

Z akt sprawy wynika, że „w czasie zatrzymania w 2015 r. jeden z policjantów postawił Jackowi S. stopę na szyję i zaczął z góry gnieść. Później postawił stopę na głowie i przygniatał butem do podłogi. Wykręcano mu także ręce w stawach, kopano i bito rękami”. A to tylko część gehenny zgotowanej zatrzymanemu przez policjantów.

Również to, jak wówczas na procesie o odszkodowanie bronili się policjanci, budzi grozę i przerażenie.

— Dźwignię zastosowałem po to, by uzyskać odpowiedź. Nie była ona po to, że on stanowił dla nas zagrożenie. Gdy to robiliśmy, był skuty z tyłu. Był butny, opryskliwy, nie chciał współpracować — zeznał w sądzie cywilnym były już wówczas policjant Przemysław P.

O tym, że w Olsztynie policjanci rządzą ulicą i torturują na komendzie było słyhać już wcześniej. Sprawą zainteresowało się Biuro Spraw Wewnętrznych, które ściga nieuczciwych policjantów. Ich wyłapanie i udowodnienie winy jest wielkim sukcesem BSW. Jacka S. miało bić trzech policjantów, dwóch innych miało to zdarzenie widzieć, ale nie reagować. Zdarzenie nagrała ukryta przez wydział spraw wewnętrznych kamera.

O aferze i torturach w Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie mówiła cała Polska, a znalezienie uczciwych i przestrzegających prawa następców „złych glin” zajęło całe miesiące. Odzyskiwanie dobrego imienia przez KMP będzie trwało dłużej...

Sprawa ta miała być pierwotnie rozpoznawana przez sąd w Olsztynie, ale wyłączyli się z niej sędziowie. Akta przekazano do Ostródy, ale tamtejszy sąd nie ma warunków technicznych do prowadzenia tej sprawy i w związku z tym poprosił Sąd Najwyższy o wskazanie innego sądu. Sąd Najwyższy zdecydował o pozostawieniu tej sprawy w Ostródzie. Dopiero teraz trafiła na wokandę...

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REDAKTORZY WYDANIA
Miroslaw Wieczorek
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Przed nami trzy dni przyszłości

TEN KONGRES JEST INNY NIŻ WCZEŚNIEJSZE, ALE JUŻ PO PIERWSZYM DNIU MOŻEMY ŚMIAŁO POWIEDZIEĆ, ŻE JEST, WZOREM UBIEGŁYCH LAT, WAŻNYM ELEMENTEM BUDOWANIA NASZEJ PRZYSZŁOŚCI NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU.

Kongres rozpoczęli Jarosław Tokarczyk, prezes Grupy WM oraz Jarosław Michalak, prezes Zarządu i Dyrektor Generalny Michelin Polska S.A. Olsztyn. Michelin jest Partnerem Strategicznym Kongresu.

— NASZ KONGRES W DOBIE PANDEMII TO WYJĄTKOWE WYDARZENIE. JESTEŚMY SZCZĘŚLIWI, ŻE SIĘ ODBYWA, BO POKAZUJE NASZĄ DETERMINACJĘ W DAŻENIU DO LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI — POWIEDZIAŁ JAROSŁAW TOKARCZYK.

— To pierwszy w całości Kongres, który przeprowadzimy online. Jest też bezpłatny. Poruszamy na nim tematy strategiczne dla rozwoju warmińsko-mazurskiego. Dodaliśmy także jeden nowy obszar, to dzieci i młodzież, bo to przecież oni są przyszłością.

Dla Michelina rok 2020 jest szczególny, bo firma obchodzi 25-lecie swojej obecności w Olsztynie.

— NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ OPIERAMY NA TRZECH FILARACH, BLISKICH TEMATYCE TEGOROCZNEGO KONGRESU. TO NOWOCZESNE TECHNOLOGIE, ROZWÓJ NASZYCH PRACOWNIKÓW ORAZ DBAŁOŚĆ O ŚRODOWISKO — MÓWIŁ PREZES JAROSŁAW MICHALAK.

— Cieszymy się, że możemy być partnerem tegorocznego Kongresu



Fot. Zbigniew Wóźniak

IV Kongres Przyszłości otworzyli Jarosław Tokarczyk, prezes Grupy WM oraz Jarosław Michalak, prezes Zarządu i Dyrektor Generalny Michelin Polska S.A. Olsztyn.

Przyszłości. Michelin jako największa firma na Warmii i Mazurach jest nowoczesnym przedsiębiorstwem, które stale wybiega w przyszłość wprowadzając nie tylko najnowsze światowe technologie produkcyjne, cyfryzację i robotyzację – lecz także nowoczesne metody ochrony środowiska i zarządzania.

Kongres otworzyły trzy wystąpienia:

PIENIĄDZE, EKOLOGIA, KORONAWIRUS

Karol Karski, europoseł

Zgodnie z ostatnimi prognozami gospodarka UE nie powróci do stanu sprzed epidemii nawet w 2022 roku. Trzeba pamiętać, że skutki pandemii wykraczają daleko poza wskaźniki gospodarcze i statystyki. Skutki społeczne, zmiany zachowań i zmiany w postrzeganiu priorytetów oraz otaczającej nas rzeczywistości są nie mniej istotne. War-

to tu wspomnieć o sytuacji w służbach zdrowia państw członkowskich UE, które muszą się mierzyć z ogromnym wyzwaniem i poradzić sobie z problemami finansowymi i kadrowymi. Zbezpędensowymi wyzwaniami musi radzić sobie edukacja. W tych realiach zdalnego nauczania to rodzice przejmują częściowo obowiązki nauczycieli. Pandemia podkreśliła znacznie instytucji rodziny, po raz kolejny pokazała jak istotna jest troska o osoby starsze. Z ubolewaniem trzeba zauważyć, że reakcja UE na rozwijającą się epidemię była za wolna, nieskuteczna i nieadekwatna. COVID-19 przez długi czas nie był traktowany jako realne zagrożenie dla zdrowia publicznego w Europie.

Marek Prawda, dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce

Na początku Kongresu Przyszłości trudno byłoby oczywiście nie wspo-

mnąć o Europejskim Zielonym Ładzie, nowym projekcie przebudowy gospodarki w krajach UE, przebudowy prośrodowiskowej. O projekcie, który wiąże się z nadzieją, że będziemy inaczej traktować przyrodę, inaczej produkować, inaczej się żywić. Projekcie, który wiąże się odchodzeniem od modelu wzrostu gospodarczego, który jest oparty na paliwach kopalnych i zanieczyszczeniu środowiska. Tym ambicjom oczywiście musi odpowiadać strategia wsparcia dla wszystkich, których droga tutaj jest dłuższa, którym będzie trudniej. Ważne jest, żeby ten projekt potraktować jako szansę, a nie jako zagrożenie. W tej chwili wydaje się, że we wszystkich krajach UE już dominuje takie podejście, że jest to ten ostatni pociąg, który odjeżdża i warto się z nim zabrać.

>>ciąg dalszy str. 4

Marcin Czyża, zastępca prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

Takie tematy jak technologia, człowiek, natura to są tematy, o których trzeba rozmawiać, trzeba też rozmawiać o przedsiębiorczości. Niestety nasz region, mówię nasz, bo pochodzę z Olsztyna, nie charakteryzuje innowacyjnym biznesem, dostępem do szerokiej kadry specjalistów czy dobrą infrastrukturą. Jednym z zadań PARP jest pomoc regionom, które gospodarczo odbiegają od średniej dla całego kraju, nie mówiąc już o średniej unijnej. Jest to wsparcie projektów infrastrukturalnych, mówimy tutaj od drogach, o transporcie miejskim. Sama infrastruktura nie wystarczy, dlatego wspieramy przedsiębiorczość, innowacyjnych przedsiębiorców. Obecnie jesteśmy już pod koniec bieżącej perspektywy finansowej UE. W ramach trzech programów operacyjnych za pośrednictwem PARP dla województwa warmińsko-mazurskiego przyznano dofinansowanie w kwocie prawie 1,4 mld zł, z czego wypłacono już 725 mln zł. Są to ogromne pieniądze, które przyczyniły się do rozwoju gospodarczego Warmii i Mazur.

NASZE WYZWANIA

Wojewoda Artur Chojecki w swoim wystąpieniu skupił przede wszystkim o wyzwaniu, jakim jest COVID-19, w kontekście natury i technologii. — Należy prowadzić regionalną politykę łączącą lokalne uwarunkowania Warmii i Mazur z potencjałem naukowym i gospodarczym — stwierdził.

— SZUKAMY NOWYCH INTELIGENTNYCH SPECJALIZACJI. PRZED NAMI WYZWANIA O CHARAKTERZE PROZDROWOTNYM I PROTURYSTYCZNYM. CHCEMY SIĘ ODNALEŹĆ W CZOŁÓWCE REGIONÓW REALIZUJĄCYCH TO EUROPEJSKIE WYZWANIE — PODKREŚLIŁ Z KOLEI MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA GUSTAW MAREK BRZEZIN.



Fot. Zbigniew Wozniak

Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna mówił o potrzebie aktywności, mimo zmienionych warunków, podejmowaniu wyzwań oraz o tym, jak będziemy kształtować naszą przyszłość.

— W JEDNYM Z PANELI DYSKUSYJNYCH BĘDĘ MÓWIŁ O ZAGOSPODAROWANIU FRAKCJI ENERGETYCZNEJ, PRZEROBIENIU ODPADÓW KOMUNALNYCH. POTRZEBUJEMY CIEPŁA, ENERGII. ZA DWA-TRZY LATA, BĘDZIEMY JĄ MIEĆ Z TEJ FRAKCJI — ZAPOWIEDZIAŁ.

— Dzięki Kongresowi Przyszłości, będziemy mogli to publicznie przedyskutować — dodał.

Prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM zachęcał do korzystania z technologii z odkrywaniem na nowo pojęcia zrównoważonego rozwoju i jego komplementarności. — Hasło Człowiek, Natura, Technologia, które jest tegorocznym hasłem Kongresu, każe nam podchodzić do przyszłości z pokorą. Szczególnie w okresie epidemii — podkreślił.

ZDROWE ŻYCIE

Kongres otworzyliśmy panelem „Zdrowe życie”. Dyskusję prowadził dr Jarosław Klimczak, prezes

Warmińsko - Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Rozmawialiśmy na nim o nowej inteli-

gentnej specjalizacji regionu, która obejmuje m.in. turystykę medyczną, kierunki rozwoju opieki nad pacjentem, wpływ sytuacji epidemicznej na rozwój technologii medycznych oraz wykorzystanie nowoczesnych technologii w ochronie zdrowia.

— ROZWÓJ NASZEGO REGIONU TO NASZ CEL I GŁÓWNE POLE DZIAŁANIA — POWIEDZIAŁ MAREK KARÓLEWSKI, PREZES WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO.

— Dlatego chcemy w planowaniu nowej specjalizacji dla naszego regionu brać czynny udział. Nie wyobrażam sobie, by mogło nas na IV Kongresie Przyszłości nie być.

— Firma Philips na przyszłość przygotowana jest zawsze. ale pandemia wdrażanie wielu technologii i procesów znacznie przyspieszyła — stwierdził Marcin Bruszewski, General Manager Poland & Baltics Philips Polska Sp. z o.o.

NATURALNY POTENCJAŁ

Wielkim atutem Warmii i Mazur jest — bez wątpienia — przyroda. Ale potrzebujemy rozwoju. Czy da się pogodzić kwestie środowiskowe z nowymi inwestycjami i nowoczesną technologią? Rozmawiali o tym europoseł Jan Olbrycht, Andrzej Abako, starosta

olsztyński, Marcin Czyża, zastępca prezesa PARP oraz Rafał Szczepański, prezes Rezydencji Warmińskich.

Jak PARP widzi rozwój naszego regionu? — Region musi znaleźć dla siebie nową drogę, rozwijać się poza turystyką. Natura jest plusem, ale świat idzie w tym kierunku, że możemy rozwijać region poprzez innowacje, firmy informatyczne — mówił Marcin Czyża, zastępca prezesa PARP.

— BAZA TURYSTYCZNA NA WARMII I MAZURACH JEST WCIAŻ ZA MAŁĄ. JEST NIEWIELKA W PORÓWNIANIU Z TURYSTYCZNYMI GIGANTAMI. DYSPONUJEMY NA NASZYM OBSZARZE OGROMNĄ LICZBĄ ZABYTKÓW, KTÓRE WYMAGAJĄ OGROMNYCH NAKŁADÓW NA ICH UTRZYMANIE. NIE MA NA TO PIENIĘDZY — ZAUWAŻYŁ RAFAŁ SZCZEPAŃSKI, PREZES REZYDENCJI WARMIŃSKICH.

— Pomysłem na ich utrzymanie jest ruch turystyczny, który dotrze tu większym strumieniem. Mamy Kopernika, ogromny magnes, czy Gietrzwałd, który jest miejscem pielgrzymkowym dla całego świata, ale nie mamy bazy, która byłaby w stanie skonsumować nasze atuty. Turystyka to nasze złoto, ale nie mamy pomysłu jak je wydobywać — dodał.

— Próbuje się przebić w walce z Małopolską, Mazowszem czy Pomorzem. Musimy złapać turystę, który chciałby skrócić z głównego szlaku turystycznego.

POWIAT OLSZTYŃSKI PROMUJE MOCNO SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII. PRZYGOTOWALIŚMY TEŻ OFERTĘ DLA TURYSTY ZAGRANICZNEGO, SĄ MATERIAŁY PO NIEMIECKU I ANGIELSKU — MÓWIŁ ANDRZEJ ABAKO, STAROSTA OLSZTYŃSKI.

— Musimy dużo pracować, żeby nasze miejscowości chciały i umiały korzystać z turystyki. Ważna jest też infrastruktura, bo turysta chce skorzy-

stać nie tylko z dróg, ale i infrastruktury wodnej, rowerowej. Warmia i Mazury to również potencjał Cittaslow, ewenement na mapie Polski.

Z kolei Marcin Czyża zapewnił, że pieniądze z PARP znajdą się dla wszystkich przedsiębiorców, którzy postawią na innowacje. — Nie jest to narzucone przez nas, a raczej przez Komisję Europejską. Jeśli przedsiębiorca liczy na dofinansowanie, to musi się interesować recyklingiem czy ekologią. Do tego nawiązywać współpracę z uczelniami. Pandemia pokazała, że można otworzyć komputer i pracować w różnych regionach świata. Dla naszego regionu to szansa, gdy podkreślimy jakość życia na Warmii i Mazurach. Część ludzi może docenić brak zgiełku, smogu itd. Kilka lat temu postąpiła tak Lizbona — mówił.

SZANSE I TRENDY

Podczas panelu dyskusyjnego „Szanse, wyzwania i trendy w turystyce Warmii i Mazur”, który prowadził Marcin Galibarczyk, dyrektor Departamentu Turystyki i Sportu w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego wiele czasu poświęcono promocji regionu i temu czy i jak można wydłużyć sezon turystyczny w naszym regionie.

Według Tomasza Dowgiałło, dyrektora generalnego Hotelu Anders, Warmia i Mazury mają wszystko czego obecnie szukają turyści zmęczeni przymusowym zamknięciem w domach podczas pandemii. Jego zdaniem należy położyć bardzo duży nacisk na zdobycie turystów indywidualnych, ponieważ w najbliższym czasie nie jest możliwe pozyskanie klientów biznesowych na taką skalę jak miało to miejsce w poprzednich latach. Z kolei Andrzej Kindler, prezes PIT podkreślał jak ważna w turystyce jest sezonowość. — Jako region musimy pozyskać znacznie więcej turysty sezonowego. Musimy stworzyć nową promuje regionu, żeby namówić Polaków do częstszego korzystania z naszego regionu — mówił.

Justyna Szostek, dyrektor Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, zwróciła z kolei uwagę na to, że w promocji regionu



Fot. Zbigniew Wozniak

powinniśmy mocniej wykorzystywać blogerów.

Zdaniem prelegentów musimy szukać sposobów na wydłużenie sezonu, ale też organizować więcej rozpoznawalnych w całej Polsce imprez. Tomasz Dowgiałło podczas swojego wystąpienia zdradził, że planowany jest powrót Pucharu Świata w Siatkówce Piłkowej do Starych Jabłonek.

Wszyscy zgodnie podkreślali, że nasz region jest znany z lasów i jezior. Powinniśmy go za to mocniej promować na przykład przez zabytki czy takie miejsca jak sanktuarium w Gietrzwałdzie czy grób Kopernika we Fromborku.

ZIELONY ŁĄD

Jorge Gimeno Pawłowski i Izabela Zygmunt rozmawiali o planie Europejski Zielony Łąd, który zakłada, że w 2050 roku Unia Europejska osiągnie zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych netto. Jednym z jego podstawowych założeń jest oddzielenie wzrostu gospodarczego od zużycia zasobów. Oboje zgodnie podkreślili, że strategia Europejskiego Zielonego Ładu jest ogromną szansą dla województwa warmińsko-mazurskiego, które wciąż jeszcze - jako jedno z niewielu w Polsce dysponuje takimi atutami jak czyste powietrze i duże zalesienie. — Warmia i Mazury są gotowe na Zielony Łąd, który, jeśli chcemy zawalczyć o naszą planetę, jest koniecznością. Temperatura

wzrosła już o 1st.C. przez ostatnie 200 lat, jeśli wzrośnie o kolejne 0,5 będzie już na wszystko za późno. Skala katastrof nas obezwładni. Tu u nie ma czego podważać, z prawami fizyki się nie dyskutuje — obrazowo podkreślała Izabela Zygmunt z Polskiej Zielonej Sieci.

— **NAJWAŻNIEJSZE, BY PRZY ROZDYSPONOWYWANIU FUNDUSZY Z UE NIE POPEŁNIAĆ BŁĘDÓW TAKICH JAK BUDOWA AUTOSTRADY, KTÓRA PRZECINAŁABY NATURALNE BOGACTWA REGIONU, TYLKO OPRZEC SIĘ NA JEGO NATURALNYCH PREDYSPOZYCJACH — PRZEKONYWAŁA.**

— Szczególna dbałość o powietrze może stać się marką tego regionu — zauważył Jorge Gimeno Pawłowski.

— Zielony Łąd jest celem, który treścią będziemy wypełniać my - zwykli obywatele — podkreśliła Izabela Zygmunt.

Prelegenci rozmawiali też o tym, jak ważne są lokalne oddolne inicjatywy ekologiczne takie jak prywatne instalacje odnawialnych źródeł energii. — Podkreślamy że Bruksela nie będzie nam dyktować, co dokładnie mamy robić, nie ma tu mowy o żadnej utracie suwerenności. Urząd Marszałkowski, który będzie głównym dyspo-

nentem funduszy na pewno zaprosi do społecznego dialogu. Zielony Łąd to nasza wspólna szansa, dobrze ją wykorzystajmy — stwierdzili.

ZIEMIA PO PANDEMII

Podczas kongresu zwróciliśmy uwagę na przyszłość — także naszego regionu — wrzeczywistości popandemicznej. — Konieczne było wpisanie przyszłości w kontekst przeszłości, bo żyjemy przecież w epoce człowieka, w antropocenie, w czasie zmian klimatycznych wywołanych przez nas samych. Człowiek jest siłą sprawczą na skalę geologicznych przemian — wyjaśniała Agata Kasprolewicz, autorka podcastów, reporterka, dziennikarka. Prelegentka mówiła, że pandemia jest skutkiem m.in. naszych ingerencji w świat przyrody. Człowiek bowiem przekracza granice ekosystemu. To nie pierwszy raz, gdy choroba zakaźna przechodzi ze zwierząt na człowieka.

Postęp jest wtedy, gdy jutro jest lepsze niż dziś. Czy jego wyhamowanie potrafi nam przetrwać? Czy odwrotnie: więcej innowacji, nauki, pozwoli nam przetrwać? Dziennikarka pozostawia słuchacza z tym pytaniem.

IDEA SZALONA CZY RACJONALNA?

Czy prepping to idea racjonalna, czy szalona? Nad tym zastanawiał się ostatni prelegent pierwszego dnia Kongresu. Piotr Czuryłło to preppers, czyli człowiek, który jest przygotowany do sytuacji kryzysowych, konfliktowych, czy katastrof. Jeszcze niedawno mogliśmy powiedzieć, że z tymi trzema „K” nie mamy do czynienia. Jednak zmienił to przecież koronawirus, który na pewno jest sytuacją kryzysową i katastrofą.

W Polsce możemy się dzisiaj czuć bezpiecznie, ale co będzie jutro? Jak rozwinię się sytuacja na Białorusi? Jaka będzie polityka Rosji wobec Ukrainy? Wielu ludzi twierdzi, że tak naprawdę żyjemy obecnie w czasie kryzysu, o jakim wcześniej się nam nie śniło. Militarnym — w różnych częściach świata, ekonomicznym. Do tego pandemia. Jak zatem przetrwać rok 2020? Piotr Czuryłło zaleca zaakceptować sytuację i być przygotowanym. Na wiele, jeśli nie na wszystko.

Prace na Mierzei idą zgodnie z planem

INWESTYCJA || Prace przy pierwszej części inwestycji pn. „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską” przebiegają zgodnie z przyjętym harmonogramem – zapewnia Magdalena Kierzkowska, rzeczniczka prasowa Urzędu Morskiego w Gdyni.

Przekop Mierzei Wiślanej i budowa kanału żeglugowego jest strategiczną inwestycją dla naszego kraju – powiedział Andrzej Adameczyk, minister infrastruktury. – Dzięki ukończeniu tej inwestycji, podobnie jak dzięki budowie drogi ekspresowej S7, S16 i S51, a także dzięki budowie i modernizacji linii kolejowych, województwo warmińsko-mazurskie zyska nowe szanse rozwojowe.

Na jakim etapie są obecnie prace?

– Od strony Zatoki Gdańskiej pogłębiany jest obszar Portu Osłonowego – mówi Magdalena Kierzkowska. – Kontynuowane są także prace przy falochronie wschodnim. Montowane są tam kleszcze iściagi oraz zasypywana jest grodzia. Na budowę trafiły już pierwsze betonowe elementy prefabrykowane, tzw. X-bloki (łącznie będzie ich 9604). Będą one zabezpieczać falochrony przed falami. Rozpoczęto też roboty żelbetowe na nasadzie falochronu zachodniego.

W rejonie powstającego kanału żeglugowego, po północnej i południowej stronie śluzy, montowane są mikropale i pograżana jest ścianka szczelna. Trwają również prace przy wykopach,

umacnianiu skarp i budowie nasypów pod drogi. W rejonie śluzy pograżono już ściankę i wykonano ekran przeciw filtracyjny.

– Na budowę trafiły już pierwsze elementy stalowe mostu południowego – dodaje Dominik Wróblewski, kierownik budowy z konsorcjum NDI/Besix. – Przygotowaliśmy platformę roboczą, która posłuży nam do scalania konstrukcji mostu. Ten proces rozpocznie się już niebawem, a zakończy na przełomie stycznia i lutego. Montujemy też hydraulikę siłową do obsługi mostu. Pierwsze auta tym obiektem przejadą już w połowie 2021 roku. Na moście północnym natomiast toczą się prace żelbetowe, a ich koniec planujemy jeszcze w tym roku – podkreśla Wróblewski.

Nad kanałem powstaną dwa mosty obrotowe umożliwiające ciągłe utrzymanie ruchu samochodowego, niezależnie od przepływających nową drogą wodną jednostek.

– Mosty będą wykonane w konstrukcji stalowej – tłumaczy Kierzkowska. – Długość przęsła to 62 metry, szerokość 17 metrów. W chwili przepływania jednostki przez kanał żeglugowy most będzie się obracał prostopadle do niego. Jednym z założeń inwestycji jest zapewnienie priorytetu ruchu kołowego.

Zakończono już roboty związane ze wznoszeniem budynku Bosmanatu. Obecnie trwają prace wykończeniowe: ocieplenie budynku, tynki wewnętrzne, montaż instalacji, stolarki oraz roboty dekarские.

– Budynek administracji morskiej, z którego nasi pracownicy będą kierować i nadzorować ruch jednostek pływają-



Fot. Materiały prasowe NDI/BESIX



cych nazwaliśmy, z uwagi na historyczną nazwę tego miejsca – Bosmanatem „Nowy świat”. Architekci, zgodnie z naszymi wskazówkami, dołożyli wszelkich starań, aby budynek harmonijnie wpisał się w otoczenie, a jednocześnie stanowił charakterystyczny, morsko-żeglugowy akcent całej budowli. Wierzę, że ostateczny efekt zostanie pozytywnie oceniony zarówno przez użytkowników kanału w zakresie swojej funkcjonalności, jak i osoby zafascynowane budowlami hydrotechnicznymi, ale również i turystów spędzających czas w tym niezwykle atrakcyjnym regionie naszego kraju – powiedział Wiesław Piotrowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni.

Mocno zaawansowane są również prace przy sztucznej wyspie.

– Wykonaliśmy już ponad jedną trzecią ściany grodzy tworzącej obwiednię sztucznej wyspy – precyzuje Wojciech Czyżewski, dyrektor projektu budowy wyspy z firmy NDI. – Kolejno montujemy ściagi i zasypujemy grodzę.

W najbliższych tygodniach te prace będą kontynuowane, a grodzia zostanie przed zimą zabezpieczona – dodaje.

Jakie są plany na najbliższy czas?

– Kontynuacja prac przy falochronie wschodnim i zachodnim, pograżanie ścian na całym obszarze kanału żeglugowego i rozpoczęcie tam prac żelbetowych – wyjaśnia Magdalena Kierzkowska. – W rejonie śluzy zaczną się wykopy i wiercenie pali CFA. Powstają też drogi dojazdowe. Aktualnie wykonany jest odcinek drogi NSD1 od drogi wojewódzkiej DW 501 do nabrzeża południowego w warstwach podbudowy, zaś na odcinku drogi NSD2 od drogi wojewódzkiej DW 501 do Zatoki Gdańskiej zakończenie warstw podbudowy planowane jest do końca listopada.

W zakresie realizacji drugiej części inwestycji 10 września zostały otwarte oferty w przetargu ogłoszonym wiosną. Na razie nie ma jeszcze rozstrzygnięcia. Trwa badanie i ocena złożonych ofert (wpłynęło ich 9). Prace komisji przetargowej najprawdopodobniej zakończą się z końcem tego lub na początku przyszłego roku.

Przypomnijmy, druga część inwestycji obejmuje przebudowę istniejącego toru wodnego na rzece Elbląg w zakresie obudowy brzegów, które docelowo przejmą funkcje przeciwpowodziowe wałów ziemnych, budowę przystani niskich ułatwiających dostęp do rzeki oraz budowę mostu obrotowego nad rzeką Elbląg w miejscowości Nowakowo wraz ze zmianami układu drogowego.

KAROLINA KRÓL

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY”
w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9
tel. (89) 543-55-03, fax (89) 543-55-45
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA OPRACOWANIE PROJEKTÓW BUDOWLANO-WYKONAWCZYCH

- zatoki parkingowej za budynkiem przy ul. Barcza 11;
- zatoki parkingowej od strony balkonowej budynku przy ul. Barcza 18;
- zatoki parkingowej przed budynkiem przy ul. Wańkowicza 6;
- zatok parkingowych od frontowej strony budynków przy ul. Murzynowskiego 16-20 oraz za budynkiem przy ul. Murzynowskiego 22D.

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.



Koledzy ogolili głowy w geście wsparcia

BISZTYNEK || Gdy zmagający się z glejakiem Krystian Sokołowski z Bisztyńka zgolił resztkę włosów, bo wypadały mu one po radioterapii, jego przyjaciele okazali mu wsparcie w zaskakujący sposób. Również ogolili swoje głowy.

Krystian Sokołowski z Bisztyńka ma 31 lat. Latem okazało się, że ma guz mózgu — glejaka. Po pracy, w miejscu zamieszkania w Danii, dostał ataku padaczki, na którą nigdy wcześniej nie cierpiał.

— Złapało mnie 11 czerwca o 19.30. Przytomność odzyskałem o 21.30 na oddziale ratunkowym i kompletnie nie pamiętałem całego dnia — wspomina z kronikarską dokładnością Krystian Sokołowski.

W szpitalu w Danii wykonano mu tomografię komputerową i wykryto, że w mózgu Krystiana jest guz. I to on spowodował atak padaczki. Po badaniu lekarze nie wiedzieli jednak, z czym mają do czynienia: czy jest to glejak, czy chłoniak. Dlatego wykonali jeszcze rezonans magnetyczny, ale i to badanie nie dało odpowiedzi na pytanie, co to za guz.

JAK ZNAJOMI ZACZĘLI SIĘ PO KOLEI DOWIADYWAĆ, TO AŻ MNIE DENERWOWALI, BO TAK SIĘ UŻALALI, ŻE OJEC TAKI MŁODY I MA GUZA MÓZGU! NO MA, ALE TO SIĘ LECZY!

— Wtedy lekarz duński razem z moim szefem przyszli zapytać, jaka jest moja decyzja. Czy chcę się leczyć w Danii, czy w Polsce. Byłem już po rozmowie z rodziną i kuzyn powiedział, że to nie będzie szybkie leczenie i że lepiej będzie w Polsce. Tak też zdecydowałem. Na drugi dzień przyjechała po mnie karetka i przewiozła 1400 km do domu. W Polsce od razu zrobiono mi biopsję, żeby pobrać wycinek tego guza i ustalić, co to jest — opowiada Krystian Sokołowski.

Ostatecznie badania wykazały, że jest to glejak.

17 września w X Wojskowym Szpitalu Klinicznym w Bydgoszczy ope-

racyjnie usunięto zmianę. Teraz przebywa w Narodowym Instytucie Onkologii im. Marii Curie-Skłodowskiej w Gliwicach. Tam przeszedł radioterapię i przechodzi chemioterapię. Radioterapia spowodowała, że zaczęły wypadać mu włosy.

Kilka dni temu opublikował na swym profilu na Facebooku zdjęcie po ogoleniu głowy. Nigdy wcześniej nie ścinał włosów na lyso. Jego przyjaciele i koledzy nie czekali ze wsparciem. Wpadli na nietypowy pomysł. Skrzyknęli się i w geście solidarności z kolegą również ścięli sobie włosy. Zrobili zdjęcia i nagrali filmiki, a następnie cały ten materiał został zmontowany i umieszczony na profilu Krystiana.

— Pierwszy włosy ścinał Przemek Głowacki i to był jego pomysł — zdradza Patryk Sokołowski, rodzinie związany z Krystianem.

— Uznaliśmy to za świetny pomysł. Założyliśmy grupę na jednym z komunikatorów. Dodałem tam około 20 osób i reszta już poszła. Nie było naszym zamiarem nadać temu rozgłos, ale im więcej ludzi wesprze Krystka, tym lepiej — podkreśla Patryk Sokołowski.

To zdanie podziela Przemysław Głowacki.

— Chciałbym panu podziękować, że dmuchnął to pan dalej. Nie na tym nam zależało, bo zrobiliśmy to dla Sokoła, ale fajnie — napisał do nas przez komunikator internetowy. — Gdy zaproponowałem ten gest, nie miałem pojęcia, że tyle chłopa na to pójdzie — dodał.

Krystian nie krył zaskoczenia i wzruszenia, gdy zobaczył tę „produkcję”.

— Najważniejsze, to żeby nie traktować tego jak wyroku, tylko jak pewnego typu wyzwanie życiowe, z którym trzeba się zmierzyć. Próbuje tego intruza wykurzyć wszelkimi możliwymi kanałami, bo ja nie jestem chory, tylko mam tego dziada, który uciska mój zdrowy organizm. Miałem już wcześniej wielkie wsparcie rodziny i przyja-



Fot. kadry z filmu

Koledzy wsparli Krystiana goląc swoje głowy

ciół. Nie mogę teraz się poddać, skoro jest tak wielkie — mówi Krystian.

— Trzeba to akceptować i się z tym zmierzyć. Jak się dowiedziałem i znajomi zaczęli się po kolei dowiadywać, to aż mnie denerwowali, bo tak się użalali, że ojej taki młody i ma guza mózgu! No ma, ale to się leczy! — twardo stawia sprawę Krystian.

Mówi też, aby nikt nie lekceważył żadnych objawów.

— Teraz wszystkim znajomym mówię, że jak mają jakieś wątpliwości co do pewnych dolegliwości, to żeby starali

się na lekarzu wymusić jakiś tomograf, żeby nie czekali do momentu takiego, w jakim mi to wyszło. Wcześniej przez miesiąc miałem problemy z koncentracją. W prawej dłoni miałem jakby zdrętwiałą skórę. Ale myślałem, że to może coś od kręgosłupa — opowiada.

Czeka go jeszcze kontrolna wizyta za około 3 miesiące. Wtedy będzie wiadomo, czy zastosowana terapia była skuteczna.

Krystian wraca do Bisztyńka na początek grudnia. Już jesteśmy umówieni na dłuższą rozmowę. **ANDRZEJ GRABOWSKI**

REKLAMA



157200tr-b-M

Rada Nadzorcza
Spółki Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.
z siedzibą w Olsztynie
ul. Barczewskiego 1; 10-061 Olsztyn; KRS 0000105443

wszczyną postępowanie kwalifikacyjne na stanowisko

PREZESA ZARZĄDU SPÓŁKI

Zgłoszenia kandydatów winny spełniać warunki wskazane w ogłoszeniu pełnym opublikowanym na stronach internetowych: wmsse.com.pl; bip.wmsse.com.pl oraz gov.pl/web/aktywa-panstwowe.

Rada Nadzorcza może w każdym czasie, bez podania przyczyny zakończyć postępowanie kwalifikacyjne bez wylonienia kandydatów. Wynik postępowania kwalifikacyjnego nie może stanowić podstawy do roszczenia kandydata o powołanie do składu Zarządu Spółki oraz zawarcia z nim umowy o świadczenie usług zarządzania. W szczególności przed powołaniem oraz zawarciem umowy o świadczenie usług zarządzania wymagane będzie dopełnienie wszelkich wymaganych formalności związanych z powołaniem i zawarciem umowy o świadczenie usług zarządzania.

1436200tr-a-M

30 hektarów lasów pod kolejny etap S16

POWIAT || Niedługo ruszy budowa trasy S16 na odcinku Borki Wielkie-Mrągowo. To kolejny etap powstawania szybkiego połączenia Olsztyna i Ełku. Niestety wiąże się to również z wycinką drzew. Nadleśnictwo Mrągowo przekaże pod budowę 30 hektarów lasów.

Teraz drogą ekspresową możemy dotrzeć z Olsztyna do Borek Wielkich. Ale...

— Już niedługo zaczną się działania związane z budową drogi szybkiego ruchu przez sam środek Mazur. Dzięki tej drodze ruch tranzytowy będzie omijał na tej trasie miasta — mówi Natalia Majka z Nadleśnictwa Mrągowo.

Budowa drogi z Borek Wielkich do Mrągowo stawia przed mrągowskimi leśnikami ogromne zadanie, ponieważ ten odcinek przebiega przez lasy, które nadzoruje Nadleśnictwo Mrągowo. Przygotowania do budowy przewidują wycinkę drzew.

— Wiemy, jak miejscowa ludność dba i szanuje lasy i dlatego chcemy wszystkich uspokoić. Lasy, które zostaną wycięte, są poddawane specjalistycznej ekspertyzie przyrodniczej i są opiniowane przez Re-



Fot. Nadleśnictwo Mrągowo

gionalną Dyрекcyję Ochrony Środowiska w Olsztynie. Wycinka lasów będzie obejmowała lasy leśnictw Surmówka, Sarż i Kromnice. Na trasie są planowane 3 przejścia dla zwierzyny grubej (większej), które są zlokalizowane przy kompleksach leśnych, a także wiele innych dla średniej i drobnej zwierzyny — wyjaśnia Natalia Majka.

Nadleśnictwo Mrągowo przekaże pod budowę drogi 30 ha lasów. Leśnicy wciąż jednak prowadzą nowe

nasadzenia i tworzą kolejne strefy ochronne roślin i zwierząt.

— W ostatnich latach udało się powiększyć grunty leśne o 500 ha. Sadzimy około miliona sadzonek rocznie. Nieustannie monitorujemy nasze lasy i wciąż odnajdujemy nowe gatunki chronionych roślin i zwierząt dla których są robione odpowiednie zabiegi i ustanawiamy strefy ochronne. W tym roku odnaleźliśmy stanowisko sasanki łąkowej, rzadkiego kwiatka. Pojawia się u nas coraz wię-

cej rysi i wilków. W tym roku powołałiśmy 4 nowe strefy ochronne ptaków, w tym bociana czarnego i orlików — wymienia leśniczka. — Biorąc pod uwagę te argumenty, budowa drogi szybkiego ruchu nie jest taka straszna, jak by się mogło wydawać.

Inwestycja o wartości 626 mln zł będzie miała około 16 km, w tym ok. 13 km w ciągu S16. Przebiegać będzie wokolicach miejscowości Borki Wielkie, Sorkwity, Nowe Bagienice, Bagienice, Marcinkowo, a następnie ominie Mrągowo od strony południowo-zachodniej. Droga będzie miała przekrój dwujezdniowy, po dwa pasy ruchu w każdym kierunku. Obecnie jest projektowana. Wykonawca jeszcze w tym roku chce złożyć wniosek o wydanie zezwolenia na budowę. Prace ruszą w drugim kwartale przyszłego roku. Otwarcie trasy jest planowane do 2023 r.

WOJCIECH CARUK

REKLAMA

NEW HOUSE
nieruchomości

**POROZMAWIAJMY
O NIERUCHOMOŚCIACH**

89 519 58 10

DOMY MIESZKANIA LOKALE DZIAŁKI

SPRZEDAŻ • KUPNO • ZAMIANA

Olsztyn, ul. Warmińska 7/4 biuro@newhouse.co

WWW.NEWHOUSE.CO

135020otr-a-M

Tym razem udało się uratować 14 psów

Nie tak dawno pisaliśmy o koszmarze zwierząt ze schroniska w Radysach. Chwilę później głośno zrobiło się o 42-letnim mieszkańcu Białej Piskiej, któremu odebrano 16 czworonogów. Tym razem w poniedziałek 23 listopada pod Olsztynem odebrano właścicielowi 14 skrajnie zaniedbanych psów. To była wspólna akcja OTOZ Animals, policji, straży miejskiej i pracowników gminy. W pomoc zaangażowały się również dwa schroniska oraz lekarz weterynarii.

— Interweniowaliśmy na jednej z posesji w gminie, gdzie miało dojść do nieprawidłowej opieki nad zwierzętami. Na miejscu



Fot. OTOZ Animals

funkcjonariusze zastali czworonogi, których stan wskazywał na rażące zaniedbanie oraz niedokarmienie — informuje Andrzej Jurkun z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

Jak mówią inspektorzy Animals, była to ostatnia chwila

przed śmiercią głodową. Psy były wychudzone, zapchłone, zakleszczone, z przerośniętymi pazurami. Bez wody i jedzenia mieszkały we wrakach samochodów i w ruderze ze swoim „opiekunem”. Niektóre z nich były w stanie agonalnym.

— 14 psów zostało odebranych i przekazanych pod opiekę schronisk w Olsztynie i Tomarynach. Do sprawy został zatrzymany 61-letni właściciel zwierząt. Jego udział w zdarzeniu jest przedmiotem policyjnych ustaleń — dodaje Jurkun.

Za znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

MS

Polskie Babcie pokazują swój sprzeciw

NOWY WIZERUNEK || Polskie Babcie, które co czwartek protestują na rondzie de Gaulle'a w Warszawie, ostatnio zaangażowały się w protesty Strajku Kobiet. Kim są aktywistki, dla których wiek nie ma znaczenia, ale wartości, w imię których wychodzą na ulice?

O Polskich Babciach stało się głośno po aresztowaniu Katarzyny Augustyniak, znanej jako „Babcia Kasia”. Przypomnijmy, 10 listopada na Krakowskim Przedmieściu z tęcza torbą na ramieniu kobieta próbowała dostać się na pl. Piłsudskiego, który tego dnia był zamknięty dla przechodniów. Miejsce zabezpieczała policja i wojsko, ponieważ było zarezerwowane na obchody miesięcznicy smoleńskiej. Gdy kobieta próbowała skręcić w ul. Królewską, drogę zagroziła jej policja. Nie odpuściła i negocjowała z policjantami, żeby ją przepuścili. Przekonywała, że inne osoby nie zostały zatrzymane w drodze na plac. Kiedy po raz kolejny odmówiła wylegitymowania się, policjanci wnieśli ją do radiowozu i zawieźli na komendę. Areszt opuściła po niemal pięciu godzinach od zatrzymania.

Polskie Babcie zaczęły protestować w 2018 roku. Powodem było Święto Niepodległości 11 listopada 2018 r., kiedy przedstawiciele rządu w towarzystwie skrajnej prawicy szli w tzw. marszu niepodległości. 1 marca 2018 po raz pierwszy stanęły na rondzie de Gaulle'a z transparentami, na których umieściły hasła: „Polska bez Przemocy” oraz „Polskie Babcie walczą o miłość dla wnuków”.

Od tamtej pory grupa emerytek co tydzień gromadzi się, żeby pokazać swoje niezadowolenie z obecnej władzy. Buntują się, bo chcą zadbać o lepszą przyszłość dla swoich wnuków i wnuczek.

Krystyna Piotrowska, jedna z inicjatorek akcji, nie chce — jak mówi — aby młodzi ludzie musieli spłacać długi, które państwo zaciąga. Chciałaby, aby żyli w kraju, w którym ludzie się jednoczą, a nie dzielą.

Grupa powstała spontanicznie. Początkowo liczyła 15 osób. Teraz pod hasłem „Polskie Babcie” zrzeszają się tysiące kobiet z całej Polski, które przyjeżdżają do Warszawy. Protestują przeciwko wszystkiemu, czym się nie



Fot. Polskie Babcie / Facebook



Danuta Krzywosz



Wanda Wawer



Eugenia Barcz

zgadzają. Ich grupa stała się popularna, bo pokazały twarz współczesnej polskiej babci.

Na swoim fanpage'u na Facebooku podsumowały wydarzenia ostatnich tygodni. Czytamy m.in.: My, Polskie Babcie, żądamy wstrzymania stosowania wobec nas i naszych sympatyków przemocy i zastraszania. Ostatnio do spacyfikowania naszego legalnego protestu te władze wysłały ponad 20

radiowozów pełnych funkcjonariuszy. Młodych ludzi zastraszano, spisywano i wręczano mandaty. Pytamy za co? Za to, że w milczeniu i masceczkach prezentowali swoje poglądy za pomocą haseł wypisanych na kartonach? (...)”.

O komentarz poprosiliśmy trzy olsztynianki...

Danuta Krzywosz: — Słusznie, że babcie udzielają się w protestach, które mają miejsce w ostatnim czasie. Dzi-

siejsze babcie są inne niż kiedyś. Są to wykształcone kobiety, które często zajmują wysokie stanowiska, chodzą do kina, teatru. To nie są już babcie z różańcem w ręku, ale takie, które chcą innego życia dla swoich córek i wnuczek i nie boją się o tym mówić. Pokazujemy, że my też mamy swoje zdanie na różne tematy.

Wanda Wawer: — Bardzo podoba mi się ruch Polskich Babć. Uważam, że ich udział w ostatnich protestach działa na korzyść młodych kobiet. Dzięki temu, że te babcie wychodzą protestować, z czasem zmieni się wizerunek kobiet w starszym wieku. Społeczeństwo przestanie utożsamiać je z kimś, kto nie ma zdania i zawsze zgadza się z rządzącymi. Ja sama noszę przypinkę z błyskawicą, symbolem Strajku Kobiet, przy swojej torebce.

Eugenia Barcz: — Gdybym mieszkała w Warszawie, chyba też przyłączyłabym się do grupy „Polskich Babć”. Trzeba zacząć postrzegać babcię jako kobietę współczesną. Przecież moje poglądy nie zależą od wieku. Kobiety, które teraz zaczynają przechodzić na emeryturę, to w większości osoby wykształcone. Ja też z moimi znajomymi chodziłam na marsz czarnych parasolek.

Socjolog Jacek Poniedziałek, uważa, że zaangażowanie Polskich Babć w Strajk Kobiet pokazuje, że protestują nie tylko młode osoby. Według niego Polskie Babcie swój ruch stworzyły ze względu na doświadczenie życiowe, które każe im inaczej spoglądać na rzeczywistość. Polskie Babcie to w dużej mierze kobiety wielkomiejskie, wykształcone, którym nie pasuje obecna rzeczywistość, dlatego wyrażają swoje niepokoję, protestując. Na pewno ich ruch przyczyni się do zmiany postrzegania wizerunku babci. Nie będzie to już kobieta, która na emeryturze zajmuje się wyłącznie opieką nad wnukami, lecz również taka, która angażuje się aktywnie w życie społeczno-polityczne.

ALICJA KOWALCZYK

Życie w koronkowym świecie

FRYWOLITKI || Żeby obejrzyć wyjątkowej urody ręcznie robione koronki, nie trzeba jechać do Koniakowa. Takie precyzyjne dzieła sztuki wykonane na czółenku i zwane frywolitkami robią od wielu lat Lidia i Iwona Bral, mieszkanki Nowego Miasta Lubawskiego.

Nazywają je „nowomiejskimi koronczarkami”, bo prawie żaden festyn, wystawa rękodzieła czy inna okazjonalna ekspozycja nie obędzie się bez ich udziału. Zazwyczaj ich stoisko zasłane jest przeróżnymi cudenkami wyczarowanymi z pomocą czółenka i nici. Nie byłoby jednak pięknych frywolitek bez artystycznego talentu pań Lidii i Iwony.

Lidia Bral 43 lata przepracowała w nowomiejskim banku. Wspomina, że ani w powojennym dzieciństwie, ani w latach, kiedy piastowała odpowiedzialne stanowisko głównej księgowej w banku, do głowy nie przychodziły jej marzenia o zajęciu, jakim były robótki ręczne. Jednak kiedy doczekała się zasłużonej emerytury, w 1999 roku, znalazło się więcej wolnego czasu i było więcej chęci na bardziej przyjemne zajęcia.

— Często z córką Iwoną spacerowałyśmy po naszym Nowym Mieście. Kiedyś przechodząc obok gablot dawnego Nowomiejskiego Domy Kultury, zauważyłam plakat zapraszający na zajęcia warsztatowe supłania frywolitek. Momentalnie zdecydowałyśmy, że jest to coś dla nas i zaczęłyśmy chodzić na zajęcia, prowadzone przez panią Bronisławę, która na frywolitkach знаła się jak mało kto. Wiedziałam, że podolewanie tej profesji będzie nie lada wyzwaniem, ale nie dałyśmy za wygraną i wspólnie z córką na zajęciach poznawałyśmy frywolitkowe tajniki — wspomina Lidia Bral.

Pomimo dość zawilej „technologii” wykonywania koronek, seniorka bardzo szybko opanowała pracę z czółenkiem i przędzą. Nie można było tego powiedzieć o pani Iwonie, której umiejętności przychodziły trochę wolniej i zdarzyło się, że niezbyt udany efekt kilkudniowej pracy chciała wyrzucić do pieca.

— Bardzo zazdrościłam naszej instruktorce pani Bronisławie jej talen-



Fot. archiwum prywatne

Lidia i Iwona Bral z Nowego Miasta Lubawskiego

tu. Powiem, że była to taka pozytywna zazdrość, ale ja postanowiłam mocno, że dorównam jej umiejętnościom. Dziś myślę, że mi się to udało — uważa Iwona Bral.

TEGOROCZNA CHOINKA BĘDZIE PRZYSTROJONA BOMBKAMI I INNYMI ŚWIĄTECZNYMI FIGURKAMI ZROBIONYMI Z KORONKI. JUŻ Z CÓRKĄ ZABRAŁYŚMY SIĘ ZA ROBOTĘ.

Jak się okazuje, w technice frywolitek można wykonywać przeróżne rzeczy — nie tylko serwety, narzuty, kamizelki, bojerka czy kołnierzyki. Z frywolitkowego splotu można wykonać delikatne formy przestrzenne — ozdoby choinkowe, figury szachowe, biżuterię, czapki damskie i kapelusze, a nawet dziecięce buciki i dewocjonalia. Koronczarki zgodnie mówią, że wykonywanie frywolitkowej odzieży, np. długiej kamizelki, trwa od 4 miesięcy do pół roku. Swoich artystycznych wytworów koronczarki nie

sprzedają, chociaż jest sporo chętnych na jedyne w swoim rodzaju wyroby.

— Robimy wszystko dla własnej satysfakcji i chętnie pokazujemy nasze frywolitki szerszej publiczności. Jak się podobają, to się bardzo cieszymy — dodają panie Bral.

Przy różnych okazjach nowomiejskie koronczarki zakładają frywolitkową odzież, którą własnoręcznie wykonały. Najczęściej jednak koronkowe bojerka, kamizelki i misternie wykonane fantazyjne czapeczki prezentują na uroczystościach, jarmarkach rękodzieła i festynach. Znawcy tej sztuki podziwiają artystyczny talent nowomieszczanek, pytają o szczegóły powstawania frywolitkowych dzieł, wpisują do ich kroniki swoje spostrzeżenia i gratulacje.

Dość ciekawą przygodę z frywolitkami w roli głównej przeżyła Iwona Bral, która wyjechała na wycieczkę śladem sanktuariów Europy.

— Gdy byłam w Portugalii, posłam z koleżanka do restauracji, gdzie biesiadowało sporo osób. W pewnym momencie usłyszałam szepty ze strony damskiego towarzystwa,

gdzie przewijało się słowo frywolite, frywolite... Potem podeszła do nas jedna z pań i zapytała, czy frywolitkową kamizelkę, która miałam na sobie, zrobiłam sama? Odparłam, że tak. Wtedy ku mojemu zaskoczeniu wszyscy w geście gratulacji zaczęli klaskać. Tego momentu nie zapomnę. Była to bardzo miła sytuacja, której nie zapomnę — podkreśla Iwona Bral.

— Zawsze z zainteresowaniem na jarmarkach i festynach oglądałam frywolitki koronczarek z Nowego Miasta. Podziwiam precyzyjne robótki, które podobno wymagają wielkiej cierpliwości i artystycznej duszy. To rzadkie dziś hobby i niestety zanikające. Dobrze, że są osoby, które taką tradycję pielęgnują — uważa Aldona Jercha, mieszkanka Kurzętnika.

Obecny czas pandemii powoduje, że szczególnie seniorka stara się pozostawać w domu. I właśnie teraz frywolitkowe hobby stało się sposobem na nadmiar wolnego czasu.

— Zbliżają się święta Bożego Narodzenia i wpadłam na pomysł, aby tegoroczna choinka była przystrojona bombkami i innymi świątecznymi figurkami zrobionymi z koronki. Już z córką zabrałyśmy się za robotę. Pierwsze ozdoby są gotowe. Myślę, że będzie to szczególne drzewko. Nie mogę się doczekać, kiedy wybierzemy się po choinkę — zdradza Lidia Bral.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

CO TO SĄ FRYWOLITKI

Frywolitki to rodzaj koronki artystycznej, zwanej też koronką czółenkową. Wykonuje się je z cienkich nici bawełnianych, jedwabnych, a nawet z wełny. Te wykonane z cienkich nici wyglądają bardzo delikatnie. Splot frywolitkowy jest niezwykle trwały. Do Europy moda na frywolitki przywędrowała w wiekach XVII-XVIII. Technika wykonywania tego rodzaju koronek była bardzo popularna wśród szlachty i w posiadłościach magnackich. W uboższych sferach frywolitek nie znano.

Emerytura zmieniła moje życie. I zaskoczyła

LUDZIE || Każdy ma swój sposób postępowania, ale uważam, że powinniśmy się stosować do zaleceń. U nas w powiecie jest sporo zakażeń. Dlatego myślę, że noszenie maseczek, zachowanie dystansu i dbanie o higienę mają sens – mówi Danuta Kolator.

– **Przeszła Pani na emeryturę, bo?**

– Skończyłam 55 lat i skorzystałam z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę. To był mój wybór.

– **Żałuje pani tej decyzji?**

– Tak. Uważam, że w tym wieku nie powinno się rezygnować z życia zawodowego. Podejmując tę decyzję, nie myślałam o tym, że moje życie tak się zmieni. Okazało się, że na emeryturze mam bardzo dużo wolnego czasu.

– **Czym go pani wypełniała?**

– Nigdy nie miałam zdolności manualnych, ale zaczęłam wyszywać krzyżykami. I bardzo mi się to podobało.

ZAMAWIAM PRZEZ INTERNET WZORY DO WYSZYWANIA I MULINĘ. SĄ TO GŁÓWNI WZORY POSTACI. JAK SIĘ OKAZAŁO, WYSZYWANIE NIE JEST TAKIE TRUDNE, TYLKO WYMAGA CIERPLIWOŚCI.

Potem zapisaliśmy się z mężem do Dziennego Domu Pomocy, który funkcjonuje przy Miejskim Ośrodku Pomocy. I to był bardzo dobry pomysł. Szkoda, że teraz wszystkie zajęcia są zawieszone. Mam nadzieję, że po pandemii wrócą.

– **Dlaczego to był dobry pomysł?**

– Dla nas najważniejsze było to, że spotykaliśmy się z innymi, rozmawialiśmy. Nawiązywały się przyjaźnie. Uważam, że dla seniora kontakt z innym człowiekiem jest bardzo ważny. Zwłaszcza osoby samotnej.

– **Mieliście zajęcia w grupie?**

– Tak i to bardzo dużo. Pod okiem Marzeny Dębskiej wykonywaliśmy różne ozdoby świąteczne. Teraz już na pewno przygotowywalibyśmy choinki, bombki. Poza tym śpiewaliśmy z mężem w chórze, który brał udział w przeglądach w Bartoszycach.

Brałam również udział w zajęciach kulinarnych. Gotowałyśmy smaczne



Fot. archiwum prywatne

Danuta Kolator wyszywa krzyżykami portrety

i wymyślne dania, a potem wspólnie je jedliśmy. Było też ciasto, kawa lub herbata i pogaduchy. Mieliśmy też spotkania czytelnicze, podczas których wspólnie czytaliśmy fragmenty wybranej powieści. I oczywiście dyskutowaliśmy zacięcie na jej temat.

– **Były również zajęcia fizyczne?**

– Tak. Były wypadły rowerowe do lasu. Ta forma aktywności bardzo mi odpowiada. Wyjeżdżaliśmy też na wycieczki, np. do Warszawy. Oczywiście nie były to wycieczki rowerowe.

– **Wspomniała pani, że zajęcia zostały zawieszone. Utrzymuje pani kontakt z koleżankami?**

– Często rozmawiamy przez telefon. Pytamy, czy któraś z nas nie potrzebuje pomocy. Czy może trzeba zrobić komuś zakupy.

– **Jak teraz wygląda Pani dzień?**

– Mój tryb życia zmienił się bardzo. To dziwny czas. Ludzie boją się o siebie, ale też boją się drugiego człowieka. Cieszę się, że nie jestem sama. Mam z kim porozmawiać i spędzać czas. Wspólnie z mężem chodzimy

2 razy dziennie na spacer. Lubimy spacerować po naszym rynku. Tak pięknie wygląda, zwłaszcza wieczorem. Spacerujemy także po parku nad jeziorkiem. Robimy wycieczki rowerowe do lasu i czekamy, aż się ta pandemia skończy.

CIESZĘ SIĘ, ŻE NIE JESTEM SAMA. MAM Z KIM POROZMAWIAĆ I SPĘDZAĆ CZAS.

– **A kto robi zakupy?**

– Ja. Mąż ma problemy z sercem, więc wolę, żeby nie wychodził do sklepu. Robię to szybko i sprawnie. Wychodzę do sklepu w godzinach dla seniorów.

– **W maseczce?**

– Tak. Bardzo dbam o przestrzeganie wszystkich obostrzeń sanitarnych. Nakładam maseczkę tak, żeby zakrywała i nos, i usta. Szkoda, że wiele osób nosi maseczki na szyi lub na brodzie, a niektórzy w ogóle nie mają. Najgorsze jest to, że taka

osoba stoi za nami w kolejce i kaszle nam na głowę. Któregoś razu nie wytrzymałam i zwróciłam stojącemu za mną mężczyźnie uwagę, że powinien mieć prawidłowo nałożoną maseczkę. Obruszył się i zaczął coś mówić. Na szczęście poparli mnie inni kupujący.

Zawsze mam też ze sobą rękawiczki, które nakładam w trakcie robienia zakupów. Noszę też własny płyn do odkażania. Używam go wtedy, gdy w sklepie nie ma dozownika bezdotykowego. Często płynem odkażającym spryskuję ręczki od kosza na zakupy.

– **Co robi pani z maseczką i rękawiczkami?**

– I tu jest problem. Przed sklepami, urzędami, aptekami, pocztą, na chodnikach nie ma zamykanych pojemników, do których można byłoby zużyte maseczki wrzucić. W jednej maseczce nie da się długo chodzić. Szybko robi się wilgotna od oddechu. Wtedy ją zdejmuję i wkładam do woreczka foliowego, podobnie rękawiczki, w których robiłam zakupy i zanoszę do domu. Wyrzucam do kosza na śmieci.

– **Mówiła pani, że mąż jest chory na serce. Czy leczy się poprzez teleporadę?**

– Nie. Zawsze, kiedy zachodzi konieczność bezpośredniej wizyty, to dzwoniemy. Nasza pani doktor ustala z nami godzinę wizyty i jesteśmy przyjmowani. Nigdy nam nie odmówiła. Ale bywa też tak, że wystarczy teleporada.

– **Rady dla seniorów?**

– Powinniśmy się stosować do zaleceń. Może to przyczyni się do zmniejszenia liczby zakażeń. U nas w powiecie jest sporo zakażeń i nie wszyscy przechodzą tę chorobę lekko. Dlatego powinniśmy chronić siebie i innych. Dlatego myślę, że noszenie maseczek, zachowanie dystansu i dbanie o higienę ma sens.

HALINA ROZALSKA

Przy świątecznym stole nie wszyscy się spotkamy

NASZA SONDA || Rząd zapowiada obostrzenia w czasie Bożego Narodzenia. Zakaz przemieszczania się między miastami, limit osób przy świątecznym stole... Prawie wszyscy zadajemy dziś sobie pytanie: to jakie będą te święta? Zapytaliśmy o to seniorów?

EWA, BRANIEWO

— Nawet sobie nie wyobrażam, że w święta nie będzie u mnie najbliższej rodziny. Nie mówię, że zaproszę całą rodzinę, ale moje dzieci i wnuki zawsze są z nami. Jest to taki czas, na który czekamy wszyscy z niecierpliwością przez cały rok. Czas pełen spokoju, ciepła i radości.

To również czas przemyśleń, wspomnień oraz spotkań z bliskimi. W naszym domu tradycja wspólnych wieczerzy wigilijnych jest kultywowana, odkąd pamiętam. W moim rodzinnym domu w święta było zawsze pełno ludzi. Wszyscy się zjeżdżali do domu mamy i wspólnie przeżywaliśmy Boże Narodzenie. Po wieczerzy lepiliśmy bałwana i o północy szliśmy na pasterkę.

Od kilku lat na święta spotykamy się w moim domu. Przyjeżdżają nasze dzieci z wnukami, jest gwarnie, miło i uroczysto. Łamiemy się opłatkiem, zasiadamy do wieczerzy wigilijnej. Potem najmłodsi bawią się prezentami, a my bierzemy albumy, oglądamy i wspominamy. Jest wiele wzruszeń i łez, bo nie wszyscy żyją, ale wspomnienia pozostały.

Czekam na ten dzień cały rok, bo nie często zdarza się, żebyśmy wszyscy mogli się spotkać razem, bez pośpiechu. Kiedy usłyszałam o planach rządu, to się rozplakałam, bo nie chciałam spędzać tych świąt tylko z mężem. Pewnie bym je przeplakała...

JANUSZ, OLSZTYN

— Świątowanie w mojej rodzinie zaczyna się w Wigilię Bożego Narodzenia, z którą kojarzy mi się wspólny posiłek, łamanie opłatkiem, śpiewanie kolęd... Boże Narodzenie to najbardziej uroczyste i rodzinne święta, w czasie których szczególną rolę odgrywa tradycja. To właśnie ona nadaje im jeszcze bardziej uroczystego i wyjątkowego znaczenia. W naszym domu przywiązujemy do niej ogrom-



W tym roku ze względu na pandemię i ograniczenia nie wszyscy spotkamy się z najbliższymi przy świątecznym stole

ną wagę. Staramy się w tym czasie spotkać z najbliższymi.

Co roku na wieczerzy wigilijnej jest nas około 20 osób. Jak będzie w tym roku? Nie wiemy, liczymy, że nie będzie żadnego limitu osób, bo jak wybrać, kogo zaprosić. Mamy trójkę dzieci, które mają swoje rodziny, są już wnuki, moi rodzice, siostra z mężem i synem, teściowie, samotna ciocia... Kogo wybrać i zaprosić? Nie chcę nawet myśleć, że nie spędzimy tych świąt razem.

JADWIGA, SZCZYTNO

— Co to za państwo i rząd, który każe mi wybierać, kogo mam zaprosić na wieczerzę wigilijną? Nie zamierzam respektować takich wymysłów. Mam dzieci i wnuki i to z nimi spędzę święta. Nawet jeśli miałabym zostać ukarana jakimś mandatem, to nie pozwolę zniszczyć mi i moim bliskim świąt.

Już zaczęłam kupować dekoracje i prezenty świąteczne. Cieszę się co roku na te święta jak małe dziecko. Do dziś pamiętam smak pierogów z kapustą i grzybami, które przygotowywała moja mama. Ja też zawsze sama je robię. Będzie też karp smażony, kapusta z grzybami, makowiec, sernik, śledzie i oczywiście nie może



zabraknąć pierników. Piekę je wcześniej, a kiedy wnuki przyjeżdżają w wigilię rano, ozdabiają je kolorowym lukrem, rysunkami i napisami. Mają przy tym wiele frajdy. W salonie czeka na nie choinka, którą ozdabiają.

To cudowny, rodzinny czas i rząd nie może decydować o tym, czy spędzimy go razem. Jesteśmy dorośli i świadomi zagrożenia. Zadbamy o nasze bezpieczeństwo, przestrzegamy zasad higieny. Uważam, że dość w życiu mamy smutków i niepokojów. Święta chcemy spędzić z najbliższymi, bezpiecznie w zaciszu domowym.

ANTONI, SZCZYTNO

— Moja rodzina już nie żyje. Zostałem sam i co roku spędzam święta samotnie. Samotność towarzyszy mi już prawie 20 lat. Święta to dla mnie taki sam dzień jak każdy. Może tylko jedzenie trochę lepsze sobie kupuję. Z lasu przyniosę kilka gałązek świerku, ozdobię bombkami i lampkami. W wigilię wybiorę się na cmentarz, zapalę znicze na grobach bliskich. Wrócę do domu, zjem kolację, obejrzę telewizję i pójdę spać. Przyzwyczailem się do swojej samotności, do braku świąt.

Nas w domu było kiedyś na święta zawsze dużo. Miłe to były czasy, teraz tylko wspomnienia pozostały. Myślę, że limit 5 osób na święta to może przesada, bo co ma zrobić rodzina, która ma 5 czy więcej dzieci?

KRYSTYNA, OLSZTYN

— Pandemia spowodowała, że tegoroczne święta będą zupełnie inne niż dotychczasowe. Nasza córka ze swoją rodziną mieszka w Anglii od kilku lat. Co roku przyjeżdżali do Polski na Boże Narodzenie. Niestety w tym roku ze względu na pandemię zostaną w domu. Jest mi przykro i lży cisną mi się do oczu. To trudne, bo w tym roku przez koronawirusa córka nie była w kraju ani razu. Bardzo liczyliśmy na to, że chociaż święta spędzimy razem. Niestety, życie i zdrowie są najważniejsze, więc muszą zostać u siebie.

Wnuczek mi obiecał, że połączymy się w wigilię przez komunikator. Będzie to namiastka naszego wspólnego bycia razem. Trudny to będzie czas, pełen wzruszeń, zabraknie spotkań z najbliższymi. Mam nadzieję, że ten limit 5 osób nie będzie dotyczył osób mieszkających pod jednym dachem, bo w domu jest nas 8. Nie wyobrażam sobie, że w jednym pokoju będzie 5 osób a w drugim 3... To byłaby już głupota!

WSŁUCHAŁA: JOANNA KARZYŃSKA

Nowoczesność widać z okien

BISKUPIEC || Elektryczne i hybrydowe maszyny do załadunku i rozładunku, budowa własnej bocznic kolejowej, sfinansowanie przebudowy drogi krajowej – dla EGGER Biskupiec „nowoczesna logistyka” to nie tylko hasło, ale i konkretne działania.

Nowoczesność może być pustym hasłem. Może być też, tak jak w przypadku firmy EGGER Biskupiec, dokładnie realizowaną strategią. Nowoczesna logistyka w tym zakładzie to wiele elementów, które składają się na całość sprawiającą, że transport może być szybszy, bezpieczniejszy i mniej uciążliwy dla środowiska.

W lipcu do biskupieckiej fabryki wjechał pierwszy pociąg z dostawą surowców. Dokładnie 3 lipca przyjęto pierwszy transport kleju z niemieckiej fabryki. To także ważna data dla mieszkańców Biskupca i okolic, bo została zainaugurowana działalność pierwszej od lat i zbudowanej od podstaw bocznic. To namacalny dowód, że EGGER poważnie podchodzi do kwestii środowiskowych i stawia na proekologiczny transport kolejowy. Obecnie regularnie co tydzień do Biskupca przyjeżdża kolej z Niemiec transporty kleju. Każdy pociąg to około 800 ton ładunku, który wcześniej przewoziły 33 ciężarówki. Teraz trwają prace nad uruchomieniem kolejowej wysyłki gotowych produktów. Koleją będzie przywożony także surowiec do zakładu, w tym zrębki i drewno okrągłe.

— Zrównoważony rozwój jest jednym z priorytetów Grupy EGGER. Stąd także nasze nastawienie na transport kolejowy, który jest ekologiczną alternatywą względem transportu drogowego. Auruchomienie bocznic jest spełnieniem złożonych wcześniej obietnic, dotyczących ograniczenia transportu przez miasto — podkreśla Michał Serafin, dyrektor logistyki i członek zarządu EGGER Biskupiec Sp. z o.o. — Planowany ruch kolejowy ma odbywać się w miarę możliwości poza godzinami szczytu, aby jego wpływ na ruch lokalny był jak najmniejszy.

To wszystko jest możliwe dzięki umowie jaką firma EGGER Biskupiec zawarła z PKP Polskie Linie Kolejowe. Zgodnie z kontraktem prze-



Fot. EGGER Biskupiec

prowadzono prace modernizacyjne na odcinku Czerwonka- Biskupiec Reszelski oraz na samej stacji w Biskupcu Reszelskim. Wartość modernizacji to 18,6 mln zł. PKP PLK pod koniec ubiegłego roku wyremontowały odcinek linii kolejowej nr 223 Czerwonka-Biskupiec, wymieniając tor na 8-kilometrowym szlaku. Remont objął także przebudowę torów i rozjazdów na stacji Biskupiec. Wymieniono nawierzchnię na 5 przejazdach kolejowo-drogowych. Sprawny przejazd pociągów zimą zapewnią urządzenia elektrycznego ogrzewania rozjazdów. Dla potrzeb jazd manewrowych wybudowano nowe oświetlenie na stacji Biskupiec.

Rewitalizacja linii poza aspektem gospodarczym, ochroną środowiska ma też bez wątpienia swoisty wymiar sentymentalny. Początki kolei w Biskupcu sięgają końca XIX wieku. Wtedy w mieście powstała linia oraz dworzec. Przez lata pociągi woziły mieszkańców i turystów. Po transformacji w 1989 roku połączenia stopniowo likwidowano, aż do całkowitej rezygnacji z transportu osobowego w roku 2010. W ostatnich latach linia użytkowana była sporadycznie, na potrzeby transportu towarów.

Budowa bocznic i plany firmy EGGER cieszą mieszkańców i sympatyków kolei. Pod informacjami o uruchomieniu bocznic w internecie pojawiało się wiele pozytywnych komentarzy, inwestycja została bardzo dobrze odebrana również przez organizacje wspierające rozwój transportu kolejowego. W „Gazecie Olsztyńskiej” Piotr Skupisz z Instytutu Spraw Obywatelskich (kampania „TIRy na tory”) chwalił kierunek wybrany przez EGGER:

— Tu na podkreślenie zasługuje, że sam przedsiębiorca wybudował bocznicę. Niestety, nie jest to powszechne działanie. Ale mam nadzieję, że nie jest powszechne na razie bo widzimy już pierwsze jaskółki. To jest pozytywne i budujące. Firmy zauważają, że klienci coraz bardziej zwracają uwagę na to, czy firma dba o środowisko, czy chociaż stara się to robić.

Według specjalistów transport kolejowy jest o wiele czystszy od drogowego. Emisja zanieczyszczeń jest tu nawet ośmiokrotnie mniejsza. Budowa bocznic w Biskupcu jest potwierdzeniem zrównoważonej polityki środowiskowej całej Grupy EGGER.

Transportu drogowego nie da się całkowicie uniknąć. Ale EGGER stara się go usprawnić. Jeszcze na etapie budo-

wy fabryki firma sfinansowała przebudowę odcinka ulicy Mickiewicza w Biskupcu. Inwestycja obejmowała około 500 m drogi od ronda (węzeł Biskupiec) do stacji paliwowej Orlen. Droga została poszerzona, wydzielono lewo- i prawoskręty. Wzdłuż jednej strony położono nowy chodnik, ustawiono też ekrany dźwiękochłonne, aby odgrodzić ulicę od sąsiadujących z nią ogródków działkowych. Przy okazji zbudowano również chodnik po stronie ogródków działkowych. Przebudowa kosztowała 9 mln zł i w całości sfinansował ją EGGER. Celem inwestycji, na odcinku od ronda przy zjeździe z drogi S16 do stacji paliwowej Orlen, były przede wszystkim względy bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz usprawnienie ruchu samochodów ciężarowych wjeżdżających i wyjeżdżających z zakładu.

Nowoczesność widać także wewnątrz zakładu. Magazyn wyrobów gotowych obsługują wyłącznie elektryczne wózki widłowe. Zanim płyta trafi na ciężarówkę, wewnątrz zakładu jest transportowana systemem automatycznych i bezobsługowych suwnic. Komputer potrafi zaplanować odbiór płyt z taśmy produkcyjnej, ułożyć je w odpowiednim miejscu, a następnie przetransportować do finalnego magazynu, z którego trafią na ciężarówkę lub wagon kolejowy. Również pierwszy etap, czyli przyjęcie surowca, odbywa się z wykorzystaniem nowoczesnych i proekologicznych technologii. Ładowarki na składzie drewna to urządzenia hybrydowe. Aby dojechać na miejsce pracy używają silnika spalinowego. Po dojeździe we właściwe miejsce, podpinane są do prądu i pracują jako urządzenia elektryczne.

ANDRZEJ MIELNICKI

EGGER stawia na nowoczesność i konsekwentnie realizuje tę strategię. Więcej będzie się o tym można dowiedzieć się w czwartek 26 listopada na panelu dyskusyjnym, którego gościem będzie członek zarządu firmy Waldemar Zawiaślak.

Produkty niby light, a cięższe, niż się wydaje

DO KUPIENIA PRAKTYCZNIE W KAŻDYM SKLEPIE, A CZĘSTO NAWET W APTECE. PRODUKTY LIGHT... CZY NAPRAWDĘ SĄ DIETETYCZNE? CZY W OGÓLE SĄ ZDROWE? JEŚLI STARAM SIĘ ZDROWO ODŻYWIAĆ I DBAĆ O LINIĘ, TO CZY POWINNAM SIĘ CAŁKOWICIE NA TE LIGHTY PRZERZUCIĆ?

Jedni namawiają mnie z całej siły, przekonując, że produkty light są po prostu zdrowsze i mniej kaloryczne, a ponieważ moje nadprogramowe kilogramy pokochały mnie chyba na zabój, powinnam właściwie całkowicie swoją dietę oprzeć właśnie na nich. Inni, najwyraźniej sceptyczni wobec takich udogodnień, odradzają z całej siły, bo mają zły wpływ na moje zdrowie, nie tylko nie schudnę, ale wręcz utyję, a jeszcze zaszkodzi mi na co innego.

Gdzie zatem leży prawda? Kto ma rację? Jakie są za i przeciw dla produktów light? Czy rzeczywiście są dietetyczne, ile można ich spożywać i jaki mają wpływ na nasze zdrowie? Jakimi zasadami warto się kierować, stojąc przed półką?

LIGHT, SLIM, FIT... O CO CHODZI?

Przede wszystkim te nazwy na etykietach produktów używane są zamiennie. Nazwa to jednak mały problem. Mnie interesuje bardziej, jak konkretnie producenci obniżają ich kaloryczność i czy rzeczywiście są zdrowsze niż te nie-light, nie-slim i nie-fit. Nie ukrywam — kwestią kluczową jest niezmiennie zrzuć nie nadwagi.

Mimo tylu pochwał krzyczących z reklam, broszur i folderów, dietetycy twierdzą jednak, że żywność

typu light nie należy do szczególnie odżywczej. Przeciwnie — mimo swojej nazwy często zasługują wręcz na miano bomb kalorycznych. By obniżyć kaloryczność produktu, producent musi coś z niego usunąć. Taki zabieg rzeczywiście zmniejsza wartość odżywczą produktu, ale w niektórych wypadkach obniża też wykorzystanie innych składników. Choćby w serach żółtych i twarogach najczęściej obniża się zawartość tłuszczu, co pozwala zaoszczędzić nieco energii.

PAMIĘTAJMY JEDNAK, ŻE WRAZ Z TŁUSZCZEM USUWANE SĄ ROZPUSTCZALNE W NIM WITAMINY, GŁÓWNIIE A I D, NIEZBĘDNE M.IN. DLA DOBREJ KONDYCJI WZROKU, SKÓRY I KOŚCI. ALBO TAKI WAPŃ, ZA KTÓRY TAK BARDZO CENIMY NABIAŁ — W PRODUKTACH LIGHT JEST ZNACZNIE GORZEJ PRZYSWAJALNY, JEŚLI NIE TOWARZYSZY MU WITAMINA D.

Poza tym to nawet logiczne: coś z produktu usuwamy — czymś to wolne miejsce musimy wypełnić. Producent, skoncentrowany głównie na kosztach, a dopiero potem na naszym zdrowiu, najczęściej zastępuje usunię-



Dlatego w produktach o obniżonej kaloryczności często pojawiają się konserwanty. Jeszcze gorzej, gdy tłuszcz, a przynajmniej jego część, zastępowany jest cukrem — a to już naprawdę nie dobre rozwiązanie. Pamiętajmy też, że te odtłuszczone produkty zawierają o wiele mniej składników odżywczych potrzebnych dla naszego organizmu, a ponadto wielu z nich organizm nie może w ogóle przyswoić bez obecności tłuszczu.

Choćby do beztłuszczowych jogurtów dodaje się mleka w proszku, dzięki czemu natychmiast rośnie w nich stężenie „złego” cholesterolu. Czasem producenci stosują także różnego rodzaju zagęszczacze. A najbardziej zgubny może okazać się wybór jogurtów owocowych. Tak często reklamowane hasłem „0 proc. tłuszczu” — tak naprawdę zawierają masę węglowo-

te składniki wodą i substancjami zagęszczającymi, dzięki którym ta woda zatrzyma się w gotowym produkcie i nada mu odpowiedni kształt. Ale im wyższa zawartość wody, tym mniejsza trwałość żywności.

REKLAMA

TWÓJ CZWARTEK I PIĄTEK
LOKALNY TYGODNIK


NZOZ S. SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej — umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym



2058190TBR-A-0

danów i jeszcze więcej kalorii niż jogurty naturalne.

Albo majonezy — nawet z odtłuszczonego majonezem umiar jest konieczny: płaska łyżka majonezu ma wciąż dużo kalorii, bo aż 70. Ktokolwiek marzy o zgubieniu kilogramów — najlepiej niech majonez całkowicie usunie z jadłospisu.

ASPEKT PSYCHOLOGICZNY

Light z angielska znaczy przede wszystkim „lekki”. I tu uruchamia się bardzo często nasza dusza łasucha: no bo jak coś jest lekkie, jak ma obniżoną kaloryczność, to przecież mogę zjeść, ile wlezie, a i tak nie mam prawa utyć! A tymczasem sytuacja jest, wypisz-wymaluj, jak z tym porównaniem kilograma ołowiu do kilograma pierza: oba ważą dokładnie tyle samo, tyle że w walce o objętość pierze zdecydowanie wygrywa. I z tymi produktami typu light jest podobnie.

A tymczasem, ponieważ traktujemy je jako to pierze i mniejszą (nomen omen!) wagę przywiązujemy do spożywanej ilości, nie kontrolujemy wielkości porcji, co kończy się najczęściej zjedzeniem zbyt dużo. A przecież wszystkie produkty, nawet typu light, zjadane w nadmiernych ilościach są przyczyną nadwagi. A poza tym...

LIGHT NIE ZAWSZE JEST LIGHT

W czasie zakupów kolejny już raz zachęcam do wnikliwej lektury etykiet. Szkopuł bowiem w tym, że cza-

sem producent trochę nas zwodzi i wabi, a nie każdy produkt z bijącym po oczach napisem „light”, „fit” czy „0%” — naprawdę jest niskokaloryczny.



Zdara się, że dodawane w nazwie słowo „light” to nic więcej jak marketingowa pułapka zastawiona na konsumenta. Oprócz krzykliwych haseł poczytajmy zatem dokładnie skład wybranego produktu.

WEDŁUG POLSKICH PRZEPISÓW PRODUKT TYPU LIGHT POWINIEN ZAWIERAĆ MNIEJ NIŻ 40 KALORII NA 100 G PRODUKTU STAŁEGO I NIE WIĘCEJ NIŻ 20 KALORII NA 100 G PŁYNU.

Dodatkowo wartość energetyczna takiego produktu powinna być zmniejszona o 30 proc. w porównaniu z produktem standardowym. A tymczasem nie raz i nie dwa może się okazać, że produkty light mogą mieć więcej kalorii niż ich tradycyjne odpowiedniki, jednym z ich głównych składników jest bowiem tłuszcz. Tak się dzieje choćby w przypadku słodczy. I taka czekolada lub batonik „fit” może koniec końców okazać się bardziej kaloryczna niż ta, co napisu „fit” na etykiecie nie ma. Czasem są to po prostu produkty przeznaczone głównie dla chorych na cukrzycę — nie dla osób pragnących schudnąć.

REKLAMA

SOBOTA

ZDROWO I AKTYWNE

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

- chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
- żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
- leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

190019otbr-A-P

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka

Specjalista rehabilitacji medycznej:

- konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
- diagnostyka neurorozwojowa niemowląt

Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412

Olsztyn, ul. Leśna 2

110020otbr-a-K

Lek. med. Artur ZALEWSKI

specjalista chirurg

Chirurgia Ogólna

LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

204619otbr-a-O

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYL I TĘNIC

- diagnostyka • leczenie zachowawcze
- skleroterapia żyłaków
- laserowe leczenie żyłaków!!!
- leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski

Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

207119otbr-a-O

Dr n. med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n. med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n. med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń

pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED”

10220otbr-A-G

ZADBAJ O SERCE
W SWOJEJ RODZINIE!

STOP
LEKAROM

dłuższe
życie z cukrzycą

www.stopudarom.pl
www.dluzszezycciezukrzyca.pl

— Czym jest cukrzyca, jakie są jej przyczyny i rodzaje?

— Cukrzyca to przewlekła choroba metaboliczna wynikająca z zaburzonego wydzielania lub działania insuliny, czyli hormonu produkowanego przez trzustkę.

Trzy najpopularniejsze typy cukrzycy to cukrzyca typu 1 (ok. 10 proc. przypadków), cukrzyca typu 2 (ok. 90 proc. przypadków) i cukrzyca ciążowych (4-10 proc. w zależności od badań epidemiologicznych).

Cukrzyca typu 1 charakteryzuje się absolutnym brakiem wydzielania insuliny przez trzustkę i taki chory musi być leczony wyłącznie insuliną.

Cukrzycę typu 2 najczęściej kojarzy się z otyłością brzuszna. W początkowej fazie tej choroby mamy do czynienia najczęściej z nadmiarem wydzielania insuliny i tak zwaną insulinopornością, czyli sytuacją, kiedy trzustka produkuje insulinę w nadmiarze, ale brak jest wrażliwości na ten hormon przez tkanki naszego organizmu, takie jak tkanka tłuszczowa, mięśnie czy też śródbłonek naczyniowy. Obecnie obserwujemy wręcz epidemiczny wzrost przypadków cukrzycy typu 2 i przewiduje się, że w 2045 roku na cukrzycę typu 2 będzie chorować ok. 700 mln osób.

— Jak rozpoznać objawy cukrzycy?

— Ponieważ hiperglikemia nie boli, cukrzyca typu 2 jest bardzo często rozpoznawana zbyt późno. Około 30 proc. przypadków cukrzycy typu 2 w momencie rozpoznania ma już powikłania naczyniowe. Pierwszym objawem może być udar mózgu lub zawał serca, dlatego też tak ważne jest prowadzenie badań przesiewowych, zwłaszcza wśród osób z grup ryzyka. Są to osoby powyżej 45 roku życia, z nadwagą lub otyłością, z nadciśnieniem, z dodatnim wywiadem rodzinnym cukrzycy i chorób sercowo-naczyniowych oraz kobiety, które przeżyły cukrzycę ciążową lub urodziły dzieci o wysokiej masie urodzeniowej. Te osoby powinny mieć regularnie wykonywane badania glukozy na czczo, a w przypadkach koniecznych krzywą cukrową, czyli badanie cukru dwupunktowo po wypiciu 75 g glukozy.

— Czy powikłania cukrzycy są groźne?

— Hiperglikemia łącznie z innymi czynnikami ryzyka, takimi jak otyłość, zaburzenia metabolizmu lipidów i nadciśnienie tętnicze, sprzyjają rozwojowi miażdżycy. Dlatego też chorzy na cukrzycę chorują 3-4 razy częściej na choroby sercowo-naczyniowe niż

CUKRZYCA NIEJEDNO MA IMIĘ

Cukrzyca typu 2 to najczęściej występujący na świecie typ cukrzycy, któremu towarzyszą choroby serca i naczyń krwionośnych. O tym, dlaczego cukrzyca jest tak niebezpieczna, jak zapobiegać i przeciwdziałać jej konsekwencjom, opowiada prof. dr hab. n. med. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz, specjalista chorób wewnętrznych, endokrynolog oraz diabetolog.



Elżbieta Bandurska-Stankiewicz

osoby z ogólnej populacji. Choroby sercowo-naczyniowe to udar mózgu, zawał mięśnia sercowego, niewydolność serca, prowadzące do nagłej śmierci sercowo-naczyniowej, oraz miażdżycy naczyń kończyn dolnych, często prowadząca do amputacji. Należy również pamiętać, że w cukrzycy typu 2 występują powikłania mikro-naczyniowe, czyli uszkodzenia nerek, oczu i układu nerwowego. Wykazano, że chorzy na cukrzycę w wieku ok. 50 lat przeciętnie żyją o 6 lat krócej niż osoby bez cukrzycy.

— Jak wygląda leczenie cukrzycy?

— Bardzo długo w leczeniu cukrzycy panowała stagnacja. I nagle w XXI wieku, i to w ostatnim pięcioleciu, nastąpiła prawdziwa rewolucja. Odkryto dwie grupy leków: pierwsze z grupy hormonów inkretynowych, drugie z grupy flozyn, których działanie okazało się rewelacyjne. Stosowanie tych leków jest nie tylko bezpieczne, albowiem obniża stężenie glukozy we krwi, nie powoduje hipoglikemii, ale też redukuje liczbę zgonów z przyczyn sercowo-naczyniowych prawie o 30 procent.

W Polsce problemem jest jednak cena leków. Niestety leki te mają wska-

zania do refundacji tylko w bardzo ciężkich przypadkach, zatem nowoczesne leczenie tylko cukrzycy może być kosztowne. A pamiętajmy, że chorzy na cukrzycę stosują jeszcze inne leki. Nie możemy przecież zapominać o właściwym leczeniu nadciśnienia tętniczego, zaburzeń lipidowych czy też stosowaniu leków przeciwzakrzepowych w przypadku migotania przedsionków.

— W jaki sposób możemy zapobiec pojawieniu się cukrzycy?

— Musimy pamiętać: z jednej strony utrzymanie prawidłowej masy ciała, prawidłowe żywienie i wysiłek fizyczny to podstawa zapobiegania tej chorobie, a z drugiej strony populacyjne badania przesiewowe. W ten sposób możemy zapobiec rozwojowi cukrzycy typu 2 i zgonom z przyczyn sercowo-naczyniowych.

Zapamiętajmy, że poziom glukozy na czczo równy lub wyższy 126 mg/dl, powtórzony dwukrotnie, stanowi podstawę do rozpoznania cukrzycy.

www.stopudarom.pl
www.dluzszezycciezukrzyca.pl

136020otbr-A-G

Ponadto sztuczne substancje słodzące to zróżnicowana grupa związków. Taka sacharyna, aspartam czy taumatyna są nawet kilkaset razy słodsze od cukru i dla uzyskania pożądanej słodczy można wykorzystywać je w minimalnych ilościach. Daleko im jednak do idealów: aspartamu nie wolno używać do gotowania czy pieczenia, ponieważ w wysokiej temperaturze traci swoje właściwości, a za to powstają z niego substancje toksyczne. Z produktów zawierających aspartam muszą również zrezygnować chorzy na fenylketonurię. Z kolei substancje słodzące należące do poliooli (sorbitol, mannitol, laktitol) mają słodczy zbliżoną do sacharozy, jednak ich kaloryczność w przeliczeniu na 1 g jest niższa, ale niestety, ich nadmierne spożycie może wywoływać biegunki.



Fot. Pixabay

ASPEKT EKONOMICZNY

Ten też ma nie lada znaczenie. Choć jakościowo wcale nie wypada lepiej, żywność typu light jest najczęściej droższa od tradycyjnych produktów. Musimy przecież zapłacić za wszystkie te „uzdra-

wiające” zabiegi technologiczne. Produkty spożywcze mające nas odchudzać — jakże często odchudzają jedynie nasz portfel i na tym kończą. Warto o tym pamiętać, zanim wrzucimy je do koszyka.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Kto chce skutecznie schudnąć

Produkty light, czyli produkty o obniżonej wartości energetycznej, mogą stanowić element diety odchudzającej. Nie można jednak spożywać ich bezkrytycznie i uważać za całkowicie zdrowe. Podstawą trwałej utraty masy ciała jest zmiana złych nawyków żywieniowych. Musimy przede wszystkim mniej zjadać, nauczyć się wybierać wartościowe, jak najmniej przetworzone produkty, odpowiednio przygotowywać je do spożycia oraz zadbać o codzienną aktywność fizyczną. Zasada jest bardzo prosta, choć ją doskonale wiem, że nader ciężko wprowadzić ją w życie: podstawą utraty masy ciała jest ujemny bilans energetyczny. Co oznacza, że w ciągu dnia należy zjadać mniej kalorii, niż potrzebuje organizm. Deficyt kaloryczny sprawia, że zaczynamy wykorzystywać jako źródło energii tkankę tłuszczową i wtedy waga spada.

KAMPANIA INFORMACYJNA

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Kampania informacyjna

Szybciej i wygodniej, czyli e-zdrowie

Wszyscy korzystamy z powodzeniem z e-recepty i e-zwolnienia. Zdrowotne usługi elektroniczne wkroczyły w nasze życie i dziś trudno wyobrazić sobie bez nich funkcjonowania w opiece medycznej. Już 8 stycznia 2021 roku wejdzie na stałe nowe elektroniczne ułatwienie – e-skierowanie.

E-skierowanie jest to kolejny elektroniczny dokument wprowadzony zaraz po e-receptce. Dzięki temu pacjent może otrzymać swoje skierowanie na leczenie specjalistyczne lub do szpitala również w postaci cyfrowej. Od 8 stycznia 2021 r. wszystkie skierowania będą wystawiane w postaci elektronicznej.

Zalety elektronicznego skierowania

- **Możliwość zapisania się na wizytę lub badania telefonicznie** – obecnie, należy dostarczyć oryginalne skierowanie nie później niż w ciągu 14 dni roboczych. W przypadku otrzymania skierowania w formie elektronicznej pacjent będzie potrzebował wyłączenie kodu PIN.
- **Ułatwienie rejestracji** – dane pacjenta zostaną pobrane au-

tomatycznie przy rejestracji e-skierowania przez podmiot realizujący.

- **Pacjent nie zgubi swojego skierowania** - pacjent logując się do Internetowego Konta Pacjenta zawsze ma dostęp do wszystkich danych potrzebnych aby zapisać się na świadczenia medyczne.
- **Nie trzeba dodatkowo podpisywać skierowania** – podczas wystawienia e-skierowania lekarz podpisuje podpisem elektronicznym.
- **Nie potrzeba dodatkowych elektronicznych podpisów** – w celu wystawienia e-skierowania można wykorzystać ten sam podpis który jest używany do wystawienia e-zwolnienia.
- **Jest możliwość otrzymania dostępu do e-skierowań pacjenta** – daje to możliwość lepszego

śledzenia przebiegu leczenia pacjenta,

- **Lekarz może anulować wystawione skierowanie** – w przypadku nieprawidłowości lekarz może anulować skierowanie.

ZALÓŻ SOBIE KONTO

Jednym z najbardziej istotnych ułatwień dla pacjenta jest działające od 2018 roku **Internetowe Konto Pacjenta**. Jest to darmowa aplikacja, która ma za zadanie ułatwienie dostępu do historii leczenia, recept oraz skierowań. Przede wszystkim znajdziemy tam swoją dokumentację medyczną, taką jak e-recepty i e-skierowania, czy wyniki badania w kierunku koronawirusa. Dodatkowo uzyskamy informacje o wysokości refundacji kupionych leków i innych

@skierowanie

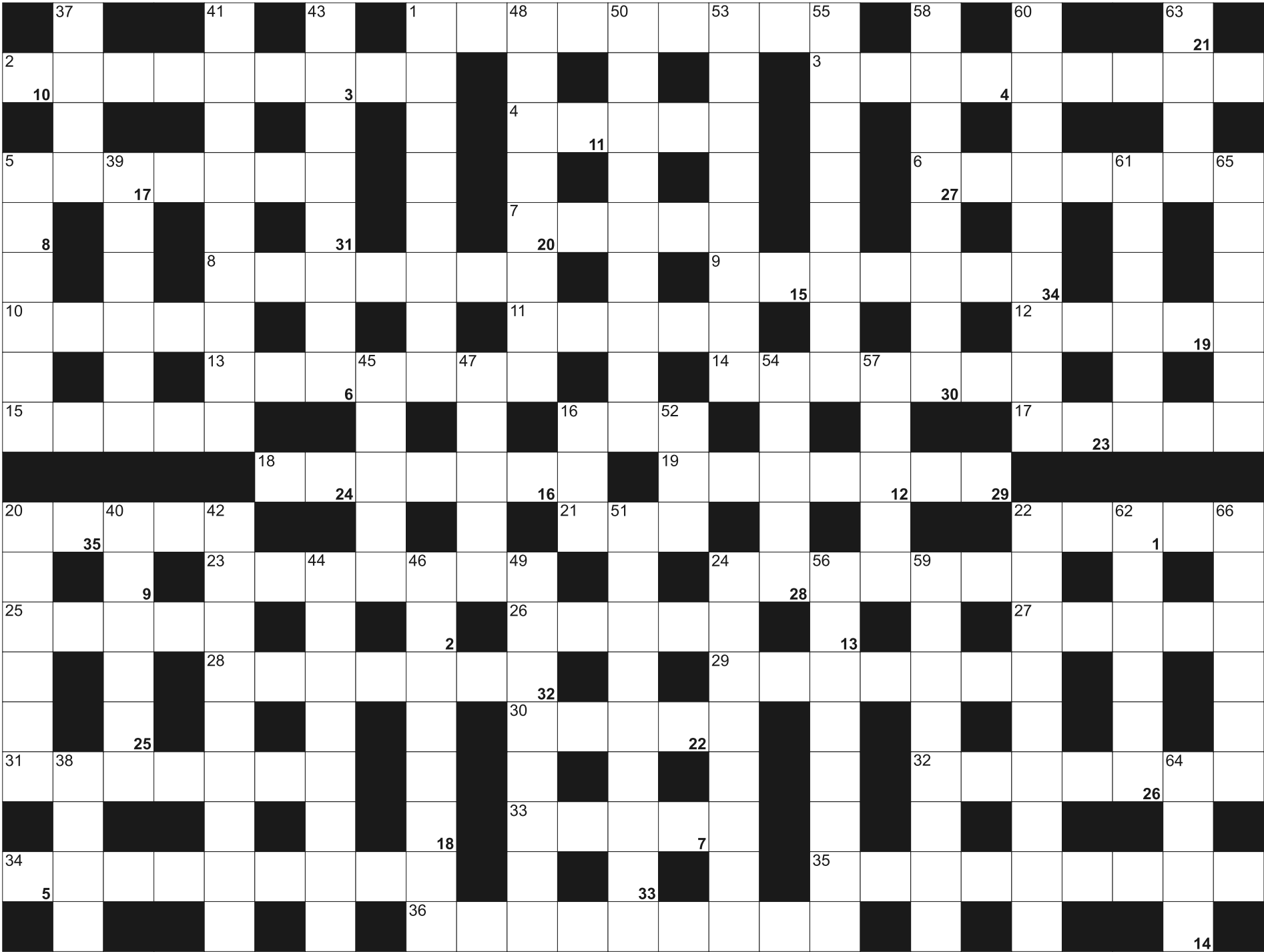
**Wygoda. Oszczędność czasu.
Większe bezpieczeństwo**

Poznaj szczegóły

produktów medycznych, świadczeń wykorzystanych w ramach NFZ — na przykład przebytego zabiegu lub badania, zaleconej dawce leków, czy zaplanowanych świadczeniach refundowanych przez NFZ, takich jak wizyta u lekarza specjalisty czy planowany termin rehabilitacji. Są też udogodnienia dla rodziców, którzy mają dostęp do pełnych danych o leczeniu swoich dzieci do 18. roku życia. Dodatkowo, każdy może upoważnić wybraną osobę

do wykupienia recepty, a nawet do zapoznania się z historią leczenia. - Każdy z nas może założyć Internetowe Konto Pacjenta na portalu **pacjent.gov.pl**. Trwa to zaledwie kilka minut. Konieczne jest jednak posiadanie Profilu Zaufanego. Taki profil działa jak odręczny podpis. Więcej na ten temat można znaleźć na stronie internetowej **obywatel.gov.pl** – informuje Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1		2	3	4		5	6	7	8	9	10	11	12	13		14	15		16	17	18	19		20
21		22		23	24	25	26		27	28	29		30	31	32	33	34	35						

POZIOMO: 1) umie wróżyć z kart; 2) wytrawna wódka ze śliwek; 3) twardsza niż dżem; 4) Achille, były premier Belgii; 5) grecki archipeląg na Morzu Egejskim; 6) prysznic inaczej; 7) urodzinowe ze świeczkami; 8) ocalały; 9) Ewangelista, który był poborcą podatkowym; 10) udany cieszy rybaka; 11) moda sprzed lat; 12) rabat, obniżka; 13) Paul, francuski malarz "Tłusty wtorek" Arlekin"; 4) miasto w Korei Południowej z torem Formuły 1; 15) Edward Franklin, pisarz "Kto się boi Virginii Woolf?"; 16) cebulowe warzywo; 17) jedyny port morski w Jordani; 18) miejski lub dalekobieżny; 19) smuga świetlna, wiązka; 20) dolina o stromych zboczach; 21) najdłuższa rzeka Chile; 22) mocne włókno z agawy; 23) wiśnia z Barbados; 24) z doniczkami; 25) lekceważąco o Angliku; 26) dawna stolica Malty; 27) groźna ryba; 28) ukochana bohatera z powieści

Dickensa "Wielkie nadzieje"; 29) Igor, polski pisarz "Pamiętka z Celulozy"; 30) ojczyzna Andersena; 31) znaczek klubowy, emblemat; 32) północna z USA; 33) miejskie drogi; 34) stolica Szwecji; 35) ogół biskupów katolickich pracujących w Polsce; 36) choroba osób starszych, AD

PIONOWO: 1) Cf dla chemika; 5) zimą na głowie; 16) w nim Pawlak i Kosiniak-Kamysz; 20) pojemnik na śmieci; 22) żona brata ojca; 24) hipotetyczny lek na wszystkie choroby; 37) najwyższe góry Europy; 38) porcja, dawka; 39) korpus samolotu; 40) ryba o długim ciele; 41) tworzą liczne rafy koralowe lub wyspy; 42) prosta zupa; 43) dziedziniec klasztoru; 44) draganek, przyprawa; 45) legendarny król przy okrągłym

stole; 46) stan w USA z Oklahoma City; 47) Alfred, chemik szwedzki, wynalazł dynamit; 48) największe miasto w Malawi; 49) drugie imię Mozarta; 50) zwalczą chorobę; 51) drzewiczki na oknach; 52) kraj z Pretoria i Kapsztadem; 53) wyspa w arch. Wysp Owczych z Thorshavn; 54) np. brązu lub lodowcowa; 55) włoski likier pachnący migdałami; 56) broń z westernu; 57) waluta Nigerii; 58) Ilja, napisał "Upadek Paryża" i "Odwilż"; 59) uprowadzenie; 60) słynny władca Azteków zakładnik Corteza; 61) mafia japońska; 62) dominikanie i franciszkanie; 63) przez Rzymian zwany Ulisesem; 64) szkocki ród; 65) schodowa lub piersiowa; 66) przyrząd astronoma

 ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR,
512-235-693

KUPIĘ konie, 606-655-378

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

DOM Olsztyn, 602-313-371

MIESZKANIE , 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIE, 602-313-371

STANCJE studentom, 602-313-371

 PRACA

dam pracę

CAŁODOBOWA opieka osoby starszej, 695-992-736, 607-384-230

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

 AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

 USŁUGI

budowa | remont

! Glazura, terakota, hydrauliczne, 795-820-780

DACHY, 514-456-553

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, 504-720-494

NAPRAWA okien rolet, 504-720-494

transport

PRZEPROWADZKI Amfora kompleksowo, 501-866-016

inne

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

SZYCIE koldry, 665-434-450

 BIZNES

POŻYCZKI. (89)527-72-04

 RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, 693-797-778

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl., 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-
-waga, faktura, tel.721-040-072.

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. F.H.U ANI-
MAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.
TEL.606-505-511

SPRZEDAM jęczmień jary , 503534597

Pani

Dr hab. **Dagmarze Złotkowskiej**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

408620opb1-a-M

Beacie i Leszkowi Motykom

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

409520opb1-a-M

Głębokie wyrazy współczucia

Irenie Rabczyńskiej

i Jej Rodzinie

z powodu śmierci

Męża

składają

koleżanki i koledzy

absolwenci WSR w Olsztynie z 1959 r.

Roman Bochno, Nella i Stanisław Bujalski,

Ryszard Dobek, Bogdan Flisikowski,

Andrzej Majchrzak, Bronisław Wawrzyniak,

Urszula Ziemińska i Grzegorz Zrajkowski

407220opb1-A-G

Łączymy się w bólu i składamy wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance Dr hab. **Dagmarze Złotkowskiej**

i Jej Rodzinie

z powodu śmierci

Mamy

Pracownicy Zakładu Immunologii i Mikrobiologii Żywności Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

408720opb1-a-M

Dr inż. **Jarosławowi Szuszkiewiczowi**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają Koleżanki i Koledzy z Katedry Technologii Materiałów i Maszyn UWM w Olsztynie

408820opb1-a-M

Koledze

Jarkowi Szuszkiewiczowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Katedry Budowy, Eksploatacji Pojazdów i Maszyn UWM w Olsztynie

410220opb1-a-M

Państwu

Beacie i Leszkowi Motykom

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają sędziowie i pracownicy

III Wydziału Penitencjarnego Sądu Okręgowego w Olsztynie

410620opb1-A-G

Pani profesor

Józefie Brzozowskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

składają wychowankowie

z klasy VA Technikum Chemicznego w Olsztynie

409720opb1-a-M

Z głębokim smutkiem i wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marcina Opońskiego

radcy prawnego

Męża naszej drogiej koleżanki

Magdaleny Mikitiuk Opońskiej.

Magdzie oraz Córkom Julii i Darii

a także Najbliższym

składamy płynące z serca wyrazy głębokiego współczucia i żalu łącząc się w bólu i cierpieniu.

Wspólnicy i Współpracownicy

Kancelarii Radców Prawnych E.Kujawa - A.Kujawa.

409620opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 2020 r. Zmarła Nasza Kochana Mama, Teściowa , Babcia i Prababcia

ś. † p. Maria Orłowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 listopada 2020 r. (czwartek) o godz. 14:00 mszą świętą pogrzebową w Kościele pw. Świętej Rozalii w Kieźlinach. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pograżona w żalobie Rodzina

399220opb1-a-M

Koleżance **Ewie Jaworskiej**

oraz **Całej Rodzinie**

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Męża Zbyszka

składają Przyjaciele z WMPD

409020opb1-A-G

Koledze

Krzysztofowi Gajewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy

z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Butrynach

406920opb1-a-M

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć im się płaci.

W. Szymborska

Drogiemu Koledze Kamilowi Brodowskiemu i Całej Rodzinie

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty

składa cała Społeczność klasy 8 a ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Olsztynie

407620opb1-A-G

Tak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami...

Z przykrością informujemy, że 23 listopada r. zmarł

ś. † p. Jan Kamiński

Członek Okręgowej Rady Warmińsko-Mazurskiej PZD w Olsztynie, wieloletni Wiceprezes Okręgowego Zarządu Warmińsko-Mazurskiego PZD w Olsztynie.

Najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie Zmarłego

składają Okręgowa Rada Warmińsko-Mazurska, Okręgowa Komisja Rewizyjna Polskiego Związku Działkowców w Olsztynie oraz pracownicy biura Okręgu

409920opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Henryka Krzemińskiego

wieloletniego Przewodniczącego powiatowej organizacji SLD w Węgorzewie.

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają:

Posel na Sejm RP, Sekretarz Generalny SLD Marcin Kulasek

Przewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD Władysław Mańkut

Sekretarz Rady Wojewódzkiej SLD Hanna Dziedziło

oraz koleżanki i koledzy

z Sojuszu Lewicy Demokratycznej

410820opb1-A-G

Krótki okres życia jest dość długi na to, aby żyć dobrze i uczciwie.
Cyceron

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 listopada 2020 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Brat

ś. † p.

Tadeusz Rapczyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 listopada 2020 r. (czwartek) o godz. 13.00 Mszą Św. żałobną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżana w bólu i żałobie rodzina

409320opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 listopada 2020 r. odszedł od nas Nasz Drogą Mąż i Tata

ś. † p.

Alfred Filochowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 listopada 2020 r. (piątek) o godz. 13.00 marszem żałobnym od głównej bramy cmentarza do grobu rodzinnego na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żalu Żona z Synami

409120opb1-a-M

W 1 rocznicę śmierci naszej ukochanej Mamusi

ś. † p.

Jolanty Feliksy Gorzko

26 listopada 2020 r. o godz. 18.30 odprawiona zostanie w Jej intencji msza święta w kościele Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego 11 w Olsztynie. Wszystkich znajomych, przyjaciół i tych, którzy zachowali Ją w pamięci, prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę.

Małgorzata i Krzysztof

407920opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 2020 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Syn, Brat i Wujek

ś. † p.

Zbigniew Jaworski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 listopada 2020 r. (czwartek) o godz. 10:30 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 11:00 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Świętego Wawrzyńca przy ul. Bałtyckiej, Osiedle Gutkowo. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pograżona w żałobie Rodzina

4modJAw

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 listopada 2020 r. odeszła od nas w wieku 90 lat nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Marianna Trzeciecka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 listopada 2020 r. o godz. 10.00 Mszą świętą w kościele pw. św. Jakuba (Katedra) przy ul. Staszica, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

411020opb1-A-G

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że 21 listopada 2020 r. w wieku 95 lat odszedł od nas nasz najukochańszy Mąż, Tata, Dziadek, Teść i Szwagier

ś. † p.

ZENON SZUSZKIEWICZ

Wilnianin, człowiek czynu, o wielkiej dobroci i prawości serca.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 grudnia 2020 r., o godzinie 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Jakuba (Katedra) przy ul. Staszica, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

dom-Sz

23 listopada 2020 roku w wieku 91 lat zmarł nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat

ś. † p.

Adolf Liberadzki

nauczyciel, były dyrektor Szkoły Podstawowej w Łomach.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 listopada 2020 r. o godz. 8.30 w kaplicy w Jonkowie. Msza Święta w kościele pw. św. Jana Chrzciciela rozpocznie się o godz. 9.00, po której nastąpi wyprowadzenie na miejscowy cmentarz parafialny.

Z wielką pustką w sercu zawiadamia Rodzina Kochany, pozostaniesz na zawsze w naszych sercach.

411220opb1-a-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN

(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M



dawniej **market**

OLSZTYN

895 355 300

ul. Lengowskiego 18-20

602 327 277

BISKUPIEC

897 152 093

ul. Armii Krajowej 4

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a-K



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

Błażej swego rywala musiał ganiać po ringu

BOKS || Drugie zwycięstwo na zawodowym ringu odniósł bartoszczanin Błażej Nowak. Podczas gali Tymex Boxing Night 14 w Szydłowcu pokonał jednogłośnie na punkty debiutanta Władymira Juszya. Jednak po pojedynku Nowak odczuwał lekki niedosyt.

Dla Nowaka była to pierwsza walka od marca. Przegrał wówczas przez techniczny nokaut z Oskarem Kapczyńskim. Na kolejny pojedynek czekał więc ponad osiem miesięcy. Czas ten wykorzystał jednak w odpowiedni sposób, co pokazał podczas ostatniej gali. Po trzech rundach sędziowie jednogłośnie uznali boksera z Bartoszcza za zwycięzcę pojedynku w wadze superpółśredniej, punktując 40:36, 39:37 oraz 39:37 na jego korzyść.

— Walkę oceniam jako dobrą. Czuję lekki niedosyt, bo wiem, że stać mnie na lepsze boksowanie. Dużo od siebie wymagam i ciągle chcę się rozwijać. Dumny jednak jestem, że wróciłem na ring i wygrałem — powiedział Błażej Nowak. — W większości zrealizowałem założenia taktyczne na tę walkę. Mogłem co prawda być w ringu nieco luźniejszy i swobodniejszy, ale też nastawiałem się na znokautowanie przeciwnika i za wszelką cenę chciałem „ubić” rywala — dodał bartoszczanin.

Nowak ma za sobą cztery zawodowe walki. Debiut na ringu w maju ubiegłego roku zakończył się jego zwycięstwem. Dwa kolejne pojedynki jednak przegrał, a złą serię przerwał teraz



Błażej Nowak (z prawej) jeszcze przed swoim zwycięskim pojedynkiem na gali w Szydłowcu

w Szydłowcu. Do starcia z Juszyem przygotowywał się głównie w klubie DKB Dzierżoniów, gdzie pracował z trenerem Piotrem Wilczewskim. — Przygotowania trwały dziewięć tygodni. Każdy ich element był dopięty na ostatni guzik. Treningi, sparingi, dieta, trening motoryczny, mentalny, regeneracja, robienie wagi były zaplanowane od A do Z — opowiadał Błażej Nowak. — Do Dzierżoniowa wysłał mnie mój pierwszy trener Kamil Złonkiewicz.

Chciał, żebym właśnie tam szkolił swoje umiejętności ze względu na większą liczbę sparingpartnerów i lepsze warunki do rozwoju. Tam również będę przygotowywał się do następnych walk, ale trener Kamil ciągle jest i będzie przy mnie, bo treningi nagrywam i wspólnie je analizujemy. Poza tym jego obecność w moim narożniku podczas walki jest obowiązkowa — dodał Nowak.

Jak zatem zwycięską walkę ocenia trener Kamil Złonkiewicz? — Trzeba

pamiętać, że Błażej wracał po dwóch porażkach z rzędu i to na pewno siedziało mu w głowie. Zdawał sobie sprawę, że tym razem nie może przegrać. I to było widać podczas walki. W ringu wykonał plan na 50-60 procent. Zabrało jeszcze tej chłodnej głowy, przez co nie wszystkie ciosy dochodziły do celu. Troszkę za dużo było biegania za przeciwnikiem, aczkolwiek wiedzieliśmy, że będzie on uciekał po całym ringu i Błażej miał mądrym pressingiem „skracać” mu ring, zamykać w narożniku i tam zadawać trzy, cztery ciosy. Niemniej są to kolejne rundy doświadczenia, które na pewno zaprocentują w przyszłości — powiedział Kamil Złonkiewicz.

Co w najbliższym czasie czeka pięścierz z Bartoszcza? Na pewno odpoczynek oraz nadrabianie... szkolnych zaległości. — Skończył mi się kontrakt z dotychczasowym promotorem, więc czekam na propozycje i mam nadzieję, że w nowym roku uda mi się zaważyć — powiedział Nowak. — Przede mną teraz kilka dni regeneracji, a już w sobotę (28 listopada — red.) wyjeżdżam do Dzierżoniowa na kolejny obóz treningowy. Muszę również poświęcić trochę czasu, by nadrobić zaległości na studiach na AWF w Poznaniu.

KWK

SPRINTEM

PLYWANIE || W Aquasferze odbyły się IV Międzynarodowe Mistrzostwa Warmii i Mazur o Puchar Prezydenta Olsztyna oraz jednocześnie mistrzostwa województwa Warmińsko-Mazurskiego Związku Pływackiego. Jako pierwsi o medale walczyli najmłodsi pływacy. Ostatecznie w U-10 najlepsi byli zawodnicy klubu Frog Giżycko (10 medali złotych-10 srebrnych-5 brązowych), w U-11 górą był Kormoran Olsztyn (8-12-9), w U-12 - Swimland Olsztyn (9-1-3), a w open - G-8 Bielany Warszawa (14-8-2).

Najwięcej powodów do zadowolenia mieli: Julia Zbutowicz (Swimland Olsztyn), która zdobyła 5 złotych i 1 srebrny medal, oraz Marcel Jureko z Jedyńki Elbląg (4-1-1) i Kinga Kordziak z Warszawy (4-0-0). **W klasyfikacji na najlepszych zawodników w swoich grupach wiekowych zwyciężyli:** **U-10:** Olga Nitschka (Frog) i Szymon Budzisz (Kormoran), **U-11:** Lena Kozak (Jedyńka Elbląg) i Antoni Kisielewski (Piorun Gołdap), **U-12:** Julia Zbutowicz i Marcel Jureko, **open:** Julia Zbutowicz i Mateusz Wasilewski (Tri-Team Rumia).

Potem do rywalizacji przystąpili pływacy w kategoriach wiekowych: U-13, U-14, U-15 i starsi oraz open (w tej ostatniej wzięli także zawodnicy spoza regionu). Klasyfikację medalową zdecydowanie wygrał Kormoran ((51-40-36) przed Swimlandem (23-10-11) i UKS MOS Elk (13-17-7). Multimedalistami imprezy zostali Gabriela Wójtowicz (Swimland), która na najwyższym podium stanęła aż sześć razy, oraz Martyna Kraszevska (Kormoran), Karolina Piechowicz (Swimland) i Patrycja Siejak (Kormoran), którzy zgodnie wywalczyli po 4 złota i 2 srebra.

Natomiast najlepszymi zawodnikami w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali: **U-13:** Monika Dziuba (Kormoran) i Adrian Malinowski (Roś Pisz), **U-14:** Magdalena Lis (Swimland) i Bartosz Kapała (Kormoran), **U-15 i starsi:** Gabriela Wójtowicz (Swimland) i Tomasz Krackowski (Swimland), **open:** Gabriela Wójtowicz i Krzysztof Chmielewski (Muszelka Warszawa). Podczas zawodów w Aquasferze Tomasz Krackowski z olsztyńskiego Swimlandu pobił rekord Polski na 50 m stylem klasycznym 16-latków (27,67 s).

RED.

Liczę, że najgorsze jest już za nami

SIATKÓWKA || Nauczyliśmy się grania bez kibiców, ale to smutne. Różnica jest kolosalna: atmosfera na meczach jest taka, jak na sparingach – mówi Wojciech Żaliński z Indykpolu AZS, najlepszy gracz (MVP) zwycięskich spotkań z Będzinem i Czarnymi.



Fot. materiały prasowe

Wojciech Żaliński wreszcie złapał formę i ostatnio dwa razy z rzędu zgarnął statuetkę MVP

– Długo trzeba było czekać, żeby AZS zaczął pokazywać to, na co go stać...

– Rzeczywiście, za nami już 10 meczów i tak naprawdę dopiero te dwa ostatnie – z Będzinem i Radomiem – były dobre w naszym wykonaniu (odpowiednio: 3:0 i 3:1 – red.). Na tyle dobre, że możemy być z nich naprawdę w stu procentach zadowoleni. Wcześniej dużo było falowania naszej dyspozycji, ale mam nadzieję, że tę serię zwycięstw podtrzymamy jak najdłużej.

– Nic nie ujmując Będzinowi, cenniejsze jest to ostatnie zwycięstwo, bo Czarni postawili wam dużo trudniejsze warunki.

– Będzin to jednak nie „dojechał” na ten nasz mecz. Oni słabo zagrali i nie ma co się za bardzo rozwodzić nad tamtym zwycięstwem. Mecz się odbył, mamy trzy punkty i tyle... Ale już Radom to rzeczywiście inna historia i tak na dobrą sprawę mogliśmy przegrywać 1:2 w setach, a wtedy kto wie, jak by się to skończyło. No, więc chwała nam za to, że tak się nie stało. Aprzede wszystkim chwała Dimie Teriomienko, bo to on obudził zespół...

– To był ten kluczowy moment spotkania.

– Tak, bo od stanu 10:15 do 15:15 wtrzecim secie praktycznie wszystko się odbyło za sprawą Dimy (ukraiński środkowy Indykpolu AZS zdobył wówczas trzy punkty z zagrywki – red.), który obudził nas wszystkich, no

i znowu wróciliśmy do gry. A jak już zrobiło się 15:15, to jakoś tak czułem, że już tego meczu nie przegramy.

– Proszę zdradzić, co pan bierze przed meczami? Bo ostatnio śmiga pan pod siatką jak młody bóg.

– (śmiech) Tak pół żartem, pół serio: ostatnio biorę Nimesil, taki środek przeciwbólowy, więc rzeczywiście może coś w tym jest. A już poważniej: w końcu trafiłem z dyspozycją i – będę się powtarzał – oby to trwało jak najdłużej.

– A dlaczego bierze pan środek przeciwbólowy?

– Nie ma jakiejś jednej przyczyny. W tym wieku to są już chroniczne dolegliwości bólowe: raz bardziej zaboli kolano, innym razem odezwią się plecy. Ostatnio czasami pobołowało mnie kolano, więc zacząłem się wspierać tym Nimesilem i dobrze się z tym czuję (uśmiech).

– Zgadza się pan z opinią trenera Daniela Castellaniego, że – po powrocie z izolacji – z meczu na mecz wyglądacie coraz lepiej?

– Zdecydowanie tak. Najpierw był Lubin, pierwszy mecz po bardzo długiej przerwie i... czułem, że tego nie wygramy, bo cały tydzień przed meczem wyglądał słabo na treningach. Byliśmy słabi fizycznie, słabi technicznie, a na boisku nie poszła też taktyka i skończyło się na 0:3. Bardzo żałuję, że akurat w tamtym terminie musieliśmy zagrać z tym rywalem, ale już tego nie zmienimy. W Rzeszowie przegraliśmy 1:3, choć myślę, że graliśmy niewiele gorzej niż z Będzinem czy Radomiem. Po prostu trafiliśmy na dobrą dyspozycję zagrywających z Rzeszowa, a i tak mogliśmy coś stamtąd wywieźć. Po meczu z Resovią czułem duży niedosyt, bo zagraliśmy na takim poziomie, który predysponuje nas do jakichś zdobyczy punktowych. Jest tak, jak mówi trener: po powrocie, każdy mecz jest lepszy od poprzedniego.

– Czyli trzeba żałować, że trafiła wam się aż 9-dniowa przerwa (najbliższy mecz Indykpolu AZS zaplanowano na 2 grudnia – red.)?

– Jasne, że wolelibyśmy grać już w środę, bo jak się wchodzi w cykl zwycięstw, to trzeba iść za ciosem i grać jak najczęściej, no ale dostosowujemy się do tego, co jest. W dobie pandemii wszystkie zespoły muszą inaczej rozkładać siły i chyba nie wszyscy są w stanie grać co trzy dni.

– Dobrze, że przechorowaliście koronawirusa całym zespołem. Gorzej ma np. takie Jastrzębie, gdzie znów wykryto kolejne zakażenia.

– Czuję się tu ojcem sukcesu: byłem pacjentem „zero” w drużynie, więc mogę powiedzieć, że wziąłem to na siebie (śmiech). Najlepiej sobie poradziliśmy

z tym COVID-em jako zespół, bo to i wszyscy na raz, i najkrótsza izolacja. A Jastrzębie przechodzi już chyba trzecią kwarantannę, bo wypada im „tylko” po paru ludzi na raz. Pozostaje życzyć im jak najszybszego powrotu do zdrowia.

– Na razie trudno jest miarodajnie ocenić rozgrywkę PlusLigi, skoro jedne drużyny rozegrały siedem, a inne nawet 13 spotkań.

– Tak, a do tego gra się już mecze awansem z drugiej rundy, jedni spotykają się z lepszymi, inni z nieco słabszymi rywalami... Chyba już do końca rundy zasadniczej tabela w żadnym momencie nie będzie obiektywna, ale na koniec nie będzie już żadnych tłumaczeń, bo każdy będzie miał za sobą tyle samo grania. Czy dogramy tę fazę zasadniczą w całości? Myślę, że tak, bo mam wrażenie, że najgorsze jest za nami. Czytałem, że chyba już 130 siatkarzy w PlusLidze przechorowało czy przechorowuje koronawirusa, a to było jeszcze przed doniesieniami z Jastrzębia. To daje gdzieś tak, bez dokładnego liczenia, 70-80 procent „przechorowanej” ligi, czyli przekroczony próg odporności stadnej. Wygląda więc na to, że będziemy już bezpieczni. Mam nadzieję, że sytuacja w kraju i na świecie też się będzie uspokajała... PES

REKLAMA

Małdyty, dnia 25.11.2020 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MAŁDYTY

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 03 października 2008 roku o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach jego oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Małdyty uchwały nr VIII/63/19 z dnia 28 sierpnia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Małdyty w obrębie geodezyjnym Małdyty, działki nr: 2/91, 2/92, 2/5, 2/6, 202/1, 202/2 i 202/3.

oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko do projektu planu miejscowego.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zawierać będzie zakres ustaleń zgodny z art. 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.).

Wnioski do projektu w/w planu oraz do prognozy mogą być składane w terminie 21 dni od daty ukazania się obwieszczenia, to jest do dnia 16.12.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Małdyty, ul. Kopernika 10, 14-330 Małdyty. Wnioski złożone po terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi (i wnioski) wniesione w formie elektronicznej na adres: i.szczurowska@maldyty.pl:

– opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r., o podpisie elektronicznym (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 262 z późn. zm.),

– opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2020 poz. 346 z późn. zm.),

– za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. 2020 poz. 346 z późn. zm.).

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Małdyty

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || W obu meczach zamykających 10. kolejkę PKO Ekstraklasy triumfowali gospodarze. I tak, Piast Gliwice wygrał u siebie z Lechią Gdańsk 2:0 (Świerczok 3 karny, Czerwiński 32), a dopiero drugie ligowe zwycięstwo w tym sezonie (i to drugie z rzędu) pozwoliło gliwiczynom opuścić ostatnie i awansować na 14. miejsce w tabeli. Z kolei Jagiellonia – po trzech porażkach z rzędu, wszystkich na wyjazdach – przełamała złą, pokonując w Białymstoku Wisłę Płock aż 5:2, przy czym hat-tricka ustrzelił Chorwat Jakov Puljić (gole w 13., 46. i 66. min). Pozostałe trafienia zapisali na swoje konto: Jesus Imaz (16) i Martin Pospisil (62) z Jagiellonii oraz Dawid Kocyła (51) i Damian Rasak (71) z Wisły.

• **Czołówka tabeli:** 1. Legia Warszawa (22 pkt); 2. Raków Częstochowa (21); 3. Górnik Zabrze (17); 4. Lechia (16); 5. Pogoń Szczecin (15; dwa mecze mniej); 6. Zagłębie Lubin (15; mecz mniej); 7. Śląsk Wrocław (14); 8. Jagiellonia (14).

Strzelcy: 1. Tomáš Pekhart (Legia) – 8 goli; 2. Flavio Paixão (Lechia), Jesus Jimenez (Górnik Zabrze) – po 7.

>>> Kibice wracają na angielskie stadiony! Od 2 grudnia na trybunach niektórych obiektów w Anglii będzie mogło zasiadać maksymalnie do czterech tysięcy widzów. Przypomnijmy: stadiony pozostawały zamknięte dla kibiców od marca, kiedy to wybuchła pandemia koronawirusa. Częściowe otwarcie obiektów planowano już od października, ale na przeszkodzie stanął wtedy wzrost zakażeń na Wyspach.



Fot. facebook.pl

Siatkarze Teamu Cresovia Górowo Iławeckie na razie liderują w III lidze

Wiadomo, że w zależności od kategorii, do której przydzielono dany stadion, na trybuny będzie można wpuścić do 4000 lub do 2000 widzów (bądź też nadal pozostaną one zamknięte).

>>> **LaLiga (10. kolejka):** Athletic Bilbao – Betis Sewilla 4:0. • **Czołówka:** 1. Sociedad (23 pkt/10 meczów); 2. Atletico (20/8); 3. Villarreal (19/10); 4. Real (17/9); 5. Cadiz (14/10), (...) 8. Bilbao (12/9).

>>> **Premier League (9. kol.):** Burnley – Crystal Palace 1:0, Wolverhampton – Southampton 1:1.

• **Czołówka:** 1. Tottenham (20/9); 2. Liverpool (20/9); 3. Chelsea (18/9); 4. Leicester (18/9); 5. Southampton (17/9).

SIATKÓWKA || W meczu na szczycie III ligi siatkarze Team Cresovii Górowo Iławeckie pokonali Masurię Volley Giżycko 3:0 (21, 11, 23). Udany start w rozgrywkach zaliczył UKS Olimpijczyk Szczytno, który wygrał w Olsztynie z juniorami AZS UWM.

• **Inne wyniki:** AZS UWM Olsztyn – Olimpijczyk Szczytno 0:3 (–20, –21, –25), Olim-

pia Kisielice – Panorama Działdowo 3:1 (24, –20, 16, 21); pauzował Sunbroker KPS Gietrzwałd.

TABELA III LIGI

1. Team Cresovia	2-0	6	6:1
2. Masuria	2-1	5	6:6
3. Sunbroker KPS	1-1	4	5:3
4. Olimpijczyk	1-0	3	3:0
5. Kisielice	1-1	3	4:4
6. Panorama	0-1	0	1:3
7. AZS UWM	0-3	0	1:9

SPORT W TV || **Piłka nożna.** Puchar Włoch, IV runda: Empoli – Brescia, Cagliari – Hellas (14.25, 17.25, TVP Sport); Puchar Polski, 1/16 finału: Widzew – Legia (17.30, Polsat Sport); Liga Mistrzów: Olympiakos – Manchester C., Bayern – Salzburg (18.15, 20.50, Polsat Sport Premium 2), M'gladbach – Szachtar, Atletico – Lokomotiw (18.45, 20.50, Polsat Sport Premium 1), Inter – Real Madryt (20.55, TVP 1); Ligue 1: Lens – Nantes (18.55, Eleven Sports 1); skróty meczów LM (22.55, TVP Sport); Magazyn LM (23.30, Polsat Sport Premium 1)

• **Siatkówka.** Liga Mistrzyń: Martiza Płowdiw – ŁKS Łódź, Mulhouse – VakifBank Sztambuł (16.55, 19.20, Polsat Sport News); Chemik Police – Dinamo Kazań (20.25, Polsat Sport Extra); Tauron Liga kobiet: #VolleyWrocław – PTPS Piła (17.30, Polsat Sport Extra); PlusLiga: Verva – Skra (20.30, Polsat Sport)

• **Piłka ręczna.** Liga Mistrzów: Vive Kielce – Vardar Skopje (20.45, Eurosport 1).

PES

**BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ
ZAPRASZA
DO NOWEJ
LOKALIZACJI**

#DBAJMYOSIEBIE
NOŚ  MASECZKĘ



89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

**Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter**

(wejście od ronda Bema)



plac Generała
Józefa Bema

Prenumerata za zdjęcie

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”. ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ:
I.HRYWNA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL



LAS W OKOLICACH DYWIT
Szymon Marecki



OKOLICE SZUCI W POWIECIE SZCZYCIEŃSKIM
Przemysław Krajza



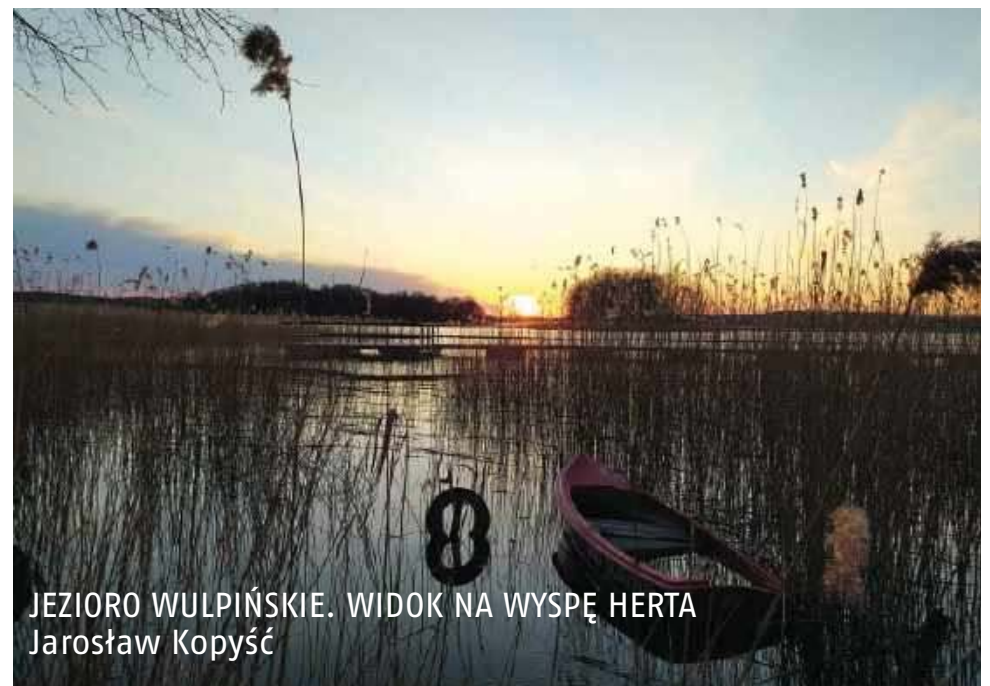
MRĄGOWO: PLAŻA MIEJSKA
Marcel Białaszek



WSCHÓD SŁOŃCA W NOWYM MIEŚCIE LUBAWSKIM
Kinga Szczehla



JEZIORO SZKOTOWSKIE
Jan Borodziuk



JEZIORO WULPIŃSKIE. WIDOK NA WYSPĘ HERTA
Jarosław Kopyść

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI

25.11 | ŚRODA TECHNOLOGIA

- 9:00 - 9:30 Podsumowanie:**
- Jarosław Tokarczyk - Prezes Grupy WM
 - Jarosław Michalak - Dyrektor Generalny, Prezes Zarządu Michelin Polska S. A.
- Wprowadzenie:**
- Daria Bruszezewska - Przytuła - dziennikarz „Gazety Olsztyńskiej”
 - Dawid Zmuda - zastępca Redaktora Naczelnego „Gazety Olsztyńskiej”
- 9:30 - 10:00 FOLM - REKRUTACJA**
Film rekrutacyjny do projektu FOLM
- 10:00 - 11:00 „Z lasu na rynek pracy”**
- Jacek Męcina - Doradca Zarządu Konfederacji Lewiatan (moderator)
 - Piotr Czuryłło - Prepper, podróżnik, pletwonurek, myśliwy
 - Kajetan Kaperzyński - uczestnik projektu FOLM
 - Ewelina Stachyra - Specjalista ds rekrutacji w Banku Żywności w Olsztynie
 - Joanna Bochniarz - Prezes Centrum Innowacyjnej Edukacji
 - prof. Wiktor Askanas - Profesor, sędzia
 - Wioletta Śląska-Zysk - Manager, samorządowiec, mediator, coach, trener
- 11:00 - 11:30 „Kompetencje przyszłości”**
- Anna Grabczewska - Prezes Fundacji Uniwersytet Dzieci
- 11:45 - 12:30 „OZE jako alternatywne źródła przychodu dla mieszkańców regionu”**
- Adam Krzyżków - Przewodniczący Rady Fundacji Wspierania Przedsiębiorczości Obywatelskiej PROMASURIA (moderator)
 - Henryk Biały - Prezes Corab
 - Tomasz Koprowiak - Doradca Energetyczny Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
- 12:30 - 13:30 Południowe Mazury - rewitalizacja obszarów zmarginalizowanych**
- Andrzej Waldemar Nowicki - Starosta Piski
 - Jarosław Matlach - Starosta Szczycieński
 - Cieśliński Paweł - Starosta Działdowski
 - Paweł Przybyłek - Wicestarosta Powiatu Nidzickiego
 - Rafał Wilczek - Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Szczycinie (moderator)
- 13:30 - 14:00 „Marka oparta na wartościach w czasach zmieniających się błyskawicznie trendów i niepewnej sytuacji”**
- Sylwia Lenart - CEO Lenart Sp. z o.o.
- 14:00 - 14:30 „Ponad 2 000 przypadków utraty danych. Czy można było tego uniknąć?”**
- Sebastian Lech - specjalista ds. odzyskiwania danych
- 14:30 - 15:30 Jak być bezpiecznym w sieci?**
- Mateusz Ossowski - cybersecurity trener, NIEBEZPIECZNIK.PL

26.11 | CZWARTEK CZŁOWIEK

- 9:00 - 9:30 Podsumowanie:**
- Jarosław Tokarczyk - Prezes Grupy WM
 - Jarosław Michalak - Dyrektor Generalny, Prezes Zarządu Michelin Polska S. A.
- Wprowadzenie:**
- Daria Bruszezewska - Przytuła - dziennikarz „Gazety Olsztyńskiej”
 - Dawid Zmuda - zastępca Redaktora Naczelnego „Gazety Olsztyńskiej”
- 9:30 - 10:30 Ludzie, Biznes, Środowisko. Dlaczego Michelin dba o ekologię?**
- Igor Hrywna - Redaktor Naczelny „Gazety Olsztyńskiej” (moderator)
 - Paweł Drzewiecki - Szef działu Konkurencyjność i Postęp Fabryki Michelin Polska S.A.
 - dr hab. Mirosław Grzybowski, prof. UWM
 - Adam Krzyżków, Przewodniczący Rady Fundacji Wspierania Przedsiębiorczości Obywatelskiej PROMASURIA
- 10:30 - 11:00 Centrum Rekrutacji Michelin Polska S.A. - Jak wygląda proces rekrutacji?**
Film rekrutacyjny Michelin Polska S.A. // 11:00 - 12:00 Czat z Szefem Rekrutacji i Employer Brandingu Michelin Polska S.A. Igozem Myhan - konsultacje indywidualne
- 11:00 - 12:00 Przyszłość strategii Województwa Warmińsko-Mazurskiego „Czym Warmia i Mazury stoją?”**
- dr hab. Wojciech Dziemianowicz, prof. UW
- 12:00 - 13:00 Nowy Cyfrowy Wymiar „Czy jesteśmy Smart Regionem?”**
- Urszula Kokosińska - Prezes Fundacji KEZO przy Centrum Badawczym PAN (moderator)
 - Szymon Fiedorowicz - Ekspert nowoczesnych technologii i Smart City
 - Maciej Bułkowski - Dyrektor Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
 - Krzysztof Droń - Wiceprezes Fundacji KEZO przy Centrum Badawczym PAN
- 13:00 - 14:00 Edukacja w sytuacji popandemicznej**
- prof. Joanna Ostroch-Kamińska (moderator)
 - dr hab. Jerzy Andrzej Przyborowski, rektor UWM
 - dr hab. Marzenna Nowicka, prof. UWM
 - dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, prof. UWM
 - dr hab. Stanisław Czachorowski, prof. UWM
 - mgr Jolanta Okuniewska - pedagog edukacji wczesnoszkolnej
- 14:00 - 15:00 Infrastruktura przyszłości “Transport 2030”**
- Igor Ruttmar - Prezes Zarządu TPA Sp. z o.o. (moderator)
 - prof. Leszek Rafalski - Dyrektor Instytutu Badawczego Dróg i Mostów
 - Waldemar Królkowski - Dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie
 - Tomasz Kądziołka - Prezes Warmia i Mazury Sp. z o.o. zarządzającej PL Olsztyn Mazury
 - Waldemar Zawiaślak - Członek Zarządu i dyrektor sprzedaży spółki EGGER Biskupiec
- 15:00 - 16:00 Odpady - przyszłość energetyki?**
- prof. dr hab. inż. Irena Wojnowska-Baryła - Kierownik Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska UWM
 - Piotr Grzymowicz - Prezydent Olsztyna
 - Ryszard Niedziółka - Burmistrz Kętrzyna
 - dr inż. Sławomir Kasiński - pracownik naukowy Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska UWM oraz specjalista ds. PR i edukacji ekologicznej spółki ZGOK w Olsztynie (moderator)
- 16:00 - 17:00 Firmy rodzinne - szanse i wyzwania**
- Piotr Aleksiejuk - radca prawny (moderator)
 - Katarzyna Wojarska Aleksiejuk - Adwokat
 - Dariusz Szklarzewski - Specjalista ds zarządzania firmami rodzinnymi
 - Piotr Dyjak - współwłaściciel i prezes spółek z grupy Agapit
 - Jakob Kicerman - właściciel restauracji, inwestor
 - Andrzej Sułkowski - Prezes wielooddziałowej spółki ABO BOŁOSZKO z siedzibą w Elblągu
- 17:00 - 18:00 „Sztuczna inteligencja. Przyjaciół czy wróg?”**
- Aleksandra Przeglasińska - dr hab. w dziedzinie nauk o zarządzaniu
- 18:00 - 19:00 „Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Czyli kilka słów o relacjach”**
- Przemysław Staroń - psycholog, nauczyciel, trener, wykładowca
- 19:00 - 20:00 „Jak mówić, żeby nas słuchano?”**
- prof. Jerzy Bralczyk - językoznawca, profesor nauk humanistycznych
- 19:50 - 20:00 Podsumowanie:**
- Jarosław Tokarczyk - Prezes Grupy WM
 - Jarosław Michalak - Dyrektor Generalny, Prezes Zarządu Michelin Polska S. A.
- 20:00 - 21:00 „#Ryjkuzniara, czyli o hejcie w sieci”**
- Jarosław Kuzniar - dziennikarz radiowy i telewizyjny

27.11 | PIĄTEK DZIECI I MŁODZIEŻ

- 9:30 - 10:00 Wprowadzenie:**
- Beata Tokarczyk - Pełnomocnik Zarządu ds Operacyjnych Grupy WM
 - Dawid Zmuda - zastępca Redaktora Naczelnego „Gazety Olsztyńskiej”
- 10:00 - 11:00 Czy dźwięk można zobaczyć?**
- dr inż. Marta Figurska - wykładowca Fundacji Uniwersytet Dzieci
- Wykład dla klas 1-3
- 11:00 - 12:00 Czy największy teleskop świata odkryje życie pozaziemskie?**
- Radek Grabarek - wykładowca Fundacji Uniwersytet Dzieci
- Wykład dla klas 4-6
- 12:00 - 13:00 Jakie są szanse na innowacyjne materiały w przyszłości? Okiem fizyka kwantowego.**
- prof. Danuta Kruk - wykładowca Fundacji Uniwersytet Dzieci
- Wykład dla klas 7-8
- 13:00 - 14:00 Poznaj i zaakceptuj. Jak nauczyć się akceptować innych, takimi jakimi są.**
- Przemysław Staroń - psycholog, nauczyciel, trener, wykładowca



rolnicze abc

Co słychać na rynku polskiego mleka?

\s. 9 i 16

Fot. Zbigniew Wóźniak

REKLAMA

**POWSZECHNY
SPIS ROLNY**
1.09–30.11.2020

**To już ostatnie dni
Powszechnego Spisu Rolnego 2020!**

Od 1 września do 30 listopada 2020 r. użytkownicy gospodarstw rolnych mogą udzielać informacji o gospodarstwach rolnych przez:

- samospis na stronie internetowej GUS (stat.gov.pl) lub spisu rolnego (spisrolny.gov.pl);
- telefon, dzwoniąc na numer infolinii spisowej 22 279 99 99.

Dodatkowo w każdym urzędzie gminy dostępne jest miejsce spisowe, gdzie można wypełnić formularz internetowy.

Z użytkownikami gospodarstw rolnych, którzy nie spiszą się samodzielnie, skontaktują się rachmistrzowie – telefonicznie lub bezpośrednio.

Więcej informacji:
<https://spisrolny.gov.pl/> | infolinia spisowa 22 279 99 99



**Spiszmy się,
jak na rolników
przystało!**



GUS Powszechny
Spis Rolny 2020

Kolejny nabór wniosków na „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”

Ochrona obszarów cennych przyrodniczo to jeden z priorytetów polityki Unii Europejskiej. Szczególne zagrożenie dla tych obszarów stanowi intensywna produkcja rolna, mogąca w znaczny sposób prowadzić do ich degradacji. Dlatego też ważne jest wsparcie inwestycyjne dla rolników, prowadzących swoją działalność na obszarach chronionych, tak aby ich produkcja nie powodowała strat w środowisku naturalnym.

Zgodnie z harmonogramem trwających i planowanych naborów wniosków w ramach PROW 2014-2020, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uruchomi w grudniu 2020 r. kolejny nabór wniosków na operacje typu „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”, w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych”.

Pomoc może otrzymać rolnik, jeżeli m.in. w gospodarstwie, którego jest posiadaczem, łączna powierzchnia trwałych użytków zielonych i pastwisk trwałych położonych na obszarze Natura 2000 wynosi co najmniej 1 ha.

Wsparcie przyznaje się na inwestycje, które m.in. przyczynią się do utrzymania i użytkowania w gospodarstwie trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000, nie będą negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000 i nie są sprzeczne z działaniami ochronnymi obligatoryjnymi ustalonymi dla obszaru Natura 2000, na którym jest położone gospodarstwo, w planach zadań ochronnych lub w planach ochrony (jeśli plany takie zostały ustanowione).

Pomoc przyznaje się w formie refundacji części poniesionych i udokumentowanych kosztów kwalifikowalnych inwestycji. Standardowa wysokość dofinansowania to 50 proc. Na wyższy poziom wsparcia, który wynosi 60 proc. mogą liczyć młodzi rolnicy. Wysokość pomocy na

„Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000” zależy od rodzaju realizowanej inwestycji.

Dofinansowaniu podlega operacja polegająca na realizacji inwestycji, która:

- przyczyni się do utrzymania i użytkowania w gospodarstwie trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000,
- nie będzie negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000,
- nie jest sprzeczna z działaniami ochronnymi obligatoryjnymi ustalonymi dla obszaru Natura 2000, na którym jest położone gospodarstwo, w planach zadań ochronnych, jeżeli dla tego obszaru Natura 2000 zostały ustanowione takie plany,
- spełnia wymagania określone przepisami prawa mającymi zastosowanie do takiej inwestycji,
- której koszty kwalifikowalne nie są finansowane z udziałem innych środków publicznych, oraz
- dodatkowo, w przypadku operacji związanej z działalnością rolniczą w zakresie produkcji zwierzęcej, obejmuje wyłącznie inwestycje związane z produkcją zwierzęcą w zakresie zwierząt trawożernych, tj. zwierząt z gatunku: bydło domowe, bawoły, daniela, jelenie szlachetne lub jelenie sika (wschodnie), konie, osły, kozy i owce, oraz



- w wyniku realizacji tej operacji nastąpi rozwój prowadzonej w gospodarstwie produkcji zwierzęcej w zakresie zwierząt trawożernych, w szczególności przez zwiększenie skali tej produkcji lub poprawę jakości tej produkcji, albo zmiana profilu prowadzonej w gospodarstwie produkcji na produkcję zwierzęcą w zakresie zwierząt trawożernych.

Do kosztów kwalifikowalnych zalicza się koszty:

- budowy, przebudowy, remontu połączonego z modernizacją budynków lub budowli, wykorzystywanych w produkcji zwierzęcej wraz z zakupem instalacji technicznej,
- zakupu nowych maszyn lub urządzeń do przygotowywania, składowania lub zada-

- wania pasz, pojenia, pozyskiwania lub przechowywania mleka, przechowywania odchodów zwierzęcych,
- wyposażenia położonych na obszarze Natura 2000 trwałych użytków zielonych, na których są wypasane zwierzęta, lub wybiegów dla zwierząt,
- zakupu nowych maszyn lub urządzeń przeznaczonych do utrzymania trwałych użytków zielonych,
- budowy lub zakupu wiat lub magazynów do przechowywania biomasy skoszonej na trwałych użytkach zielonych.

Limit pomocy przypadający na jednego Beneficjenta i na jedno gospodarstwo wynosi 500 tys. zł. W przypadku operacji związanych z budową lub modernizacją budynków inwentarskich lub adaptacją

innych budynków na budynki inwentarskie można otrzymać w całym okresie realizacji PROW 2014-2020 maksymalnie 500 tys. zł. Natomiast w przypadku realizacji pozostałych inwestycji można ubiegać się o wsparcie do 200 tys. zł.

Kolejność przysługiwania pomocy ustalana jest na podstawie kryteriów określonych w rozporządzeniu wykonawczym, do których należy m.in. powierzchnia trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000 w gospodarstwie, ich udział w odniesieniu do łącznej powierzchni użytków rolnych wchodzących w skład gospodarstwa, czy też realizacja przez podmiot ubiegający się o przyznanie pomocy zobowiązań rolno-środowiskowo-klimatycznych lub zobowiązań ekologicznych w ramach PROW 2014-2020.

JAK ZROBIĆ TO LEPIEJ...



Władysław Kubacki
Regionalny Dyrektor Sprzedaży

Początek roku 2020 jak i cały sezon wegetacyjny pokazał bardzo zmienne warunki pogodowe. Amplituda temperatur jak i rozłożenie opadów podczas siewu i uprawy roślin jarych, miały bardzo duży wpływ na nierówne wschody roślin i ich dalszy rozwój. Najbardziej widoczne oznaki tych anomalii były w uprawie buraka cukrowego, kukurydzy ziarnowej oraz z przeznaczeniem na kiszonkę.

Słabe wschody buraka powodowały mniejszą obsadę. Duża presja szkodników w niektórych regionach Polski wymusiła na plantatorach przesianie plantacji. Czynniki te wpłynęły na obniżenie plonowania. Natomiast zbyt obfite opady deszczu spowodowały niższą polaryzację na poziomie nawet 12%. Powstało pytanie o opłacalność produkcji?

Podobna sytuacja miała miejsce w uprawie kukurydzy ziarnowej oraz z przeznaczeniem na kiszonkę. Niska temperatura podczas siewu i wschodów roślin oraz zły rozkład

opadów podczas wegetacji w dużej mierze obniżyły wielkość i jakość plonów. Kukurydza ziarnowa nie była w stanie w 100% wypełnić kolby ziarnem, a kukurydza z przeznaczeniem na kiszonkę dodatkowo nie osiągała założonego plonu zielonej masy.

W dobie zmieniającego się klimatu w naszej części Europy i nasileniu się czynników stresowych, plantatorzy w Polsce powinni stawiać na rozwiązania, które umożliwią roślinom szybszy start, lepszy wigor początkowy oraz zbudowanie

większego i mocniejszego systemu korzeniowego. Taki system korzeniowy pozwoli im przygotować się na stres wodny, czyli na brak lub nadmiar wody na plantacji. Nawożenie startowe pozwala na stabilne odżywienie rośliny od kiełkowania, poprzez wschody, do momentu zbudowania silnego, zdrowego oraz zdolnego do pobierania składników pokarmowych z głębszych warstw gleby systemu korzeniowego.

Firma Timac Agro Polska od 2011 roku stawia na nawożenie startowe (ultrazlokalizowane) przy wykorzystaniu nawozu PHYSIOSTART ze składnikami biostymulującymi. Nawóz ten poprzez zawartość kompleksu biostymulującego PHYSIO+ pobudza roślinę do szybszego budowania systemu korzeniowego, a w szczególności korzeni włósnikowych. Pozwala to na bardziej efektywny pobór składników mineralnych z gleby. Duża zawartość kompleksu MEZOCALC pozwala na właściwe odżywienie wapniem. Jest

to bardzo ważne w pierwszym okresie budowania części wegetatywnej rośliny. Połączenie dwóch kompleksów biostymulujących w odpowiedniej proporcji ze składnikami mineralnymi niezbędnymi w pierwszych fazach rozwoju rośliny, takich jak: azot, fosfor, siarka, cynk. Gwarantuje to nam dobry start rośliny oraz dobre przygotowanie jej na czynniki stresowe.

Jest to nieoceniony partner pozostałych nawozów wykorzystywanych w produkcji buraka cukrowego, kukurydzy ziarnowej oraz kukurydzy z przeznaczeniem na kiszonkę. Zastosowanie nawozu startowego PHYSIOSTART pozwala nam również ograniczyć stosowanie nawozów mineralnych nawet o 10% przy zachowaniu takiego samego plonowania. **Do tego celu zachęcam do kontaktu z naszymi doradcami techniczno-handlowymi celem ustalenia pełnej technologii nawożenia.**

Kontakt: +48 785 054 083

15 LAT

kampania 2020

podaruj sobie

DOBRY PLON

3 korzyści stosowania:

- 1 Brak problemów z uwstecznianiem się fosforu zarówno w warunkach niskiego, jak i wysokiego odczynu gleby dzięki formule TOP-PHOS,
- 2 Dostarczenie roślinom łatwo dostępnego wapnia w postaci Mezocalcu,
- 3 Lepszy start i ukorzenienie roślin dzięki kompleksowi Physio+.

Ekspert radzi!

**KUPUJ
premiowane
produkty
i odbieraj
nagrody!**

więcej szczegółów na stronie internetowej:

dobryplon.gr8.com

tu nas znajdziesz:

Timac AGRO
Polska

pl.timacagro.com

Plon rzepaku budujemy jesienią

Jesień, czyli najważniejszy czas dla rzepaku już za nami, plantacje na pierwszy rzut oka wyglądają dobrze. A jeżeli popełniliśmy błędy to ich skutki z pewnością zobaczymy wiosną. Rzepak jest rośliną wymagającą wiele elementów układanki musi się zgrać żeby rolnik mógł liczyć na wysoki plon.

Rozeta to nie wszystko

Intensywne nawożenie i skuteczna ochrona to nie wszystko. Jesienią wykształca się rozeta, tworzą się zawiązki pędów bocznych, ustala się liczba rozgałęzień i ilość przyszłych kwiatów i łuszczyń. Jesienią rolnik musi zrobić wszystko żeby rzepak był w jak najlepszej kondycji, żeby mógł bezpiecznie przetrwać zimę. Najczęściej rolnicy podczas lustracji pól skupiają się na części nadziemnej. Wiedzą, że prawidłowo rozwinięty jesienią rzepak powinien wytworzyć rozetę złożoną z 10–12 liści, oraz szyjkę korzeniową o grubości 10–15 mm lub więcej. Liczą obsadę roślin na m².

Głęboki dobrze rozbudowany system korzeniowy

Eksperti przekonują, że bardziej trzeba się skupić na tym by roślina wytworzyła głęboki i dobrze rozbudowany system korzeniowy. Jesienią rzepak buduje 75 proc. masy całego systemu korzeniowego. Tylko właściwie rozbudowany system korzeniowy umożliwi skuteczne pobieranie składników pokarmowych z głębszych warstw gleby i ułatwi ich transport w roślinie. Ponadto pozwoli przetrwać okresowe niedobory wody, co przy obecnej nieprzewidywalności pogody i braku tradycyjnych czterech pór roku jest bardzo ważne.

Korzeń jest również magazynem cukrów i substancji zapasowych. Ma duże znaczenie w procesie zimowania oraz w regeneracji roślin po zimie. Co dają cukry? Zmagazynowane cukry powodują, że jak jest mroź pękanie komórek następuje w niższej temperaturze. Na wszystkich jesiennych, terenowych warsztatach wrze-

paku np. w listopadzie przecina się korzeń i sprawdza, czy jest słodkawy, czyli czy zmagazynował cukry. Natomiast wiosną sprawdza się, czy po przecięciu korzenia są puste przestrzenie pod stożkiem wzrostu świadczące o niedoborach boru. Naukowcy udowodnili, że istnieje ścisła korelacja między wielkością systemu korzeniowego rzepaku, a jego plonowaniem, a różnica w plonie może być wyższa niż 400 kg z hektara.

Nie tylko bor

Jesienią powinniśmy również zadbać o dostarczenie roślinom niezbędnych do rozwoju i budowania plonu mikroelementów. Oczywiście w przypadku rzepaku prym wiedzie bor, który ma dwa najważniejsze zadania. Po pierwsze wpływa na tworzenie organów generatywnych, a dokładnie zawiązujących się już kwiatostanów, a po drugie odpowiada za kumulację asymilatów w korzeniu, czyli ściąganie i zmagazynowanie cukrów w korzeniu.

GLEBY W POLSCE W PONAD 70 PROC. CHARAKTERYZUJĄ SIĘ NISKĄ ZAWARTOŚCIĄ BORU. W PRZYPADKU RZEPAKU TRZEBA WYKONAĆ KILKA ZABIEGÓW NAWOŻENIA DOLISTNEGO BOREM, POCZYNAJĄC OD JESIENI, PONIEWAŻ BOR JEST BARDZO MAŁO RUCHLIWY W ROŚLINIE.

Nie można zapominać o innych mikroelementach, których nie powinno jesienią w rzepaku zabraknąć tzn. molibden i mangan. Molibden odpowiada za przemiany azo-



Fot. Monika Radziulewicz

W listopadzie przecina się korzeń i sprawdza, czy jest słodkawy, czy zmagazynował cukry, wiosną sprawdza się, czy po przecięciu korzenia są puste przestrzenie świadczące o niedoborach boru

tu w roślinie, poprawia zimotrwałość i zwiększa odporność roślin na czynniki stresowe. Dodatkowo daje roślinie sygnał żeby już się nie śpieszyła, bo będzie wchodziła w fazę odpoczynku zimowego. Mangan, zalecany jesienią, wpływa na prawidłowy wzrost i rozwój roślin, żeby zbudować dodatkowe liście

jesienią, żeby szyjka korzeniowa pogrubiała się, poza tym poprawia ogólną kondycję roślin, pośrednio wpływając na wielkość i jakość plonu. Pamiętajmy, że rośliny słabo rozwinięte jesienią będą próbowały nadrobić zaległości wiosną. Ale rzadko zdarza się żeby słabo rozwinięty jesienią rzepak nadrobił zaległości

i plonował na zbliżonym poziomie, jak ten, który rozwiniął się jesienią wzorcowo.

Podczas jesiennej lustracji plantacji rzepaku dokładnie widać kiedy wykonany został zabieg skracania. Im wcześniej wykonano zabieg np. przy fazie 4–5 liści tym bardziej szyjka korzeniowa wciągnięta jest w głąb gleby,

czyli rzepak został prawidłowo skrócony. Szyjka korzeniowa jest bardzo wrażliwa na przemarzanie, szczególnie gdy jest wyniesiona wysoko nad powierzchnię gleby. Prawidłowa w terminie wykonana regulacja to kolejny element, wpływający na zadawalające plony.

Monika Radziulewicz



Jesienią rolnik musi zrobić wszystko żeby rzepak był w jak najlepszej kondycji, żeby mógł bezpiecznie przetrwać zimę i dobrze wystartować wiosną

Produkty z Polmleku znane i doceniane

Rok 2020 przyniósł wszystkim niespodziewane wydarzenia, nagłe zwroty akcji, pokrzyżował wiele planów. Światowa pandemia przewartościowała życie większości ludzi, nie oszczędziła też przedsiębiorstw. W tym trudnym czasie największym wsparciem firm są ich klienci, na przykład Grupy Polmlek, którzy znaleźli czas na to, aby oddać głos na produkty tej firmy i tym samym potwierdzili, że idzie w dobrym kierunku, a to co produkuje spotyka się z uznaniem.

W tym trudnym roku Grupa Polmlek z powodzeniem wprowadziła na rynek kilka nowości. Dzięki temu rozpoznawalność marki i zapotrzebowanie na jej produkty ciągle rośnie.

**ZMIENIONO WYGLĄD
OPAKOWAŃ, DUŻY
NACISK KŁADĄC
NA SPÓJNOŚĆ
I NOWOCZESNOŚĆ,
A PRZEDĘ WSZYSTKIM
NA OCHRONĘ
ŚRODOWISKA.**

W wielu przypadkach zmieniono opakowania na bardziej mu przyjazne, certyfikowane jako opakowania z surowców pochodzących ze źródeł odnawialnych oraz ze zredukowanym do minimum

śladem węglowym. Jednocześnie przypilnowano, aby w tych opakowaniach znalazły się najwyższej jakości produkty o dobrym, prostym składzie.

Produkty dla vegetarian i wegan

W tym roku do portfolio marki Polmlek dodano świeże mleko ESL w butelkach, maślanke i kefir oraz jogurty greckie. Powstał zupełnie nowy brand Nutri Vege i linia produktów dedykowanych dla wegan i vegetarian, oraz osób, które z różnych powodów rezygnują z tradycyjnego nabiału, lub po prostu szukają nowych smaków i niebanalnych dodatków. Seria deserów, owsianek i napojów alternatywnych spotkała się z dużym uznaniem i zainteresowaniem klientów. Produkty Grupy Polmlek zostały docenione w wielu prestiżowych konkursach i plebiscytach.

Laury i innowacje

Ogromnym wyróżnieniem w rankingu „Wybór Konsumenta. Najlepszy Produkt 2020”, jest złoty medal dla masła ekstra marki Polmlek.

W konkursie Złote Innowacje 2020 srebrne laury zdobył jogurt z owsianką Polmlek, który jest produkowany w trzech smakach, z powodzeniem zastępuje pełnowartościowe śniadanie, a pełen dobroczynnego błonnika, polskich owoców, smakuje doskonale i dba o ważną dla odporności mikroflorę jelitową. Jogurt naturalny z owsianką zdobył też srebrny medal w rankingu Lider Forum 2020 corocznie organizowanym przez Wydawnictwo Nathusius i pismo Forum Mleczarskie Handel. Zwycięzcami w tym rankingu zostały także alternatywne produkty: w kategorii Innowacje roku, złoty medal dostał napój owsiany Nutri Vege, w kategorii Bio/Vege złoty medal został przy-

znany deserowi Kokos z maliną Nutri Vege.

Grupa Polmlek, największa prywatna firma mleczarska w Polsce, oprócz produktów nabiałowych ma w swoim portfolio również soki i napoje. W tej kategorii także odnotowała sukcesy. Doskonale znana marka Fortuna została uznana za brand dekady 2009-2019.

**TO PRESTIŻOWE
WYRÓŻNIENIE
PODKREŚLAJĄCE
NIEZMIENNĄ OD LAT
JAKOŚĆ, DBAŁOŚĆ
O NAJLEPSZE SKŁADNIKI
ORAZ ZAANGAŻOWANIE
PRACOWNIKÓW NA
KAŻDYM ETAPIE
PRODUKCJI.**

To nie jedyne wyróżnienia dla soków i napojów... W rankingu „Wybór Konsumenta. Najlepszy Produkt 2020” złote medale zdobyły soki Fortuna oraz seria napojów Garden Party MIX. Soki Fortuna zdobyły również wyróżnienie w konkursie Złote Innowacje FMCG&Retail 2020. Tym razem w kategorii innowacyjne opakowanie – soki i napoje w kartonach 1 L teraz nalewane są w opakowania wyprodukowane w 80 procentach z materiałów odnawialnych. Mówiąc prościej – papier produkowany jest z drzew z kontrolowanych upraw potwierdzonych certyfikatem FSC, a plastik tradycyjny zastąpiono plastikiem z trzciny cukrowej, która na etapie wzrostu trzciny, jak każda roślina przyczynia się do oczyszczania powietrza z dwutlenku węgla. Zupełnie odwrotnie niż surowce kopalniane, które już na etapie wydobywania zanieczyszczają środowisko. Dzięki temu zredukowano ślad węglowy w stosunku do standardowych opakowań o 18 procent, a karton zasłużył na certyfikat Carbon Trust.

Złote Innowacje 2020 to również złoty laur w kategorii Chwile z produktem – Dziecięce radości - dla małych soczków 200 ml. „Leśni przyjaciele” to zabawna seria soczków z wizerunkami zwierząt leśnych: lisa, sowy i nietoperza. Z półki sklepowej na dzieci spoglądają wielkie oczy, a cała zabawa polega na tym, że po wypiciu soku można rozłożyć górną część opakowania i wtedy naszym Leśnym

Przyjaciółom wyrastają uszy. Element zabawy zachęca do dbania o środowisko – doskonale wiadomo, że aby ułatwić recykling kartonowe opakowania należy rozłożyć przed wyrzuceniem. Małe, sympatyczne soczki wyprodukowane z papierową ekosłomką.

Grupa Polmlek stawia na ekologię

Na rynek trafiają produkty certyfikowane zielonym eulogistkiem. Oznacza to, że na każdym etapie, począwszy od surowca aż po gotowy produkt, spełniane są ściśle normy europejskiego systemu rolnictwa ekologicznego, w którym ze szczególną troską dba się o dobrostan zwierząt, o naturalny wzrost roślin, o środowisko naturalne. Misją Grupy Polmlek jest, aby na rodzinne stoły trafiły ekologiczne produkty, takie jak masło, maślanke, kefir i śmietanka z ekologicznego mleka, oraz soki tłoczone z polskich owoców i warzyw. W kontekście Europejskiego Zielonego Ładu i strategii „Od pola do stołu” szczególnie istotne jest wspieranie dostawców, którzy decydują się na zrównoważony system produkcji surowców. Zaplanowano też kampanię szeroko promującą ekologiczne produkty i zdrowy styl życia. Coraz częściej konsumenci zwracają uwagę nie tylko na jakość produktu, ale również na jego pochodzenie, właściwości prozdrowotne, oraz to, czy właśnie jest to produkt eko/bio. Coraz częściej sięgają po takie produkty i jest to trend, który stale rośnie.



REKLAMA



45120wvl-B-G

Zakaz stosowania pasz GMO przesunięty do 2025 roku?

Przeprowadzone badania i analizy bilansu paszowego w Polsce jednoznacznie wskazują, że w naszej strefie klimatycznej w obecnej chwili nie ma alternatywnych pasz wysokobiałkowych mogących całkowicie zastąpić importowaną śrutę sojową.

Z uwagi na brak dostępności wystarczającej ilości krajowych surowców wysokobiałkowych potrzebnych do zaspokojenia potrzeb przemysłu paszowego, w listopadzie Prawo i Sprawiedliwość wnioskowało o przesunięcie terminu wejścia w życie zakazu stosowania pasz z udziałem surowców genetycznie zmodyfikowanych o 4 lata, czyli do 1 stycznia 2025 r.

Kilka dni wcześniej podobny projekt ustawy złożyli posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, analizując te same przesłanki wnioskowali o przesunięcie terminu na 1 stycznia 2024 r. Marszałek Sejmu skierował już obie ustawy do pierwszego czytania. Najprawdopodobniej oba projekty będą wspólnie procedowane w sejmowej komisji rolnictwa.

Analiza rynku pasz

Przeprowadzone badania i analizy bilansu paszowego w Polsce jednoznacznie wskazują, że w naszej strefie klimatycznej w obecnej chwili nie ma alternatywnych pasz wysokobiałkowych mogących całkowicie zastąpić importowaną śrutę sojową. Przesunięcie zakazu do roku 2025 pozwoliłoby realnie ocenić jak w ciągu kolejnych 4 lat ulegnie zmianie organizacja rynku roślin białkowych.

Ten dodatkowy czas pozwoli przedsiębiorstwu paszowemu na przebudowę dotychczasowego systemu skupu, dystrybucji produkcji oraz dostosowanie receptor i linii technologicznych do produkcji pasz dla poszczególnych grup zwierząt. Trzeba to wszystko przeprowadzić tak żeby nie zmniejszać możliwości produkcyjnych zakładów i starać się utrzymać czołową i konkurencyjną pozycję Pol-

ski np. w przypadku drobiu. Ekspert przewidują, że największym poszkodowanym w przypadku wprowadzenia zakazu będzie właśnie przemysł drobiarski.

Przypomnijmy, że genetycznie modyfikowana śruta sojowa jest podstawowym źródłem białka w mieszankach paszowych dla drobiu i świń. Żeby określić skalę skutków zakazu stosowania produktów GMO, przeprowadzono kalkulacje i zastąpiono śrutę sojową GM jej droższym odpowiednikiem non GM, względnie innymi surowcami białkowymi, które nie powodowałyby pogorszenia efektywności chowu. Okazało się, że przy wprowadzeniu zakazu hodowcy drobiu muszą się liczyć z 11 proc. wzrostem kosztów wytwarzania mieszanki paszowej dla kurcząt rzeźnych. Mniejszy wzrost cen będzie mieć miejsce, jeśli śrutę sojową GM częściowo zastąpi się innymi surowcami wysokobiałkowymi.

W PRZYPADKU HODOWLI TRZODY CHLEWNEJ WZROST CEN WYNIESIE W MIESZANKACH DLA WARCHLAKÓW PONAD 12 PROC., A W PRZYPADKU TUCZNIKÓW OD 10 DO 12 PROC. WNIOSKODAWCY PODKREŚLAJĄ, ŻE TAKIE WZROSTY CEN NEGATYWNIE WPŁYNĄ NA



Bobik, tzw. soja północny, najwierniejszy i najstabilniej plonujący na naszym terenie gatunek, 70 procent bobiku produkowanego w Polsce pochodzi z Warmii i Mazur

KONKURENCYJNOŚĆ POLSKICH PRODUKTÓW MIĘSNYCH I JAJ NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH.

Całkowite zastąpienie białka sojowego krajowymi nasionami roślin strączkowych jest niemożliwe ze względu na ich dopuszczalne ilości mogące wchodzić w skład mieszanki, zwłaszcza w mieszankach paszowych dla młodego drobiu i młodych świń. A także ze względu na nadmierną zawartość węglowodanów strukturalnych (włókna) oraz substancji antyodżywczych np. alkaloidów i taniny. Przekroczenie dopuszczalnych udziałów roślin strączkowych w dietach dla zwierząt obniża efektywność produkcji i jej ekonomiczne skutki.

Obecnie Unia Europejska importuje 92 proc. białka niezbędnego do skarmiania zwierząt, a tylko 8 proc. pochodzi z produkcji rodzimej. Podobnie te statystyki wyglądają w naszym kraju.

Potencjał produkcyjny roślin strączkowych

Polska posiada potencjał produkcyjny związany

z uprawą roślin strączkowych – według danych GUS powierzchnia, na której były uprawiane rośliny strączkowe pomiędzy rokiem 2011 a 2015 zwiększyła się z 119 tys. ha do 350 tys. ha. Duży wpływ na ten wzrost miało wsparcie finansowe, które rolnicy otrzymywali w ramach dopłat i innych form wsparcia. Ale analizując statystyki wg. danych z ARiMR z lat 2017–2019 wyraźnie widać, że powierzchnia upraw roślin

białkowych na ziarno spadła i wynosiła odpowiednio 366 tys. ha, 309 tys. ha i 299 tys. ha.

Rolnicy otwarcie mówią, że ciężko jest uzyskać zadowalający dochód z uprawy roślin białkowych, mając takie problemy ze zbytem. Problemy wynikają głównie z niewielkiego zainteresowania przemysłu paszowego skupem surowca z rozproszonych w kraju średnich lub małych gospodarstw rolnych.



Na dobrych, ciężkich glebach północno – wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego do bobiku, dołączył ostatnio groch

Wprowadzenie w 2017 roku Inicjatywy Białkowej COBORU, mającej na celu propagowanie uprawy roślin białkowych i soi w naszym kraju dla poprawy bilansu paszowego i białkowego, powoli zmieniło wygląd naszych pól i poprowadziło płodozmian. W doświadczeniach zakładanych na terenie całego kraju brane są pod uwagę tradycyjne rośliny bobowate grubonasiennne, czyli bobik, groch siewny, łubin wąskolistny, łubin żółty, ale także soja.

Z wieloletnich badań COBORU SDOO we Wróćkowie wynika, że w województwie warmińsko – mazurskim najwierniejszym i najstabilniej plonującym gatunkiem jest bobik, czyli tzw. „soja północny”. Roślina mniej wymagająca jeżeli chodzi o zakres temperatur, ale bardziej wymagająca pod względem potrzeb wodnych. W 2019 roku plon nasion dla wszystkich badanych we Wróćkowie odmian wyniósł 35,1 dt/ha, przy wilgotności na poziomie 15 proc., dla porównania średnia kraju dla bobiku w 2019 roku, wg. COBORU wyniosła 29,8 dt/ha. W tym przypadku możemy być dumni, bo 70 procent bobiku produkowanego w Polsce pochodzi z Warmii i Mazur.

Monika Radziulewicz

Finał zbiorów kukurydzy

W bieżącym roku w kraju uprawiano kukurydzę na areale około 1,3 mln ha, przy czym około 600 tysięcy ha stanowiła kukurydza uprawiana na ziarno.

Sezon wegetacyjny kukurydzy był niesprzyjającym płynnemu rozwojowi roślin. Skąpy w opady kwiecień nie rokował szybkich wschodów kukurydzy wczesnych terminów siewu, a następnie bardzo zimny maj powodował opóźnienia siewu optymalnego terminu w regionie Warmii i Mazur, ponieważ gleba nie osiągała temperatury 60°C. Lokalnie notowano przemrozenia i spowolnienie tempa wegetacji roślin. Niska temperatura, a nawet późnowiosenne przymrozki utrzymujące się do pierwszej dekady czerwca, nie sprzyjały także terminowemu wykonaniu zabiegów regulacji zachwaszczenia, stąd silna presja konkurencyjna chwastów odbierała wydzielakone kukurydzy potencjał produkcyjny. Dopiero w czerwcu wzrost temperatury i opady pozwoliły na właściwe tempo wegetacji, co kukurydza jako roślina typu C4 wykorzystując intensywnie biomase. W okresie

wegetacji nie odnotowano poważnych problemów ze zdrowotnością kukurydzy wynikających z działania infekcyjnych czynników chorobotwórczych. Jednak dobór odmian różnicował tolerancję na infekcje grzybami rodzaju *Fusarium*, nasilenie głowni guzowatej (*Ustilago maydis*) czy drobnej plamistości liści kukurydzy (*Kabatiella zeae*) oraz rdzy kukurydzy (*Puccinia sorghi*). Szkodliwość tych patogenów może być związana z 20% i większą stratą plonu, a nawet dyskwalifikacją materiału obciążonego wtórnymi metabolitami grzybów. Należy podkreślić, że zawartość wody to czynnik, który może stymulować grzyby do rozwoju i obniżać jakość materiału przechowywanego. Nawet przy niskim nasileniu fuzariozy kolb kukurydzy w czasie wegetacji, zawartość mykotoksyn (deoksyniwalenolu, zearalenonu, fumonizyny) w ziarnie może być wysoka. Ponadto, także wszędziebylskie grzyby rodzaju *Aspergillus* i *Penicillium* są



grzybami produkującymi toksyny takie jak aflatosyny czy ochratosyny. Obieg tych substancji w łańcuchu pokarmowym może powodować ostre, chroniczne lub przewlekłe mykotoksykozy skutkujące zaburzeniami metabolizmu, zatruciem, nowotworzeniem.

Zbiory kukurydzy rozpoczęły się z opóźnieniem, ze względu na tempo dojrzewania ziarna oraz powolną utratę wilgotności. Kukurydza na kiszonkę ze względu na niższy potencjał asymilacyjny dała w bieżącym roku niższy plon, lokalnie nawet o 20%,

a wilgotność ziarna kukurydzy była czynnikiem limitującym zyski. Ten parametr był wyższy niż w ubiegłych latach i oscylował w granicach 30-35%, co znacznie podnosiło koszty produkcji, kiedy producenci decydowali się na suszenie. Część Rolników nie

miała możliwości dosuszenia ziarna, co skutkowało niższą o około 200 zł o ceną skupu.

Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Święta Bożego Narodzenia: kultywowanie tradycji

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie podejmuje działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi.

Bogactwem naszego kraju, oprócz licznych dóbr materialnych, są ukształtowane przez stulecia zwyczaje i tradycje ludowe oraz kulturowe. Polska to państwo zróżnicowane pod względem geograficznym i historycznym. Ślady historii są widoczne gołym okiem w architekturze miast, w ukształtowaniu siedlisk wiejskich oraz w zwyczajach kulturowych. W dużej mierze przyczyniło się to do podziału kulturowego na regiony. Regionalizm powoduje ożywienie działalności jednostek we własnym środowisku. Przywiązanie do tradycji nieprzerwanie moż-

na zauważyć w okresie świąt Bożego Narodzenia. To święto budzi w nas Polakach wiele pozytywnych emocji. Narodziny Bożego Dzieciątka skłaniają do refleksji nad sensem życia i istnienia. Wiąże się to zarówno z chrześcijańską jak i świecką tradycją Bożonarodzeniową.

Bardzo ważnym aspektem jest rola instytucji państwowych i samorządowych, które kultywują i podtrzymują zwyczaje i tradycje Bożonarodzeniowych. Do takowych instytucji zaliczamy doradztwo rolnicze.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie podejmuje działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi. Upowszechnia oraz promuje także tradycje bożonarodzeniowe, zwłaszcza Warmii i Mazur, regionu złożonego z kilku

krain historycznych o bogatej i wielowarstwowej przeszłości. WMODR organizuje różnego rodzaju wystawy, konkursy, pokazy i festyny. Uczestniczy w licznych imprezach regionalnych i krajowych organizowanych przez różne instytucje. Ośrodek propaguje także tradycje i zwyczaje związane ze świętami Bożego Narodzenia. W grudniu bieżącego roku będzie organizowany „Konkurs wiedzy o zwyczajach i tradycjach bożonarodzeniowych”. Jego celem jest kształtowanie aktywnych postaw społeczeństwa wiejskiego oraz rozwijanie zainteresowania kultywowaniem obrzędów Wigilii oraz świąt Bożego Narodzenia. Uczestnicy konkursu pogłębiają wiedzę z zakresu szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego oraz symboliki i znaczenia poszczególnych zwyczajów okresu bożonarod-

zeniowego. Ma to niebagatelne znaczenie w obecnych czasach, przy wszechobecnej komercjalizacji.

Kultywowanie tradycji Bożonarodzeniowych przyswiera również innemu konkursowi. Konkurs kulinarny „Z kapustą na wigilijnym stole”, nawiązuje do potraw, których głównym składnikiem jest kapusta obecna w polskiej kuchni już od setek lat. Bardzo często słyszy się, że potrawy przygotowane z użyciem kapusty przyciągają do domostw pomyślność i dostatek. Dobrze przygotowana kapusta jest bardzo trwała i według starożytnych wierzeń chroni od złego, zapewnia siłę i vitalność, a gotowana z dodatkiem grochu bądź grzybów ma również chronić przed chorobami. Celem konkursu jest zaprezentowanie szerokiego gronu odbiorców bogactwa i różno-

rodności lokalnych tradycji kulinarnych związanych ze świętami Bożego Narodzenia oraz popularyzacją tradycyjnych potraw z kapusty. Do udziału w wyżej wymienionych konkursach serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Atmosfera współzawodnictwa jest bardzo przyjemnym uczuciem,

a przy okazji można zdobyć atrakcyjne nagrody finansowe. Już niebawem szczegółowe informacje dotyczące konkursów będą zamieszczone na naszej stronie internetowej www.wmodr.pl w zakładce aktualności. Chętnych zapraszamy do udziału i życzymy powodzenia.

mgr Radosław Skudlarz, specjalista Sekcji Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i Agroturystyki WMODR

REKLAMA



Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie
ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn
tel./fax 89 535 76 84, 89 526 44 39
e-mail: sekretariat@w-modr.pl, www.w-modr.pl

Oddział w Olecku
al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
tel./fax 87 520 30 31, 87 520 30 32
e-mail: olecko.sekretariat@w-modr.pl

Podsumowanie sezonu uprawy kukurydzy na kiszonkę

Tegoroczny sezon uprawy kukurydzy na kiszonkę należy zaliczyć do udanych. Pomimo początkowo trudnych warunków pogodowych, rolnicy uzyskali wysokie plony biomasy, podobnie jak w deszczowym roku 2017.

W momencie rozpoczęcia siewu kukurydzy na kiszonkę występował znaczący deficyt wody w glebie, a producenci obawiali się o to, jak młode rośliny poradzą sobie w tak trudnych warunkach. Wkrótce jednak pogoda uległa zmianie i nastał trwający aż do początku lipca okres intensywnych opadów. Lokalnie występujące gwałtowne burze podtopiły wiele pól i wpłynęły na słabsze ukorzenienie się młodych roślin. Niska temperatura powietrza w maju spowolniła początkowy wzrost roślin i uszkodziła ich stożki wzrostu, stymulując tym samym tworzenie odrostków bocznych. Na wielu polach zaobserwowano obniżenie obsady i pogorszenie wyrównania roślin. Mimo to, wzrost temperatury pod koniec wiosny oraz utrzymujące się obfite opady wpłynęły na wytworzenie przez kukurydzę znacznie większej niż zazwyczaj biomasy, co pozwalało oczekiwać wysokich plonów, przede wszystkim świeżej, ale również i suchej masy.

Chłodna i deszczowa wiosna wpłynęła na opóźnienie rozwoju kukurydzy w stosunku do lat poprzednich, które pod pewnymi względami, może być porównywalne do skutków opóźnionego terminu siewu. Kukurydzę na kiszonkę wysiewa się później niż kukurydzę na ziarno, ponieważ opóźnienie terminu siewu powoduje pożądane wytworzenie większej masy vegetatywnej. Towarzyszy temu również opóźnienie rozwoju generatywnego i obniżenie plonu ziarna. Ponieważ jednak w okresie kwitnienia kukurydzy w większości rejonów nie odnotowano istotnie niekorzystnych warunków pogodowych, takich jak wy-

soka temperatura powietrza i deficyt wody w glebie, proces zapylenia kolb przebiegł bez większych zakłóceń. W dużej mierze zniosło to niekorzystne skutki spóźnionej wegetacji i kukurydza wykształciła duże i dobrze zażytnione kolby.

Wysoki udział kolb i ziarna w masie kiszonkowej jest bardzo ważny ze względu na wysoką zawartość suchej masy oraz wysoką koncentrację energii w tych częściach roślin. Dobra odmiana kukurydzy przeznaczona do zbioru na kiszonkę, oprócz wysokiego plonu biomasy (plon ogólny suchej masy), powinna charakteryzować się również wysoką koncentracją energii.

PONIEWAŻ OKOŁO 45% CAŁKOWITEJ ENERGII POCHODZĄCEJ Z TRAWIENIA MASY KISZONKOWEJ JEST ZGROMADZONA W ZIARNIE (SKROBIA), BARDZO WAŻNY JEST WYSOKI UDZIAŁ ZIARNA W MASIE KISZONKOWEJ. WYSOKĄ KONCENTRACJĘ ENERGII ZAPEWNIĄ SIĘ UZYSKUJĄC WYSOKI PLON ZIARNA.

Wykształceniu dużej lub bardzo dużej biomasy przez rośliny kukurydzy w tym roku nie towarzyszyło zwiększenie pożądanego plonu ziarna.



Spowodowało to wprawdzie uzyskanie wysokiego plonu ogólnego świeżej masy, ale nie zawsze o równie wysokiej koncentracji energii.

Ostatnim parametrem decydującym o efektywności wykorzystania kiszonki z kukurydzy przez zwierzęta gospodarskie jest strawność materii włókna. Strawność skrobi obecnej w ziarnie jest bardzo wysoka i może wynosić nawet ponad 90%, podczas, gdy strawność włókna jest o około połowę niższa. W związku z tym to właśnie strawność włókna obecnego w łodygach i liściach pełni kluczową rolę w utrzymaniu wysokiej jakości paszy kiszonkowej. Włókno jest dominującym składnikiem ściany komórkowej i składa się głównie z węglowodanów: celulozy, hemicelulozy i ligniny. Celuloza oraz hemiceluloza są trawione przez enzymy drobnoustrojów obecnych w przewodzie pokarmowym przeżuwaczy. Lignina natomiast wiąże ze sobą celulozę i hemicelulozę i nie jest trawiona, czyli obniża strawność włókna.

W miarę dojrzewania roślin kukurydzy następuje wzrost



zawartości suchej masy. Wraz z tym wzrostem zwiększa się również zawartość skrobi, a maleje strawność włókna. Pomimo, iż kukurydza na kiszonkę jest zbierana przy zawartości suchej masy od 28 do 38%, najbardziej optymalnym przedziałem, ze względu na parametry jakościowe masy kiszonkowej, jest zakres od 32 do 35%. Dlatego też, tak ważne jest przeprowadzenie zbioru w odpowiednim momencie – ani za wcześnie, ani za późno.

Nawet najlepsza odmiana kiszonkowa nie będzie efektywnie wykorzystana jeżeli nie zostanie zebrana w optymalnym momencie. Zakładając jednak przeprowadzenie zbioru w optymalnym czasie, wybór odpowiedniej odmiany ma również duże znaczenie.

Najlepsze odmiany przeznaczone do uprawy na kiszonkę charakteryzują się wysokim i stabilnym plonem ogólnym suchej masy, wysokim udziałem plonu ziarna w plonie całkowitym oraz

bardzo dobrą strawnością włókna. Pożądanymi cechami są również wysoka tolerancja na wyleganie, niskie porażenie przez fuzarium oraz dobry efekt Stay-Green. Przykładem takiej właśnie odmiany jest średniowczesny mieszaniec DKC3697 (FAO 240-250). To odmiana o bardzo wysokim potencjale plonowania oraz znakomitych parametrach jakościowych masy kiszonkowej, potwierdzonych w polskich warunkach produkcyjnych.

Pomimo nietypowych i bardzo zmiennych warunków pogodowych w tym roku rolnicy uprawiający kukurydzę na kiszonkę nie mieli powodów do narzekania. Był to dla nich najlepszy rok od co najmniej trzech lat. Obfite opady deszczu umożliwiły wytworzenie dużej biomasy przez większość uprawianych odmian, nie wszystkie z nich jednak charakteryzowały się dobrymi parametrami jakościowymi. Dlatego też wybór odpowiedniej odmiany do uprawy jest nadal bardzo istotnym czynnikiem decydującym o końcowych sukcesie produkcyjnym.

Marcin Liszewski

Co słyszeć na rynku mleka?

Branża mleczarska jak każda inna obawiała się wpływu pandemii na produkcję i sprzedaż surowca. Mamy koniec listopada, więc można już co nieco podsumować. Eksperci analizujący branżę mleczarską zgodnie twierdzą, że nie było tak źle, jak do tej pory udało się w miarę spokojnie i stabilnie przetrwać ciężki dla całego świata rok 2020.

Populacja bydła w Polsce w czerwcu 2020 roku wynosiła 6 328,4 tys. sztuk i była o 0,5 proc. tj. o 29,7 tys. szt. niższa niż przed rokiem. Natomiast samo pogłowie krów wzrosło o 1,1proc. w porównaniu z czerwcem 2019 r., również w porównaniu z grudniem 2019 roku odnotowano wzrost o 3,4 proc., osiągając tym samym poziom 2 487,5 tys. sztuk.

Na podstawie danych GUS z czerwca 2020 r. widzimy, że w ilości pogłowia krów mlecznych prym wiedzie województwo mazowieckie

z ilością 500 109 sztuk, kolejne miejsca na podium zajmują Podlasie i Wielkopolska, posiadające odpowiednio 437 930 tys. sztuk, 302 932 tys. sztuk. Województwo warmińsko-mazurskie plasuje się na miejscu piątym z pogłowiem krów mlecznych liczącym 171 507 tys. sztuk.

Analizując skup mleka we wrześniu wyniósł on 965,3 mln litrów (wg. GUS). A w okresie od stycznia do września bieżącego roku skupiono 9 186,7 mln litrów, tj. o 2,5 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2019 r.



Fot. Freepik

Rozpatrując ubytki mleka i przyglądając się poszczególnym województwom to w okresie od stycznia do września 2020 roku najwięcej mleka ubyło z województw: warmińsko-mazurskiego – 455,8 mln l, kujawsko – pomorskiego – 366,3 mln l i wielkopolskiego – 280,3 mln l. Jedną z przyczyn jest likwidacja gospodarstw lub przemysłane zmniejszanie stad, z powodu braku następ-

ców chętnych do pracy w gospodarstwie i z powodu braku jakichkolwiek rąk do pracy przy zwierzętach.

Utrzymujący się przez kilka miesięcy wzrost cen

W Unii Europejskiej pięciu największych producentów mleka to Niemcy, Francja, Holandia, Włochy i Polska. Przy skupie mleka w Unii Europejskiej w sierpniu 2020

roku do mleczarni w UE – 27 trafiło 12 057,2 tys. ton mleka. W UE odnotowano również znaczące podwyżki w skupach mleka. Bez wątpienia przyczynił się do tego zwiększony import produktów mleczarskich ze strony państw trzecich. Chiny we wrześniu 2020 r. zaimportowały o 25 proc. więcej mleka UHT w porównaniu z wrześniem ubiegłego roku. Największy udział w tej sprzedaży miały: Niemcy, Nowa Zelandia, Australia oraz Polska.

Producenci mleka przyzwyczajeni są do wahań cen, taka niepewność i brak stałej, stabilnej ceny nie jest sytuacją komfortową. Ale niestety nie na wszystko można mieć wpływ. Od lat tak jest, że kilka miesięcy trwa hossa, a przez kolejnych kilka ceny spadają. Od lipca bieżącego roku ceny delikatnie wzrosły i rolnicy potwierdzają, że taki trend utrzymuje się w kolejnych miesiącach. Analitycy podają, że za mleko skupione we wrześniu mleczarnie płaciły

średnio o ok. 3,7 proc. więcej w porównaniu z sierpniem. Główny Urząd Statystyczny potwierdza, że we wrześniu 2020 r. średnia cena mleka w skupie wynosiła 1,38 zł/l i była o 3,7 proc. wyższa niż w sierpniu 2020 r. oraz o 5,3 proc. wyższa niż we wrześniu ubiegłego roku.

Na ceny mleka wpływa wiele stałych i zmiennych czynników, a dodatkowo indywidualne wytyczne mleczarni, czy spółdzielni, która odbiera surowiec. Dlatego widać wyraźne różnice w poszczególnych województwach. We wrześniu bieżącego roku najwyższą cenę za mleko otrzymywali rolnicy w województwach: podlaskim – 1,47 zł/l, warmińsko-mazurskim – 1,43 zł/l oraz lubuskim – 1,41 zł/l.

Na drugim biegunie byli producenci z województw z najniższą ceną, czyli z województwa małopolskiego – 1,25 zł/l, świętokrzyskiego – 1,27 zł/l i łódzkiego – 1,27 zł/l.

Monika Radziulewicz

>> więcej na str. 16

REKLAMA

ACTISAN 360

NOWOŚĆ

3 korzyści stosowania ACTISAN 360

- 1 Silne działanie osuszające, bez ryzyka powstawania „błota” – sanityzacja ściółki,
- 2 Wiązanie amoniaku i poprawa jakości powietrza w pomieszczeniach inwentarskich,
- 3 Ograniczenie występowania patogenów w środowisku dzięki zakwaszeniu ściółki.

KOMFORT DLA LEPSZEJ WYDAJNOŚCI

Osuszający i sanityzujący preparat do podłoża

Timac AGRO
Polska

ul. Batorowska 15, 62-081 Wysogotowo
pl.timacagro.com | timac.tv

Ułatwiłem sobie pracę przy dużym stadzie

Grzegorz Stryjewski z Gruduska w powiecie ciechanowskim, w 1999 roku przejął od rodziców gospodarstwo, było w nim 20 krów. Jest rok 2020 i hodowca w swoim stadzie ma ok. 150–160 krów, a w sumie w gospodarstwie przebywa 300 sztuk bydła. Ciężka praca i chęć rozwoju sprawiły, że sztuk wciąż przybywało. W 2007 roku wybudowano pierwszą oborę, dwa lata później kolejną, obie były w systemie uwięziowym i łącznie mogły pomieścić 80 sztuk bydła.

Mijały kolejne lata i w oborach zaczęło robić się ciasno, poza tym nowoczesne obiekty i wyposażenie ułatwiające pracę, trochę kusily, bo trzeba podkreślić, że hodowca wszystko przy bydle robi sam.

– Nie łatwo znaleźć kogoś do pracy przy zwierzętach, a z reguły pracownicy pojawiają się i znikają, a to tylko nerwy i problemy. Dlatego postanowiłem pojeździć po gospodarstwach i dowiedzieć się jakie mają rozwiązania ułatwiające pracę, chciałem to zobaczyć na własne oczy, porozmawiać z innymi hodowcami o wadach i zaletach różnych rozwiązań. Po odwiedzeniu kilku gospodarstw okazało się, że większość rozwiązań miała jedną i tę samą wadę, którą była wysoka cena – uśmiecha się rozmówca. Ale zalet mnóstwo i inny komfort pracy. Decyzja zapadła, buduję! W październiku 2017 roku rozpoczęto budowę, która zakończyła się w maju 2018 r. Inwestycję realizowała firma Szczuka – Budownictwo Rolnicze & Brukarskie i to był bardzo dobry wybór, żadnych problemów, doskonała organizacja i duże doświadczenie wstawianiu takich obiektów. Rolnik przyznaje, że plany miał już 5 lat wcześniej, później kompletował pozwolenia, zbierał środki na wkład własny, bo to milionowa inwestycja. – Czasem były myśli po co mi to, może dać sobie spokój, ale odważyłem się – podkreśla z dumą rozmówca.

Jak najdłuższy stół paszowy i pomocnik robot

Obora prezentuje się imponująco ma długość 70 m, szerokość 26 m, wysokość w kalenicy to ok. 10 m. Ściany obory są 2 metrowe, a dodatkowo zainstalowano

kurtyny o wysokości 1,80 m, którymi można sterować automatycznie w zależności od potrzeb i temperatury otoczenia. Przed budową obory rolnik miał jeden warunek stół paszowy musi być jak najdłuższy żeby każda sztuka miała do niego dobry dostęp, żeby zwierzęta nie tłoczyły się, żeby spokojnie i bezstresowo mogły pobrać tyle paszy ile potrzebują. Stół paszowy jest również szeroki na 5 m.

Właściciel gospodarstwa swój dzień pracy zaczyna o 7.00 zawsze tak było i w starej i teraz w nowej oborze, bo woli wieczorem dłużej popracować, niż zrywać się o świcie. Wóz paszowy przygotowywany jest raz albo dwa razy dziennie. Pasza zadawana jest przeważnie wieczorem, w oborze jest pomocnik, czyli robot do podgarniania paszy, typu OptiDuo DeLaval który dba o to, by zwierzęta miały stały dostęp do swoich dawek.

JEST TO IDEALNE ROZWIĄZANIE, BO ROBOT NIE TYLKO PODGARNIA PASZĘ, ALE RÓWNIEŻ JĄ ROZLUŻNIA, CO POWODUJĘ JEJ APETYCZNY WYGLĄD I KROWY CZĘŚCIEJ ODWIEDZAJĄ STÓŁ PASZOWY, A TO WPŁYWA NA ICH ZDROWIE I PRODUKTYWNOŚĆ.



Obora prezentuje się imponująco



Robot dowozowy



Grzegorz Stryjewski

I nie ma marnowania paszy. W ciągu dnia jeżeli hodowca jest w oborze to uruchamia robota sam, a w nocy zaprogramowany jest żeby jeździł i podgarniał pasze co dwie godziny. Oprócz tego w użyciu są dwie stacje żywieniowe. Ustawione odpowiednio dawki są zadawane po uprzednim odczytaniu danych krowy z transpondera.

Krowy stoją na rusztach

– Cieszę się, że wybudowałem nową oborę dopiero w 2018 roku, bo gdybym zrobił to kilka lat wcześniej to byłaby ona z pewnością na głębokiej ściółce. Krowy byłyby cały czas brudne, brak lu-

dzi do pracy, kto by to ścielił codziennie, a później wywoził i obsługiwał, już widzę ile byłoby nerwów. Z takimi problemami borykają się znajomi hodowcy, którzy budowali kilka lat wcześniej – wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

W Grudusku krowy stoją na rusztach, rolnik zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to idealne rozwiązanie dla zwierząt, bo pojawiają się problemy z racicami. Nie było wyjścia w tym przypadku pan Grzegorz musiał myśleć również o sobie, bo dla hodowcy jest to bardzo wygodny system utrzymania. W oborze jest zaprogramowany robot, który co dwie godziny jeździ i czyści ruszty, a rano i wieczorem rolnik sprząta to, co ewentualnie zostaje. Dwa razy w roku wywożona jest gnojowica. Jest to dla hodowcy duże ułatwienie, oszczędność czasu i zdrowia.

– OCZYWIŚCIE DBAM RÓWNIEŻ O PROFILAKTYKĘ ZDROWIA RACIC, W OBORZE MAM WANNY DEZYNFEKUJĄCE, KTÓRE ZDAJĄ EGZAMIN, POZA TYM WYKONYWANA JEST KOREKCJA RACIC

– mówi właściciel gospodarstwa.

Hala udojowa w otwartej przestrzeni obory

W oborze znajdują się hala udojowa DeLaval „bok w bok” 2 x 10 stanowisk, która została umiejscowiona trochę nietypowo, bo nie w wydzielonym pomieszczeniu, lecz w otwartej przestrzeni obory. Hodowca nie do końca był przekonany do takiego rozwiązania, ale widzi, że to się sprawdza i krowom też chyba pasuje, bo nie ma problemów z przeganianiem do dojenia.

– MYŚLĘ, ŻE ZALETĄ JEST TO, ŻE WSZYSTKO WIDAĆ W TAKIEJ OTWARTEJ HALI I MA SIĘ WRAŻENIE, ŻE JEST WIĘCEJ MIEJSCA I JEST PRZESTRONNIEJ – DODAJE ROZMÓWCĄ.

– Stado mam bardzo młode, bo 70 procent stanowią pierwiastki, które dokupiłem do nowej obory, dokładnie było

to 80 sztuk. Niestety jak to bywa na początku same inwestycje, ale liczyłem się z tym, bo chciałem mieć określoną obsadę zwierząt od początku żeby doily się, pracowały i zarabiały – uśmiecha się właściciel gospodarstwa. Okazuje się, że to był dobry kierunek, bo średnia wydajność to ponad 9000 kg mleka. Mleko po udoju trafia do zbiornika o pojemności 9700 litrów, wyposażonego w system odzyskiwania ciepła. Tę funkcję pełni uzdatniana termą, która odpowiada za dostarczanie wody do poidel, a także używana jest do mycia hali udojowej. Mleko odbiera Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Giżycku.

To była dobra decyzja

Minęły ponad dwa lata od oddania obiektu do użytku i jego zasiedlenia i hodowca mimo pewnych początkowych obaw teraz z przekonaniem może powiedzieć, że to była dobra decyzja. Przede wszystkim poprawił się jego komfort pracy, skrócił się czas pracy dzięki udogodnieniom i ma-



Krowy stoją na rusztach

szynom, które zainstalował. Oczywiście to były koszty i to nie małe, ale jakby policzył pracowników, których miałby zatrudnić w to miejsce to wyszłoby jeszcze więcej. – Z pracownikami w naszej branży,

zwłaszcza przy zwierzętach jest jeden problem, dziś jest, jutro go nie ma, a pod koniec tygodnia znów się pojawi, a pracować przy zwierzętach trzeba codziennie z takim samym zaangażowaniem, tu nie

może być czegoś takiego, że najwyżej dziś nie nakarmię, albo nie wydoję – wyjaśnia Grzegorz Stryjewski.

Produkcja zwierzęca to tylko część pracy pana Grzegorza jest jeszcze przecież produk-

cja roślinna i produkcja paszy. Rolnik gospodaruje na 90 ha, z czego 70 ha to grunty własne. Cała produkcja roślinna zorganizowana jest i zaplanowana pod stado bydła. W strukturze zasiewów dominuje kukurydza 45 ha, lucerna w czystym siewie to kolejne 8 ha, resztę arealu zajmują trawy. Rolnik ma to szczęście, że dysponuje bardzo dobrymi glebami od I do III klasy, na których o dobry plon nie trudno. W poprzednich latach, jak siał pszenicę to średni plon z hektara w wysokości 10 ton to była norma. Teraz brakuje trochę ziemi, więc zbóż nie będzie, ale za rok może uda się dobrać trochę ziemi i zboża znów pojawią się w strukturze zasiewów. Warto dodać, że tereny są płaskie, więc łatwe w uprawie. Rolnik ma jeszcze w planach zmodernizowanie parku maszynowego i zainstalowanie systemu monitorowania w oborze, ale wszystko po kolei, najważniejsza i największa inwestycja już pracuje i zarabia, a reszta w swoim czasie.

Monika Radziulewicz

Fotowoltaika przyda się w gospodarstwach wiejskich

Obniżenie kosztów produkcji zwierzęcej można osiągnąć dzięki inwestycjom w produkowanie własnej energii. Tym bardziej, że wciąż można skorzystać z wysokich dotacji.

Domowe instalacje fotowoltaiczne stają się coraz popularniejszym sposobem na produkowanie własnej energii. Ma je już 300 tys. domów, a jest ich w Polsce ponad 5 mln. To pokazuje ogromny potencjał wzrostu tego rynku.

Energia z własnej instalacji jest czystsza niż ta pochodząca ze źródeł tradycyjnych, a połączenie jej z własną pompą ciepła daje gospodarstwu domowemu możliwość jeszcze większych oszczędności.

Tym bardziej że taką inwestycję można nawet w połowie sfinansować z rządowych dotacji, m.in. ulgi termomodernizacyjnej umożliwiającej odliczenie do 53 tys. zł od podstawy opodatkowania.

Fotowoltaika, zwłaszcza prosumencka, jest teraz głównym motorem napędowym polskiej transformacji energetycznej. Przed Polską stoją bardzo ambitne cele klimatyczne, które musimy zrealizować w krótkim terminie, do 2030 roku, a inne



Zwiększenie efektywności energetycznej możemy osiągnąć m.in. poprzez działania takie jak termomodernizacja budynków, wymiana źródeł ciepła na bardziej efektywne, czy instalacje odnawialnych źródeł energii. Fotowoltaika w gospodarstwie pod Braniewem

technologie OZE nie rozwijają się wystarczająco szybko, żeby pozwolić nam sprostać tym wymaganiom. Natomiast instalacje fotowoltaiczne – zarówno projekty farmowe, jak i przydomowe instalacje PV – powstają na bieżąco. W tym roku Polska przekroczy już 3 GW mocy zainstalowanych w fotowoltaice.

Instytut Energetyki Odnawialnej prognozuje z kolei, że ta branża ma przed sobą świetlaną przyszłość. W 2025 roku moc zainstalowana PV w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym sięgnie już 7,8 GW, podczas gdy jeszcze w 2014 roku wynosiła zaledwie 20 MW. Pod względem przyrostu

nowych mocy Polska plasuje się w tej chwili na piątym miejscu w UE i jest jednym z najszybciej rozwijających się rynków.

Boom na instalacje fotowoltaiczne w Polsce napędzili m.in. nowelizacja ustawy o OZE zmieniająca definicję prosumenta, spadek cen paneli PV i obniżenie stawki

podatku VAT. Jednak przede wszystkim jest to zasługa rządowych dotacji w ramach programów takich jak Agroenergia czy Mój Prąd. Ten ostatni jest jednym z największych w Europie programów dofinansowania do instalacji fotowoltaicznych o mocy 2–10 kW.

Na początku listopada do NFOŚiGW wpłynął 200-tyśięczny wniosek o dofinansowanie, który wyczerpał opiewający na 1 mld zł budżet programu Mój Prąd. Pula została jednak powiększona o dodatkowe 100 mln zł, co pozwoli skorzystać z dotacji jeszcze ok. 20 tys. gospodarstw domowych (nabór trwa do 18 grudnia br.). Łączna moc instalacji, które powstały dzięki programowi, to 1,2 GW.

Jak podkreśla, przydomowe instalacje PV są w Polsce coraz popularniejszym sposobem na produkowanie własnej energii. Połączenie ich z własną pompą ciepła daje gospodarstwu domowemu możliwość jeszcze efektywniejszego wykorzystania energii wytworzonej przez instalację PV.

Fotowoltaika z pompą ciepła najlepiej sprawdzają się w domach jednorodzinnych i korzystają z nich najczęściej konsumenci, do których skier-

rowane są programy Czyste Powietrze i Stop Smog. Mogą oni otrzymać wysokie dofinansowanie, żeby wymienić swoje stare źródło grzewcze właśnie na pompę ciepła. W ramach programu Czyste Powietrze mogą też otrzymać 5 tys. zł dotacji na instalację fotowoltaiczną.

opr. bar, mat. newseria.pl

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc



Następne wydanie
16 grudnia 2020

Wzrost wartości eksportu polskiej żywności

W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, dodatnie saldo obrotów handlowych towarami rolno-spożywczymi wzrosło o około 11% i wyniosło 8 578 milionów euro.

W okresie od stycznia do września 2020 r. wartość eksportu artykułów rolno-spożywczych z Polski wyniosła 25 070 mln EUR. Oznacza to wzrost o 6,7% w stosunku do analogicznego okresu 2019 roku.

Po doświadczeniach ograniczeń w gospodarce oraz transporcie w czasie pierwszej fali pandemii dobrze przygotowaliśmy branżę rolno-spożywczą, zakłady produkcyjne i logistykę na drugą falę. Najnowsze dane dotyczące trzech pierwszych kwartałów tego roku potwierdzają wzrost eksportu polskiej żywności w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku o 6,7 procent – poinformował minister Grzegorz Puda. – Wyniki te

potwierdzają bardzo dobrą jakość polskiej żywności i jej konkurencyjność na globalnym rynku – podkreślił minister.

HANDEL Z KRAJAMI UNII EUROPEJSKIEJ

Sprzedaż do państw Unii Europejskiej (łącznie z Wielką Brytanią) wzrosła w tym roku o 4,4% do wartości 20 085 mln EUR. W strukturze eksportu rolno-spożywczego udział państw UE w porównaniu do trzech kwartałów 2019 roku zmniejszył się z 81,9% do 80,1%.

NAJWIĘCEJ ARTYKUŁÓW ROLNO-SPOŻYWCZYCH

W OKRESIE STYCZEŃ - WRZESIEŃ 2020 ROKU, JAK MA TO MIEJSCE OD LAT, SPRZEDANO DO NIEMIEC.

Wartość tej sprzedaży wyniosła 6 231 mln EUR i w porównaniu z tym samym okresem 2019 roku był to wzrost o 10,3% (w I-IX 2019 r. – 5 648 mln EUR). Eksport do Niemiec stanowił blisko 25% wartości całego eksportu rolno-spożywczego zrealizowanego w pierwszych trzech kwartałach 2020 roku.

ROŚNIE ZNACZENIE EKSPORTU POZA UE

Należy zwrócić uwagę na rosnące znaczenie polskiego eksportu towarów rolno-spożywczych do państwa spoza UE. W okresie I-IX 2020 wartość tego eksportu wyniosła 4 985 mln EUR i w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, oznaczało to wzrost o około 17%.

– W analizowanym okresie nastąpił 17 procentowy wzrost eksportu polskiej żywności do krajów pozaunijnych, co nie jest bez znaczenia w przypadku spodziewanych ograniczeń wynikających z bezumownego brexitu. W dalszym ciągu głównymi naszymi odbiorcami są kraje UE, do których trafiły polskie produkty rolno-spożywcze o wartości 20,1 mld euro – poinformował szef resortu rolnictwa.

Największą dynamikę jeśli chodzi o wzrost wartości sprzedaży, odnotowano w eksporcie do państw na kontynencie afrykańskim, w tym m.in. do RPA i Maroka (ponad 2-krotny wzrost) oraz do Algierii (wzrost o 86%). Ponadto istotnie wzrosła wartość eksportu do Ghany i Senegalu. Do grona liczących się odbiorców polskich towarów rolno-spożywczych dołączyła w bieżącym roku również Tanzania.

Wyraźnie zwiększyła się również wymiana handlowa z państwami Bliskiego



Wschodu. Tu z kolei największym odbiorcą była Arabia Saudyjska (ponad 2-krotny wzrost). Ponadto, zwiększył się eksport także do Kuwejtu (prawie 2-krotnie) oraz do Turcji (o 22%).

Na kontynencie azjatyckim, największym odbiorcą artykułów rolno-spożywczych z Polski nadal pozostają Chiny, jednak największy wzrost wartości eksportu odnotowano w przypadku sprzedaży do Singapuru (ponad 2-krotny) oraz do Wietnamu (o 18%).

UTRZYMUJEMY DODATNIE SALDO

– Cały czas utrzymuje się również dodatnie saldo w wymianie handlowej produktami rolno-spożywczymi – zaznaczył minister Grzegorz Puda.

W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, dodatnie saldo obrotów handlowych towarami rolno-spożywczymi wzrosło o około 11% i wyniosło 8 578 mln euro.

inf. ministerstwo

REKLAMA



BIOSFERA

Centrala nasienna zakontraktuje UPRAWĘ NASIENNA

traw, koniczyny, facelii, gorczyca, rzodkwi oleistej i roślin bobowatych.

Gwarancja ceny • Szybkie odbiór i płatność

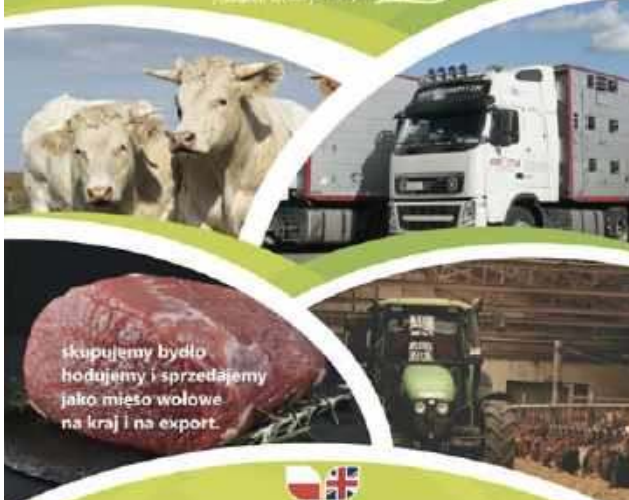
ul. Górna 5/14, 10-040 Olsztyn

tel. 533 195 387, 790 408 666, 667 579 993

www.biosferatrade.com

SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT

www.AGR STAR.info



skupujemy bydło
hodujemy i sprzedajemy
jako mięso wołowe
na kraj i na eksport.



Zapraszamy do współpracy
We welcome your cooperation

AGR STAR

AGROSTAR Sp. J., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612

Termin składania wniosków wydłużony o miesiąc

Termin przyjmowania wniosków o przyznane pomocy na „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój” został wydłużony do 24 grudnia 2020 r. Pierwotnie miał trwać do 24 listopada.

OFERTA POMOCY, FINANSOWANA JEST Z BUDŻETU PROW 2014-2020, SKIEROWANA JEST DO DWÓCH GRUP BENEFICJENTÓW.

Pierwszą stanowią rolnicy, domownicy bądź małżonkowie rolników, którzy zdecydują się na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Rejestracja działalności musi nastąpić przed złożeniem

wniosku o płatność. Ta grupa wnioskodawców może ubiegać się o wsparcie do 500 tys. zł.

Druga grupa obejmuje rolników lub ich małżonków prowadzących lub podejmujących prowadzenie działalności przetwórczej i sprzedaży produktów przetworzonych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD). W tym przypadku nie jest wymagane prowadzenie działalności gospodarczej, a maksymalna kwota dofinansowania wynosi 100 tys. zł.

Pomoc na „małe przetwórstwo i RHD” przyznawana jest w formie refundacji do 50 proc. kosztów kwalifikowanych poniesionych na realizację inwestycji służących: przetwórstwu m.in. mleka, mięsa, owoców i warzyw, zbóż czy ziemniaków, przetwarzaniu produktów rolnych na cele energetyczne czy zamrażaniu lub przechowywaniu produktów rolnych.

Warto wiedzieć



Główny Urząd Statystyczny przypomina, że spis potrwa tylko do 30 listopada

OD PONIEDZIAŁKU WESZŁY WAŻNE ZMIANY W SAMOSPISIE

Główny Urząd Statystyczny przypomina, że Powszechny Spis Rolny trwa do 30 listopada br. Jeśli użytkownik gospodarstwa rolnego nie dokona samospisu kontaktuje się z nim rachmistrz.

Ważna zmiana dla osób, które chcą się spisać samodzielnie w PSR. Od poniedziałku 23 listopada br. na przeprowadzenie samospisu rolnicy mają dwa dni od momentu pierwszego skutecznego zalogowania do aplikacji.

Po upływie tych dwóch dni, logowanie do formularza nie będzie możliwe. Z rolnikami, którzy w tym czasie nie zakończą uzupełniania formularza skontaktuje się rachmistrz. Wcześniej termin ten wynosił 14, później 5 dni, ale ze względu na to, że spis wkrótce dobiega końca, został ograniczony do dwóch dni.

Źródło: GUS

SKUTKI PANDEMII COVID-19 W ŁAŃCUCHU DOSTAW PRODUKTÓW ROLNO-SPOŻYWCZYCH – ANKIETA KE

Komisja Europejska zaprasza producentów rolnych oraz przetwórców rolnospożywczych, do wypełnienia ankiety nt. wpływu pandemii COVID-19 na podmioty funkcjonujące w łańcuchu dostaw produktów rolnospożywczych.

Do udziału w ankiecie zaprasza przede wszystkim przedsiębiorstwa (w tym MŚP i gospodarstwa rolne) prowadzące działalność w sektorze produkcji podstawowej, dystrybucji, przetwarzania, sprzedaży hurtowej lub detalicznej łańcucha dostaw produktów rolnospożywczych.

Wersja ankiety dla podmiotów indywidualnych (rolników i przetwórców rolnospożywczych) znajduje się pod linkiem https://ec.europa.eu/eusurvey/runner/Business/_operators.

Natomiast ankieta skierowana do organizacji, związków i stowarzyszeń reprezentujących interesy takich rolników i firm łańcucha żywnościowego, zamieszczona została pod linkiem https://ec.europa.eu/eusurvey/runner/Other/_operators.

Termin wypełnienia kwestionariusza upływa 30 listopada 2020 r. Na wypełnienie ankiety potrzeba około 25 minut. Po wejściu na podaną stronę należy wybrać w okienku Languages (po prawej, u góry strony) język ankiety, zaznaczając pozycję: polski. Trwający kryzys związany z COVID-19 znacząco obciąża unijny łańcuch dostaw produktów rolnospożywczych. Dzięki ankiecie będzie można lepiej zrozumieć odporność podmiotów w łańcuchu rolnospożywczym, ich ograniczenia oraz ich reakcje na zaistniałą sytuację, co umożliwi przygotowanie odpowiednich danych na potrzeby kształtowania polityki UE.

Ankieta obejmuje dwa różne okresy: etap I (okres blokady) oraz etap II (okres odbudowy). Przedmiotem analizy są również oczekiwania podmiotów dotyczące przyszłych możliwych i niezbędnych środków wsparcia działalności rynkowej.

Będziemy wdzięczni za Państwa odpowiedzi, które posłużą do opracowania spójnych i wiarygodnych danych nt. wpływu pandemii COVID-19 na podmioty funkcjonujące w łańcuchu dostaw produktów rolnospożywczych w UE.

Po zakończeniu ankiety anonimowe wyniki zostaną opublikowane na stronach Komisji Europejskiej pod adresem: https://datam.jrc.ec.europa.eu/datam/mashup/COVID19/_FOODCHAIN/

Zastrzeżenie: ankieta jest anonimowa i wszelkie zebrane informacje zostaną wykorzystane wyłącznie do celów niekomercyjnych działań badawczych. Mają zastosowanie

ogólne przepisy o ochronie danych osobowych (RODO).
mat. ministerstwa

GWARANCJA SPŁATY KREDYTU Z FUNDUSZU GWARANCJI ROLNYCH Z DOPLATĄ DO OPROCENTOWANIA

Ministerstwo Rolnictwa wraz z Bankiem Gospodarstwa Krajowego zachęca do skorzystania ze wsparcia Funduszu Gwarancji Rolnych w dostępie do finansowania poprzez zabezpieczenie kredytu oraz zwrot kosztu części lub całości odsetek od kredytu obrotowego objętego tą gwarancją (tzw. dopłata do oprocentowania kredytu obrotowych).

Pomoc skierowana jest do gospodarstw rolnych (producentów produkcji podstawowej) i przedsiębiorstw przetwórstwa rolnospożywczego (MŚP).

Podstawowe informacje o gwarancji i dopłacie:

Cel gwarancji: zabezpieczenie spłaty kredytu. Zakres gwarancji: do 80% kwoty kredytu.

Maksymalna kwota gwarancji: 5 mln zł (rolnik) albo 10 mln zł (przetwórcza).

Okres gwarancji: kredyty obrotowe odnawialne: 39 miesięcy; kredyty obrotowe nieodnawialne: 51 miesięcy; kredyty inwestycyjne: 183 miesiące albo 120 miesięcy (dla pomocy de minimis).

Wysokość prowizji: gwarancja bezpłatna.

Obecnie istnieje także możliwość otrzymania dopłaty w wysokości 2% do oprocentowania kredytów obrotowych objętych gwarancją.

Wniosek o gwarancję składany jest razem z wnioskiem o kredyt w banku kredytującym.

Więcej informacji na stronie: <https://www.bgk.pl/przedsiębiorstwa/poreczenie-i-gwarancje/gwarancja-splaty-kredytu-z-funduszu-gwarancji-rolnych/>.

mat. ministerstwa

Energoutil

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)
tel. 87 620 38 58, 783 888 809



- zapewnimy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia
- odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę
- wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARiMR

ENERGOUTIL Sp. z o.o. Nowa Wieś Elcka ul. Elcka 1A, 19-300 Elk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

55520ekwe-A-G



Polub rolniczeabc na Facebooku

12170tbp-b -P

Wyprzedaż Hyundai 2020.

Suma korzyści do
14 000 zł



TUCSON

KONA

i30



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pefna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

Samochody prezentowane w reklamie to: i30 N Line 1.0 T-GDI 6MT, KONA Premium 1.6 CRDI i Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V o zużyciu paliwa średnio we wszystkich fazach odpowiednio: od 5,4 do 6,2 l/100 km, od 5,5 do 5,9 l/100 km i 5,4 do 5,9 i emisji CO₂ odpowiednio: od 123 do 140 g/km, od 134 do 141 g/km i od 141 do 155 g/km. Prezentowana suma korzyści dotyczy Hyundai Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V. Składa się na nią upust gotówkowy 12 000 zł oraz premia za odkup obecnego samochodu 2 000 zł. Jest ona rekomendowaną sumą korzyści brutto i nie wyklucza wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.10.2020 do odwołania lub wyczerpania zapasów.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

137920tbr-b-M

Trochę więcej o biedronkach

Biedronki to przede wszystkim gatunki prowadzące drapieżny tryb życia, chociaż znikomą część reprezentują gatunki roślinożerne i grzybożerne. Postacie dorosłe i larwy biedronek prowadzących drapieżny tryb życia odżywiają się przede wszystkim mszycami.

Biedronki występują pospolicie w różnych uprawach, zadrzewieniach, czy też nieużytkach. Większość gatunków żyjących w tych środowiskach zaliczana jest to fauny pożytecznej, która prowadząc drapieżny tryb życia wznacznym sposobem przyczynia się do zmniejszenia liczebności szkodników roślin uprawnych. Pożyteczna rola tych owadów znana jest przede wszystkim z ograniczania bardzo ważnych szkodników, jakimi są mszyce.

Biedronki należą do chrząszczy z rodziny biedronkowatych, w której obecnie na świecie sklasyfikowano ponad 6000 gatunków. W Polsce rodzina ta reprezentowana jest przez 77 gatunków. Chrząszcze z rodziny biedronkowatych mają kształt owalny lub okrągły, a ich ciało może być lekko lub bardziej wydłużone, bardzo często grzbietowo wypukłe. Długość ich ciała waha się w granicach od 0,8 mm do 18 mm. Każdy odcinek ciała nasycony jest chityną. Owady te posiadają dwie pary skrzydeł, z czego pierwsza para jest nasycona chityną i stanowi mocne skrzydła chitynowe, zaś druga to skrzydła błoniaste. Skrzydła pierwszej pary są zazwyczaj wypukłe, wydłużone, a na końcach zaokrąglone. Biedronki są doskonałymi lotnikami. Biedronki charakteryzują się różnorodnym ubarwieniem. W środowisku spotykamy gatunki ubarwione jaskrawo, czerwone lub żółte z ciemnymi plamami różnego kształtu lub czarne z czerwonymi plamami. W grupie tej bywają również gatunki o barwie szarej lub brązowej. Chrząszcze te mają stosunkowo małą głowę, która u niektórych gatunków schowana jest pod przedpleczem. Biedronki, zarówno postaci dorosłe, jak i larwy posiadają narząd gębowy gryzący, w którym zuwacz-

ki zaopatrzone są w mocne zęby. Dlatego też, obie formy prowadzą drapieżny tryb życia i odżywiają się innymi gatunkami owadów.

W naszym kraju biedronki najczęściej występują w jednym pokoleniu, a formą zimującą jest postać dorosła. Niektóre gatunki na okres zimowania tworzą bardzo liczne skupiska, których liczba może dochodzić nawet do kilku lub kilkadziesiąt milionów osobników. Związane to jest z przemieszczaniem się tych gatunków z pól uprawnych na miejsc zimowania, jakimi mogą być lasy, zadrzewienia, łąki, meadowe, czy też zarośla. Chrząszcze najczęściej kryją się w ściółce, pod kamieniami i w szczelinach kory drzew. Biedronka azjatycka w naturalnych warunkach zimuje w szczelinach skalnych lub pod kamieniami, natomiast na terenach zurbanizowanych, jako miejsce zimowania wybiera najczęściej budynki. Dlatego jesienią obserwujemy bardzo liczne skupiska tych chrząszczy, które próbują przedostać się przez okna, szczeliny, otwory wentylacyjne do wnętrza budynków.

Biedronki są organizmami rozdzielnopłciowymi. Samice dojrzałość płciową osiągają późną wiosną, a jaja składają na początku czerwca. Biedronki składają jaja najczęściej w złożach, w których znajduje się kilka lub kilkanaście sztuk. Jajeczka przyklejane są do roślin, w pobliżu kolonii mszyc. Jajka biedronek są bardzo charakterystyczne. Mają kształt owalny lub wrzecionowaty, kolor żółty lub pomarańczowy, wielkość od 0,4 do 2 mm. Larwy pojawiają się po 7-14 dniach. Wylęg larw zbiega się z masowym pojawem mszyc na roślinach, które są ich głównym pożywieniem. Bezpośrednio po wylęgu larwy są mało ruchliwe. Dlatego w początkowym okresie mogą od-



żywiać się jajami, z których nie wylęgły się jeszcze larwy. Wraz z rozwojem wzmacnia się ich ruchliwość i zapotrzebowanie pokarmowe, co rzutuje na ilość zjadane pokarmu, a to wpływa na bardzo wyraźną redukcję kolonii mszyc.

Larwy biedronek mają bardzo charakterystyczny wygląd. Formy dojrzałe mają długość około 10mm, kształt wydłużony, barwę zazwyczaj szarą. Powierzchnia ich ciała pokryta jest charakterystycznymi dla danego gatunku, kolcami, włoskami, jasnymi plamami, czy też różnie zabarwionymi brodawkami. Larwy mają trzy pary odnóży krocznych, dobrze widoczną głowę, zaopatrzoną w mocny narząd gębowy typu gryzącego. Długość życia larw zależy przede wszystkim od warunków pogodowych i dostępności pokarmu. W optymalnych warunkach larwy

po trzech tygodniach żerowania przechodzą w stadium poczwarki. Zazwyczaj proces przepoczwarczenia zachodzi na roślinach na których larwy żerowały i trwa od 5 do 10 dni. Pojawiające się po tym okresie młode chrząszcze mają miękkie pokrywy i nie posiadają charakterystycznego dla danego gatunku ubarwienia. Dopiero po kilku lub kilkunastu godzinach przybierają barwę i układ plam typowy dla gatunku. Długość rozwoju jednego pokolenia zależy od czynników abiotycznych (warunki pogodowe) i biotycznych (dostępność pokarmu, wrogowie naturalni), ale najczęściej trwa około 1 miesiąca.

Jakie zatem są preferencje pokarmowe biedronek?

Biedronki to przede wszystkim gatunki prowadzące drapieżny tryb życia, chociaż



znikomą część reprezentują gatunki roślinożerne i grzybożerne. Postacie dorosłe i larwy biedronek prowadzących drapieżny tryb życia odżywiają się przede wszystkim mszycami. Należy jednak podkreślić, że nie każdy gatunek mszycy jest akceptowany przez każdy gatunek biedronki. Owady też mają swoje preferencje pokarmowe. Niektóre gatunki mszyc mogą być trujące dla określonego gatunku biedronki. Oprócz mszyc biedronki odżywiają się również innymi pluskwami należącymi do podrzędu piersiodziobe, takimi jak; czerwce, koliszki, mączliki, zjadając różne ich stadia rozwojowe. W diecie biedronek znajdują się także przyłżeńce oraz jaja i larwy niektórych muchówek, chrząszczy i motyli. Niestety w rodzinie biedronkowatych występuje również kaniba-

lizm, który jest skutkiem braku podstawowego pokarmu. W przypadku kanibalizmu pokarmem mogą być wszystkie stadia rozwojowe. Alternatywnym źródłem pokarmu dla chrząszczy biedronek jest pyłek, spadź i nektar, który szczególnie w okresie wczesnowiosennym może stanowić istotną pozycję w ich diecie. Dlatego, wprowadzanie w pobliże pól uprawnych roślin kwitnących, które między innymi zwabiają biedronki, zapewni im wczesną wiosną liczne źródło pokarmu, przy braku w tym okresie licznych kolonii mszyc.

Najliczniej występującym gatunkiem w naszych rodzimych agroceozach jest biedronka siedmiokropka *Coccinella septempunctata*, chociaż w ostatnich latach obserwuje się bardzo liczne wypieranie tego gatunku



przez inwazyjną biedronkę azjatycką *Harmonia axyridis*. Obok tych dwóch gatunków dość licznie występują; biedronka wrzeciążka *Propylea quatuordecimpunctata*, biedronka dwukropka *Dalia bipunctata*, Biedronka dziesięciokropka *Adalia decempunctata*, biedronka łąkowa *Coccinula quatuordecimpunctulata* oraz biedronki z rodzaju *Hippodamia* np.: czerwona trzynastokropka *Hippodamia tredecimpunctata*. Z wymienionych gatunków, biedronka siedmiokropka i biedronka wrzeciążka są dominującymi w uprawach zbożowych, chociaż pozycja lidera może się zmieniać. Oba gatunki uważane są za najbardziej efektywne w ograniczaniu populacji mszyc zbożowych.

Głównym wrogiem biedronek jest człowiek, który często nieświadomie, podczas zabiegów ochrony roślin, niszczy ich populacje. Natomiast rola wrogów naturalnych występujących w agrocenozach w redukcji populacji biedronek jest

znikoma. Biedronki posiadają bardzo charakterystyczne ubarwienie, inne bierne i czynne mechanizmy obronne, które powodują, że są one pomijane przez zwierzęta odżywiające się owadami. W mechanizmie obronnym, podczas zagrożenia, biedronki wydzielają ze stawów udowo-goleniowych żółtą hemolimfę, która ma nieprzyjemny zapach, związany ściśle z obecnością toksycznych alkaloidów. Toksyczne związki występują nie tylko u postaci dorosłych, ale również w hemolimfie larw i w jajach biedronek. Pomimo tych mechanizmów mogą być atakowane przez owady prowadzące pasożytniczy tryb życia.

Prof. dr hab. Bożena Kordan, dr inż. Agnieszka Laszczak – Dawid, Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, bozena.kordan@uwm.edu.pl

Bardzo dziękuję panu Profesorowi Pawłowi Beresowskiemu za udostępnienie zdjęć.

Kukurydza jest dobra na wszystko

Kukurydza już dawno przestała być tylko zbożem, które może znaleźć zastosowanie wyłącznie w przemyśle spożywczym. Powstają z niej już części do samochodów, jest wykorzystywana przy produkcji ekologicznego plastiku, działają też firmy, które produkują z niej ubrania i inne tekstylia.

Tylko od 2010 roku zbiory kukurydzy wzrosły o 26 proc. – wynika z danych Polskiego Związku Producentów Kukurydzy. Ze względu na modyfikację jednego genu, niezależnie od warunków, plony można zwiększyć co najmniej o 10 proc. To jednak nie tylko zasługa genetyki, lecz także innych zastosowań kukurydzy – od paszy dla zwierząt po paliwo czy biodegradowalne materiały. W Polsce zbiory kukurydzy szacuje się na ok. 3,5 mln ton. – Ubolewamy, że produkcja kukurydzy mogłaby być znacznie większa, jeśli byłby stały odbiorca energetyczny – ocenia Tadeusz Michalski, prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

– Kukurydza jest rośliną, w której dokonał się największy postęp. W stosunku do roku 2010/2011 przyrost zbiorów światowych wynosi 36 proc., w żadnej innej roślinie nie spotkamy takiego ogromnego postępu. Wynika on z kilku rzeczy, lecz przede wszystkim genetyka poszła szalenie do przodu, mamy supernowoczesne odmiany dostosowane do warunków klimatycznych – mówi Tadeusz Michalski.



Mimo stworzenia wielu genetycznie zmodyfikowanych (GM) upraw odpornych na szkodniki i herbicydy naukowcy nie odnieśli wielkiego sukcesu w przyspieszaniu wzrostu upraw. Niedawno jednak udowodniono, że można zwiększyć plony kukurydzy nawet o 10 proc. poprzez zmianę genu, który zwiększa wzrost roślin. Zmodyfikowane rośliny mają nieco większe liście, które lepiej przekształcają światło słoneczne w cukry, są również nawet do 18 proc. wydajniejsze w wykorzystywaniu azotu, czyli kluczowego składnika odżywczego gleby. Dzięki temu kukurydza jest praktycznie niezależna od warunków atmosferycznych i rodzaju gleby.

To wszystko sprawia, że w części krajów kukurydza jest najczęściej uprawianym zbożem, w Polsce ustępuje tylko pszenicy.

– To kwestia bardzo szerokiego wykorzystania kukurydzy, te możliwości są wszechstronne. Główną rolę kukurydzy jest oczywiście pasza, nie tylko w Polsce i na świecie, ale w coraz większym stopniu także wyżywienie ludności, czyli produkcja kasz, mąki oraz produkcja skrobi. W Polsce na razie mamy niewielkie osiągnięcia

w tym względzie, ale to się jeszcze będzie zmieniać – ocenia prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

Kukurydza już dawno przestała być tylko zbożem, które może znaleźć zastosowanie wyłącznie w przemyśle spożywczym. Powstają z niej już części do samochodów, jest wykorzystywana przy produkcji ekologicznego plastiku, działają też firmy, które produkują z niej ubrania i inne tekstylia.

Co istotne, kukurydza może też służyć do produkcji paliwa. Jest głównym surowcem (obok trzciny cukrowej) do produkcji bioetanolu, najpowszechniejszego i najbardziej rozpowszechnionego biopaliwa. Przewagą biomasy kukurydzianej nad innymi roślinami energetycznymi jest fakt, że powstaje po zbiorze nasion. Udział bioetanolu w światowej produkcji biopaliw wynosi ponad 94 proc., zgodnie z przepisami międzynarodowymi wiele krajów zastępuje część swoich paliw kopalnych właśnie biopaliwami.

– Praktycznie wszędzie można już spotkać kukurydę, czy inaczej mówiąc, kukurydza jest dobra na wszystko. To roślina oszalenie dużych możliwościach i dzięki temu zainteresowanie nią rośnie – podkreśla Tadeusz Michalski.

Największymi producentami kukurydzy są Stany Zjednoczone, Chiny, Brazylia i Argentyna. Polska nie może się na razie z nimi równać, zwłaszcza że w części krajów kukurydę zbiera się dwukrotnie w ciągu roku.

– Stany Zjednoczone zawsze były największym eksporterem, ale ostatnio trochę ta ilość się zmniejszyła, bo przestawili się na produkcję bioetanolu z kukurydzy. Przerabiają na niego nawet do 150 mln ton ziarna kukurydzy, czyli dwa razy więcej, niż łącznie produkuje cała Unia Europejska. Mają większe bezpieczeństwo energetyczne, bo dużo paliwa jest z dodatkiem alkoholu, oczywiście na bazie kukurydzy. Z kolei Brazylia może eksportować więcej kukurydzy, bo bioetanol produkuje z trzciny cukrowej – tłumaczy prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

W Polsce areał produkcji kukurydzy przekracza 1 mln ha. Rośnie też eksport – tylko w I kwartale 2020 roku wyniósł 234,5 tys. ton.

– Produkcja kukurydzy mogłaby być znacznie większa w rolnictwie, jeśli byłby stały odbiorca energetyczny, czyli bioetanol, biogazownie – ocenia Tadeusz Michalski.

opr. bar, inf. newseria.pl

Pij mleko na zdrowie

Akcję #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy zachęcić do większego spożycia mleka w Polsce, ale też pokazać konsumentom, że za kupowanym przez nich w sklepie mlekiem stoi konkretny hodowca i jego praca – podkreślają inicjatorzy akcji z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Na liście największych producentów mleka Polska zajmuje obecnie dwunaste miejsce na świecie i czwarte w UE. Doceniają je również krajowi konsumenci. Na sytuację w branży niekorzystnie jednak wpływa pandemia i związane z nią ograniczenia dla restauratorów i hotelarzy oraz wahania cenowe na rynku. – Akcją #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy zachęcić do większego spożycia mleka w Polsce, ale też pokazać konsumentom, że za kupowanym przez nich w sklepie mlekiem stoi konkretny hodowca i jego praca – podkreślają inicjatorzy akcji z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

– Pandemia koronawirusa wywołała bardzo duże zaburzenia w branży mleczarskiej. Wyhamowanie handlu zagranicznego spowodowało, że ceny produktów, a zarazem ceny surowca zdecydowanie spadły – mówi Dorota Śmigiełska, analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

— OD POŁOWY BIEŻĄCEGO ROKU CENY W UNII EUROPEJSKIEJ UTRZYMUJĄ TREND WZROSTOWY. WE WRZEŚNIU ŚREDNIA CENA MLEKA W POLSCE WYNOŚIŁA 1,38 ZŁ ZA LITR. PRZEWIDUJEMY, ŻE POD KONIEC TEGO ROKU TE CENY WZROSŁY, NATOMIAST PRZEZ PANDEMIE RYNEK JEST NIEPRZEWIDYWALNY

I NIE WIEMY, JAKIE KONSEKWENCJE DLA NASZEJ BRANŻY PRZYNIESIE DRUGA FALA.

Na rynku mleka występują średnio trzyletnie cykle koniunkturalne, a ostatnia hossa miała miejsce w 2018 roku, kiedy jego ceny oscylowały wokół 1,50 zł za litr. Jak wynika z danych GUS, pomiędzy styczniem a wrześniem tego roku średnia cena mleka wynosiła 134,21 zł/hl i była o 0,3 proc. niższa niż w tym samym okresie rok wcześniej. Jednak już we wrześniu średnia cena w skupie wynosiła 138,17 zł/hl – co oznacza, że była o 3,7 proc. wyższa niż miesiąc wcześniej oraz o 5,3 proc. wyższa niż przed rokiem. Co istotne, ceny skupu mleka są mocno zróżnicowane w zależności od województwa, a we wrześniu najniższe otrzymywali producenci z województw małopolskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego.

Ekspertka PFHBiPM podkreśla, że pandemia i wywołane nią zawirowania nie są jedynym problemem, z którym muszą mierzyć się polscy hodowcy. W dwóch ostatnich latach była nim również dotkliwa susza, która wpływała na jakość i ilość dostępnych pasz, co z kolei przełożyło się na wzrost kosztów produkcji. Tymczasem cena skupu, którą otrzymują producenci mleka, już i tak w wielu przypadkach jest na granicy bądź poniżej kosztów produkcji.

– W tej chwili – przy zaburzeniach w handlu zagranicznym – bardzo wielu przetwórców mleka musiało szybko przestawić się z produktów, które dostarczają do gastronomii, na produkty, które za pośrednictwem handlu detalicznego trafiają bezpośrednio



do konsumentów. Obniżki cen produktów powodują również obniżki cen surowca, co niestety odbija się na sytuacji finansowej naszych hodowców i producentów mleka – mówi Dorota Śmigiełska.

Branża mleczarska ma istotne znaczenie dla polskiej gospodarki. Na liście największych producentów mleka Polska zajmuje obecnie dwunaste miejsce na świecie i czwarte w Unii Europejskiej, a więcej od nas produkują tylko Niemcy, Francja i Holandia.

W NASZYM KRAJU UTRZYMYWANYCH JEST PONAD 2 MLN KRÓW MLECZNYCH, CO STANOWI 9 PROC. UNIJNEGO POGLÓWIA, A ROKROCZNIE PRODUKUJE SIĘ OKOŁO 14,5 MLN TON MLEKA.

– Branża jest bardzo ważna dla krajowego bezpieczeństwa żywnościowego – mówi ekspertka PFHBiPM. – Polska jest znaczącym eksporterem produktów mleczarskich. W 2019 roku ich sprzedaż zagranicą stanowiła 7 proc. całego krajowego eksportu produktów rolno-spożyw-

czych i jej wartość wynosiła 2,3 mld euro. Nasze produkty w 73 proc. trafiają do krajów wewnątrzunijnych, ale są bardzo rozpoznawalne także w innych krajach, m.in. na rynku chińskim, w Arabii Saudyjskiej czy Egipcie.

MIMO PANDEMII POPYT NA MLEKO I PRODUKTY MLECZNE NIE SPADA ANI NA EUROPEJSKIM, ANI NA POLSKIM RYNKU.

Według danych GUS-u od stycznia do sierpnia tego roku w Polsce wyprodukowano 2 276,2 mln litrów mleka spożywczego, czyli o 5,5 proc. więcej niż w tym samym okresie przed rokiem. Statystyczny Polak każdego roku konsumuje około 220 litrów mleka i jego przetworów.

– Konsument w sklepie wybiera te produkty i marki, które zna i lubi. Nikt tak naprawdę nie zastanawia się, skąd to mleko pochodzi. Poprzez akcję #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy pokazać konsumentom, że za polskim mlekiem stoi konkretny hodowca i jego rodzina, którzy wkładają w swoją pracę bardzo dużo serca. Dla wielu z nich produkcja mleka czy hodowla bydła mlecznego jest nie

tylko pracą, ale również pasją – mówi Dorota Śmigiełska.

Organizatorem kampanii #DziękujemyŻePijecieMleko, w której bierze udział ok. 20 tys. krajowych hodowców, jest Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Chce w ten sposób podziękować konsumentom, że świadomie wybierają polskie mleko i jego przetwory. Kampania pokazuje też, jak wygląda produkcja mleka, kto za nią stoi oraz jakie standardy muszą zostać dochowane, żeby produkty mleczne były jak najwyższej jakości.

– Chcemy też pokazać, że mleko nie musi być nudne. Prezentujemy różnego rodzaju dania, które w swoich przepisach wykorzystują mleko i przetwory mleczarskie.

NASZA KAMPANIA MA POKAZAĆ KONSUMENTOM, ŻE POLSKIE MLEKO JEST NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI I ŻE PRODUKOWANE SĄ Z NIEGO NAJLEPSZE PRODUKTY, A DZIĘKI TEMU TEŻ PRZYSZYNIE SIĘ DO WZROSTU JEGO SPOŻYCIA W POLSCE

– mówi analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Jak wskazuje, produkcja mleka wciąż pozostaje najtrudniejszą i najcięższą produkcją rolną, mimo że na przestrzeni ostatnich 16 lat – od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej – polscy hodowcy poczynili bardzo duże inwestycje w nowe technologie.

– Nasza federacja stara się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom hodowców i dostarczać im takie narzędzia, które pomagają im w codziennej trudnej pracy. Ponad 800 pracowników, w tym zootechnicy, doradcy ogólni i doradcy żywieniowi, którzy bezpośrednio współpracują z hodowcami, co miesiąc pojawia się w gospodarstwach. Pobierają próbki mleka, na podstawie których hodowcy otrzymują pełną gamę informacji dotyczących jego składu, parametrów rozrodu itd. Mamy również komputerowy program do kojarzeń i laboratoria genotypowania, które pomagają hodowcom doskonalić swoje zwierzęta, oczywiście przy zachowaniu prawidłowego żywienia i dobrostanu. To wszystko wpływa na to, że produkt jest jak najlepszej jakości – podkreśla Dorota Śmigiełska.

opr. bar, inf. newseria.pl